

UNIwersytet Jagielloński
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji
Społecznej

ANNA OLSZOWSKA

KURIER BERLIŃSKI – POLONICA
NA TLE MEDIÓW POLONIJNYCH
W NIEMCZECH

PRACA LICENCJACKA NAPISANA POD
KIERUNKIEM
DOKTORA WOJCIECHA KAJTOCHA

KRAKÓW 2003

SPIS TREŚCI:

WSTĘP.....	3
CZĘŚĆ I. <i>KURIER BERLIŃSKI - POLONICA</i> NA TLE MEDIÓW POLONIJNYCH W NIEMCZECH.....	6
ROZDZIAŁ 1. POLONIA W NIEMCZECH.....	6
1.1. Problemy definicyjne i charakterystyka.....	6
1.2. Umocowanie prawne Polonii w Niemczech.....	9
1.2.1. Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o Dobrym Sąsiedztwie i Przyjaznej Współpracy z 17. 06.1991.....	12
1.2.2. Inne dokumenty międzynarodowe.....	13
1.2.3. Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec	16
ROZDZIAŁ 2. MEDIA POLONII	17
2.1. Dostęp do mediów w Republice Federalnej Niemiec.....	17
2.1.1. Działalność wydawnicza w Niemczech.....	18
2.1.2. System radiofonii i telewizji w Niemczech.....	19
2.2. Media polonijne.....	20
2.3. Historia i współczesność Polonii w Berlinie.....	23
2.3.1. Polonia berlińska przed rokiem 1945.....	23
2.3.2. Polonia berlińska po roku 1945.....	25
2.3.3. Media polonijne w Berlinie.....	30
ROZDZIAŁ 3. HISTORIA I CHARAKTERYSTYKA <i>KURIERA</i>	34
3.1. Najważniejsze dane.....	34
3.2. Działy, okładki i gatunki dziennikarskie.....	38
3.2.1. Działy <i>Kuriera</i>	38
3.2.2. Okładki <i>Kuriera</i>	39
3.2.3. Gatunki dziennikarskie.....	39
3.3. Polityka i promocja pisma.....	42
3.4. Reklamy i ogłoszenia.....	47
3.4.1. Ogłoszenia drobne oraz matrymonialne i towarzyskie.....	48
3.4.2. Reklamy.....	54
3.5. Język niemiecki w <i>Kurierze</i>	56
CZĘŚĆ II. SZCZEGÓŁOWA ANALIZA TREŚCI.....	61
ROZDZIAŁ 1. Metoda badawcza.....	61
1.1. Metoda analizy treści i jednostki analizy.....	61
1.2. Działy i kategorie tematyczne.....	62
ROZDZIAŁ 2. Analiza tematyczna działu „Kultura”.....	66
2.1. Inne imprezy.....	67
2.2. Muzyka, opera, taniec, balet.....	69

2.3. Programy przekrojowe.....	71
2.4. Sztuki plastyczne.....	72
2.5. Literatura, poezja, język.....	74
2.6. Analiza pozostałych kategorii działu „Kultura”.....	76
2.6.1. Film.....	76
2.6.2. Teatr.....	78
2.6.3. Kluby.....	78
2.6.4. Architektura, zabytki.....	80
 ROZDZIAŁ 3. Analiza tematyczna działu „Życie codzienne”.....	81
3.1. Zwyczaje, obyczaje.....	82
3.2. Sport.....	85
3.3. Poziom życia.....	86
3.4. Inne kategorie działu „Życie codzienne”.....	87
3.4.1. Edukacja, nauka.....	87
3.4.2. Zdrowie, uroda.....	88
3.4.3. Religia.....	88
3.4.4. Policja, kryminalne.....	89
3.4.5. Porządek dnia.....	89
3.4.6. Media.....	90
 ROZDZIAŁ 4. Inne działy tematyczne.....	91
4.1. Polityka.....	91
4.1.1. Polityka organizacji polonijnych.....	92
4.1.2. Polityka zagraniczna (ogólnie).....	93
4.1.3. Polityka wewnętrzna.....	94
4.1.4. Polityka regionów.....	94
4.1.5. Unia Europejska – polityka.....	95
4.1.6. Polityka wobec Polonii.....	96
4.2. Gospodarka.....	97
4.2.1. Promocje gospodarcze, targi.....	98
4.2.2. Handel, przemysł, konsumpcja, ochrona przyrody.....	98
4.2.3. Unia Europejska – gospodarka.....	99
4.2.4. Infrastruktura.....	100
4.3. Turystyka.....	100
4.3.1. Atrakcje turystyczne, targi, promocja.....	100
4.3.2. Wrażenia z podróży.....	101
4.4. Historia.....	102
4.4.1. Historia poza II Wojną Światową.....	103
4.4.2. II Wojna Światowa.....	103
4.4.3. Sprawy Wypędzonych.....	104
4.4.4. Robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy.....	104
 ZAKOŃCZENIE.....	105
BIBLIAGRAFIA.....	107
SPIS WYKRESÓW, TABEL I ILUSTRACJI.....	111
ANEKS.....	113

WSTĘP

Osoby polskiego pochodzenia, niezależnie od przynależności państwowej, identyfikują się często z kulturą polską i pragną kultywować polskie zwyczaje. Zachowanie umiejętności posługiwania się językiem ojczystym możliwe jest dzięki środowisku rodzinnemu, szkołkom, Kościołowi, stowarzyszeniom polonijnym i mediom¹. Sytuacją Polonii w Republice Federalnej Niemiec zainteresowałam się głównie ze względu na uwarunkowania historyczne, które nadal stanowią tło relacji polsko-niemieckich oraz silne uprzedzenia wobec Polaków, funkcjonujące w społeczeństwie niemieckim². z jednej strony Polonia niemiecka ulega stopniowej asymilacji, a dla kolejnych pokoleń język polski jest jedynie językiem obcym, z drugiej jednak nadal usiłuje pielęgnować swą polską tożsamość. Służą temu, jak dotąd na ogół nieudane, próby wprowadzenia języka polskiego do szkół, a także tworzenie mediów polonijnych.

Czasopisma emigracji są zazwyczaj zjawiskiem efemerycznym³. Tytuły powstają żywiołowo i tak samo szybko znikają. Taka sytuacja ma również miejsce w Niemczech. Prócz kilku wyjątków, które często mają charakter komercyjny, prasa polonijna nie odnosi wielkich sukcesów. Niektórym periodykom udaje się jednak przetrwać – jednym z nich jest miesięcznik *Kurier Berliński*, który stał się przedmiotem mojej pracy.

Badania, które przeprowadziłam, miały na celu określenie linii redakcyjnej tego czasopisma oraz tematyki, której poświęca swoje łamy. Postawiłam sobie pytania: Kto jest odbiorcą? Co pozwala *Kurierowi* utrzymać swoich czytelników? Czasopisma polonijne pełnią kilka podstawowych funkcji: informują o życiu Polonii, pomagają w życiu codziennym w nowej ojczyźnie, służą integracji z nowym środowiskiem, dostarczają wiadomości o kraju pochodzenia oraz podtrzymują więź z Polonią i Polską. Ciekawiło mnie, które z nich dominują w *Kurierze*. Skoro zdołał się on utrzymać przez tych kilka lat na rynku medialnym, i całkiem dobrze na nim prosperuje, musiał znaleźć receptę, która pozwala na spełnienie zarówno oczekiwań czytelników, ambicji Redakcji, jak i wymagań wolnego rynku. w swojej pracy, starałam się odpowiedzieć na pytanie na czym ona polega. Ciekawi mnie profil pisma, które

¹ Por. Dąbrowska Anna, *Rola polszczyzny w kształtowaniu tożsamości środowisk polonijnych* [w:] Kostyrko Teresa, Zgółka Tadeusz [red.] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Kongres Kultury Polskiej, Poznań-Wrocław 2000, ss. 240, tu: 169-180.

² Na decyzję o zajęciu się Polonią w Niemczech wpłynęły także względy osobiste: częściowo niemieckie pochodzenie oraz pobyt stypendialny w tym kraju.

³ Por. Dąbrowska Anna, *Rola polszczyzny w kształtowaniu tożsamości środowisk polonijnych* [w:] Kostyrko Teresa, Zgółka Tadeusz [red.] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Kongres Kultury Polskiej, Poznań-Wrocław 2000, ss. 240, tu: 169-180

powstało pod wpływem kontaktów z niemiecką kulturą większościową⁴. Czy raczej integruje, czy konfrontuje oba środowiska?

Swoją pracę podzieliłam na dwie części. Pierwsza z nich nosi tytuł „*Kurier Berliński* na tle sytuacji Polonii niemieckiej” i zawiera trzy rozdziały.

W rozdziale pierwszym przedstawiam ogólną charakterystykę grupy polonijnej w Niemczech. Znajdują się w nim definicje, oficjalne dane dotyczące jej liczebności oraz fal emigracyjnych. Tłumaczę w nim różnicę statusu prawnego polskiej grupy etnicznej i mniejszości narodowych w Niemczech. Przedstawiam dokumenty międzynarodowe, traktat dwustronny, zawarty pomiędzy Polską a Niemcami oraz Ustawę Zasadniczą RFN, w kontekście umożliwienia Polonii korzystania z dostępu do mediów i kultywowania polskich tradycji.

W rozdziale drugim przybliżam pokrótce niemiecki system medialny przedstawiam rynek mediów polonijnych, a następnie analizuję sytuację Polonii w Berlinie. Omawiam jej podział, organizacje i instytucje, zwracając szczególną uwagę na tworzone przez nie media. Tak jak rozdział poprzedni, rozdział drugi należy do ogólnoteoretycznej części pracy, gdzie wykorzystałam istniejące dane.

Rozdział trzeci dotyczy historii *Kuriera Berlińskiego* i jego promocji. Należy on już do części badawczej pracy. By zebrać potrzebne materiały, przeprowadziłam wywiad z redaktorem naczelną Aleksandrą Prosciewicz, prowadziłam z nią korespondencję oraz zapoznałam się z materiałami promocyjnymi *Kuriera*. Opierałam się także na własnych obserwacjach stosowanych przez *Kuriera* strategii marketingowych.

Podrozdział 3.1. mówi o historii, siedzibie i starych numerach *Kuriera*. Śledzi zmiany w nim zachodzące.

Podrozdział 3.2. charakteryzuje działy i omawia gatunki dziennikarskie *Kuriera*.

W podrozdziale 3.3. zajmuję się polityką promocyjną pisma.

Podrozdział 3.4. przedstawia tematykę reklam i ogłoszeń w *Kurierze*.

W podrozdziale 3.5. analizuję występowanie języka niemieckiego w miesięczniku.

Część druga – szczegółowa analiza treści *Kuriera Berlińskiego* – w rozdziale pierwszym zawiera sumaryczne zestawienie wyników analizy zawartości *Kuriera*, przygotowane według skonstruowanego przeze mnie klucza kategoryzacyjnego. Opisuję w nim metodę badawczą, którą się posłużyłam. Uzasadniam dobór próby i jednostki analizy. Opisuję także klucz kategoryzacyjny.

⁴ Por. Dąbrowska Anna, *Rola polszczyzny w kształtowaniu tożsamości środowisk polonijnych* [w:] Teresa Kostyrko, Tadeusz Zgółka [red.] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Kongres Kultury Polskiej, Poznań-Wrocław 2000, ss. 240, tu: 169-180.

Rozdziały 2 – 4 poświęcam na charakterystykę poszczególnych działów tematycznych, posługując się uzyskanymi w badaniach wynikami.

W Zakończeniu podsumowuję uzyskane wyniki. Znajdują się w nim również refleksje na temat dalszych losów mediów polonijnych, a w szczególności *Kuriera Berlińskiego*. Zastanawiam się jaka tematyka pozwoli mu na utrzymanie się na rynku po wejściu Polski w struktury Unii Europejskiej.

Szczegółowy wykaz wyników analizy treści pisma, zawiera Aneks. Oprócz tego znajdują się w nim: zapis wywiadu z Redaktorem *Kuriera* Aleksandrą Prosciewicz, jej list przesłany pocztą elektroniczną, oraz artykuł, dostępny na stronie internetowej.

CZEŚĆ I. *KURIER BERLIŃSKI* – *POLONICA* NA TLE SYTUACJI POLONII NIEMIECKIEJ

ROZDZIAŁ 1. POLONIA W NIEMCZECH

1.1. Problemy definicyjne i charakterystyka

Analiza sytuacji mediów Polonii w Niemczech wymaga scharakteryzowania grupy ludności, którą pojęcie obejmuje. Opracowania naukowe i publicystyczne stosują często wymiennie określenia takie jak: ludność pochodzenia polskiego, ludność polskojęzyczna, ludność polska, Polonia, czy po prostu Polacy⁵. Mają one różne konotacje, które częściowo są zbieżne, lecz nie są synonimami. Użycie każdego z nich pomniejsza lub powiększa liczbę branych pod uwagę osób. w swojej pracy posługiwać się będę pojęciem Polonii, według Z. Kurcza najbardziej adekwatnej dla określenia tej grupy⁶.

Określenie liczebności Polonii w Niemczech również nastroczać może trudności. Największe rozbieżności istnieją pomiędzy oficjalnymi danymi niemieckimi, które podają liczbę trzystu tysięcy osób, a szacunkami strony polskiej, oscylującymi wokół dwóch milionów. Ta ogromna różnica daje się łatwo wyjaśnić: dla strony niemieckiej, Polacy w Niemczech, to obywatele polscy przebywający na terenie Niemiec. Rygorystycznie przestrzegana zasada wyłączności obywatelstwa oznacza konieczność oddania polskiego paszportu po otrzymaniu obywatelstwa niemieckiego. w Polsce przepis ten również istnieje, jednak jest stosowany znacznie bardziej liberalnie. Także w Niemczech istnieją jednak osoby, które posiadają legalnie, bądź nielegalnie obydwa paszporty (m.in. członkowie mniejszości narodowej niemieckiej, żyjącej w Polsce). Takie osoby ze strony formalnej są traktowane jako Niemcy, niezależnie od poczucia przynależności, używanego języka, czy miejsca zamieszkania. Strona polska zlicza natomiast osoby przybywające na teren Niemiec w ciągu ostatnich stu lat. Według definicji stosowanej przez Międzynarodową Komisję do Spraw Polonii i Emigracji do polskiej grupy etnicznej w Niemczech należy zaliczyć *wszystkich, którzy bez względu na kraj urodzenia i znajomość języka, zachowali tradycje polskiego pochodzenia, przejawiają zainteresowanie dla polskiej kultury i zrozumienie dla polskich interesów narodowych*⁷.

Grupa Polonii jest niejednolita. Kryteria podziałów są różnorakie: od powodów emigracji poprzez miejsce osiedlania do statusu prawnego. Jest to

⁵ Zob. Lesiuk Wiesław, Trzcielińska-Polus Aleksandra, *Wokół definicji przedmiotu badań* [w:] Wolff-Powęska Anna, Schulz Eberhard [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000.

⁶ Por. Z. Kurcz, *Charakter polskiej obecności w Niemczech na przykładzie najnowszej emigracji z Polski. Mniejszość narodowa, Polonia czy obcokrajowcy* [w:] Lis M., Trzcielińska-Polus A. [red.] *Polacy i Niemcy. Płaszczyzny i drogi normalizacji. Bilans pierwszego pięciolecia*, Opole 1997, s.92

⁷Cyt. Lesiuk W., Trzcielińska-Polus A., op. cit., s.145

zbieranina jednostek o różnych stopniach świadomości narodowej. W. Lesiuk i A. Trzcielińska-Polus podają pięć podstawowych grup Polaków w Republice Federalnej Niemiec⁸:

1. Polacy mieszkający na stałe w Niemczech, posiadający wyłącznie obywatelstwo polskie
2. Członkowie tzw. starej migracji i ich potomkowie – do tej grupy należą osoby, które przenosiły się na teren Niemiec od okresu intensywnej industrializacji w latach 70. i 80. XIX wieku aż do końca pierwszej wojny i restytucji państwa polskiego. Od kilku pokoleń żyją w różnych skupiskach w Niemczech, w Zagłębiu Ruhry, Berlinie, posiadają niemieckie obywatelstwo, ale często identyfikują się z kulturą polską. Wielu z ich potomków zasymilowało się jednak całkowicie. Z częścią starej emigracji związana jest tradycyjno-folklorystyczna wizja Polonii, przykładem organizacji może być chór „Polonia” w Düsseldorfie, działający już ponad stu lat⁹. Z tej starej emigracji zarobkowej z okresu przedwojennego wywodzi się około 80 tysięcy Polaków¹⁰.
3. Polacy z nowszych fal emigracyjnych, którym po dłuższym pobycie przyznano prawo do paszportu niemieckiego, po ówczesnym zrzeczeniu się polskiego
4. Polacy, którym po wojnie odmówiono przyznania obywatelstwa polskiego z przyczyn politycznych. Do tej pory posiadają oni często status bezpaństwowca.
5. Przesiedleńcy z Polski, którzy przybyli do Niemiec powołując się na swoje niemieckie pochodzenie, lecz zachowali polskie paszporty i kultywują polskie tradycje.

Dodatkową grupę stanowią tzw. *gastarbeiterzy*. Na stałe mieszkają w Polsce, ale wiele miesięcy w roku spędzają w Niemczech, pracując często nielegalnie.

Każda z migracji, poczynając od dziewiętnastowiecznej, po emigrację „solidarnościową”, ma swoistą charakterystykę demograficzną, zróżnicowane powody przyjazdu i pozostania w Niemczech. Różnice istnieją też w podejściu do tworzenia własnych organizacji¹¹. Pokróćce omówię poszczególne grupy, poczynając od emigracji powojennej (tzw. „nowej emigracji”)¹².

- Pokolenie *dipisów* (*Displaced Person*) – „nowa emigracja”. Po zakończeniu działań wojennych, na terenie Niemiec było około dwóch milionów Polaków: głównie wywiezionych na roboty, a także jeńców

⁸ Zob. Lesiuk W., Trzcielińska-Polus A., *Wokół definicji przedmiotu badań*, s. 143-144.

⁹ Zob. Woycicki Kazimierz, *Poczucie tożsamości i więź grupowa* [w:] Wolff-Powęska Anna, Schulz Eberhard [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 314-315.

¹⁰ <http://home.t-online.de/home/tadeusz.rogala/Trakt2.htm> (patrz Aneks)

(por. <http://www.polonia.org/komisja09012001.htm>).

¹¹ Por. ibidem.

¹² Przytoczone informacje dotyczące fal emigracyjnych: K. Wóycicki, op. cit., s. 314-320, chyba że przypis informuje inaczej.

wojennych. Prócz tego przebywali tam żołnierze polskiej armii. Większość tych ludzi powróciła do Polski, jednakże w 1949 roku na terenie RFN wciąż było sto trzysta tysięcy dipisów. Już wówczas „nowa emigracja” zdominowała liczebnie dziewiętnastowieczną wraz z jej potomkami, a stare organizacje nigdy nie odzyskały swojej świetności. Nowe środowiska były bardziej prężne, przykładowo w latach 1945-1950 w Niemczech ukazywało się około czterystu polskojęzycznych tytułów prasowych. Wraz z zimną wojną i powstaniem RFN, emigracja ta utraciła na znaczeniu, a instytucje polskie w latach osiemdziesiątych były w stanie szczątkowym. Miejsce ich przejęła niemal całkowicie „emigracja solidarnościowa”.

- Lata 1956-1958. Stosunki polsko-niemieckie były wówczas bardzo złe, tak jak i sytuacja pozostających w Niemczech Polaków. Wysiedleni po wojnie Niemcy czuli do Polaków wrogość. Dopiero „odwilż” 1956 roku przyniosła zmiany i z Polski wyemigrowało około dwustu tysięcy osób: byli to przeważnie Niemcy o „silnym poczuciu tożsamości”, przesiąknięci jednak polską kulturą¹³. Do tej pory spotyka się przedstawicieli tego pokolenia, aktywnie działających w dialogu polsko-niemieckim.
- Lata 70. i 80. Liberalna polityka migracyjna Niemiec spowodowała, że od początku lat 70. do 1990 roku wyemigrowało z Polski 1,2 miliona przesiedleńców. Do tego dodać należy emigrację solidarnościową, związaną głównie ze stanem wojennym oraz emigrację ekonomiczną. Grupa ta liczyła w sumie około dwa miliony osób, zdominowała liczbowo potomków poprzednich migracji. Ponad milion osób złożyło deklarację, że są Niemcami, co ułatwione było przez bardzo liberalne ustawodawstwo, określające kto może być uznany za Niemca, czy osobę pochodzenia niemieckiego. Sytuację tę wykorzystało wiele osób, chcąc emigrować z kraju z przyczyn ekonomicznych lub polityczno-ekonomicznych. Po 1989 roku część emigrantów akcentowała jednak swoje związki z Polską, nie integrowała się jednak z istniejącymi organizacjami polonijnymi. Co ciekawe, żadna z organizacji, powstałych na fali protestu przeciw stanowi wojennemu, nie ma swojej kontynuacji.
- Emigracja „postsolidarnościowa”¹⁴ oraz azyłanci lat 90. Do tej kategorii należą często osoby wykształcone, posiadające wysokie kwalifikacje zawodowe. Szacuje się, że grupa ta ma w swoich szeregach m.in. około siedmiuset muzyków i kompozytorów, około trzech tysięcy lekarzy z dyplomami polskich uczelni.¹⁵ To właśnie ta grupa stworzyła najważniejsze organizacje polonijne w Niemczech – Polską Radę Społeczną w Berlinie, Regionalną Telewizję Kablową w Kraju Saary

¹³ Op.cit., s. 317

¹⁴ Por. <http://home.t-online.de/home/tadeusz.rogala/Trakt2.htm> (patrz Aneks).

¹⁵ Por. ibidem.

w języku polskim. Większość z nich ma nastawienie proeuropejskie i prounijne.

1.2. Umocowanie prawne Polonii w Niemczech

Sytuacja prawna grup ludności, zamieszkujących tereny innego państwa, stała się przedmiotem debat organizacji międzynarodowych. Efektem starań o doprecyzowanie ich praw jest m.in. Ramowa Konwencja Rady Europy o Mniejszościach Narodowych¹⁶. Dokument ten zawiera wiążące, lecz ogólne zasady ochrony mniejszości narodowych oraz wylicza prawa i wolności ich członków. Zabrania jakiegokolwiek dyskryminacji osoby ze względu na jej przynależność do mniejszości narodowej, czy też asymilacji wbrew jej woli. Mówią o tym artykuły nr 5, 7 i 9.

Artykuł 5.1.

Strony zobowiązują się wspierać tworzenie warunków koniecznych do utrzymywania i rozwijania przez osoby należące do mniejszości narodowych ich kultury, jak również zachowania zasadniczych elementów ich tożsamości, to jest ich religii, języka, tradycji i dziedzictwa kulturowego.

Artykuł 7.

Strony zapewniają poszanowanie praw każdej osoby należącej do mniejszości narodowej do swobodnego, pokojowego zgromadzania się, swobodnego stowarzyszania się, wolności wyrażania opinii, wolności myśli, sumienia i religii.

Artykuł 9.1.

Strony zobowiązują się uznać, że prawo każdej osoby należącej do mniejszości narodowej do wolności wyrażania opinii obejmuje wolność posiadania własnych opinii oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei w języku mniejszości bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Strony zapewnią, w ramach ich systemów prawnych, że osoby należące do mniejszości narodowej nie będą dyskryminowane w dostępie do środków przekazu.

Niemiecki Bundestag ratyfikował Konwencję 12. czerwca 1997 roku¹⁷, jednakże nie dotyczy ona Polaków zamieszkujących RFN. Kluczową sprawą

¹⁶ Treść Ramowej Konwencji Rady Europy o Mniejszościach Narodowych znajduje się na stronie internetowej: <http://www.prawaczlowieka.net/community/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=37>

¹⁷ Opracowanie: Roland Bank, strona internetowa Max-Planck-Institut für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht: http://www.mpiv-hd.mpg.de/de/prax1997/pr97_19.cfm. Niemiecka nazwa dokumentu: Rahmenübereinkommen des Europarats zum Schutz nationaler Minderheiten.

jest brak definicji mniejszości narodowej w powyższym dokumencie, co pozostawia wolną rękę Republice Federalnej Niemiec w decydowaniu kto za taka może być uznawany. 10 września 1997 roku w Sekretariacie Generalnym Rady Europy Niemcy złożyły następujące oświadczenie:

[...] *Mniejszościami narodowymi (Nationale Minderheiten) w Republice Federalnej Niemiec są Duńczycy posiadający niemieckie obywatelstwo oraz członkowie narodu Serbo-Łużyczan, posiadający niemieckie obywatelstwo. Ramowa Konwencja odnosić się będzie również do tradycyjnej w Niemczech rodzimej grupy narodowej (Volksgruppe) Fryzów, posiadających niemieckie obywatelstwo oraz Sintów i Romów, posiadających niemieckie obywatelstwo*¹⁸. [tłum. moje – A.O.]

W Instrukcjach Urzędowych z 11.02.1997 roku znajduje się zapis dokładnie określający kryteria, jakie spełniać muszą mniejszości narodowe w Niemczech.

Państwo niemieckie określa grupy ludności mianem mniejszości narodowych, gdy spełniają pięć kryteriów:

- *mają niemieckie obywatelstwo,*
- *odróżniają się od etnicznych Niemców językiem, kulturą i historią, grupa posiada odrębną tożsamość narodową,*
- *zależy jej na zachowaniu tej tożsamości,*
- *jest grupą tradycyjnie osiadłą w Niemczech,*
- *żyje w Niemczech od pokoleń w skupiskach odziedziczonych po przodkach*¹⁹. [tłum. moje – A.O.]

Te kryteria spełniają jedynie Duńczycy i Serbo-Łużyczanie. Fryzowie, Sintowie i Romowie określani są natomiast jako grupa narodowa (Volksgruppe). Przykładowo, powodem, dla którego Sintowie i Romowie nie są określani jako mniejszości narodowe, jest to, że nie spełniają ostatniego wymagania, mieszkają bowiem rozsiani po całym kraju. Wszystkie te grupy otrzymują jednak prawo do ochrony swojej identyfikacji narodowej oraz do wsparcia ze strony państwa niemieckiego²⁰.

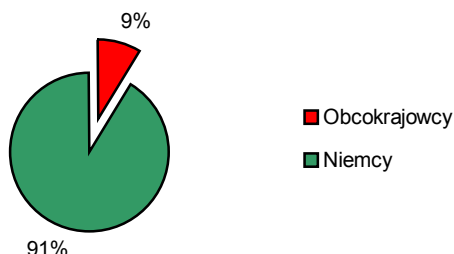
¹⁸ Por. tekst oryginału: [...] *Nationale Minderheiten in der Bundesrepublik Deutschland sind die Dänen deutscher Staatsangehörigkeit und die Angehörigen des sorbischen Volkes mit deutscher Staatsangehörigkeit. Das Rahmenübereinkommen wird auch auf die Angehörigen der traditionell in Deutschland heimischen Volksgruppen der Friesen deutscher Staatsangehörigkeit und der Sinti und Roma deutscher Staatsangehörigkeit angewendet.*

http://www.mpiv-hd.mpg.de/de/prax1997/pr97_19.cfm, por. także: www.polonia-germania.de.

¹⁹ Por. tekst oryginału: *Die Bundesregierung sieht als nationale Minderheiten Gruppen der Bevölkerung an, die folgenden fünf Kriterien entsprechen: - ihre Angehörigen sind deutsche Staatsangehörige, - sie unterscheiden sich vom Mehrheitsvolk durch eigene Sprache, Kultur und Geschichte, also eigene Identität, - sie wollen diese Identität bewahren, - sie sind traditionell in Deutschland heimisch, - sie leben in angestammten Siedlungsgebieten.*, http://www.mpiv-hd.mpg.de/de/prax1997/pr97_19.cfm

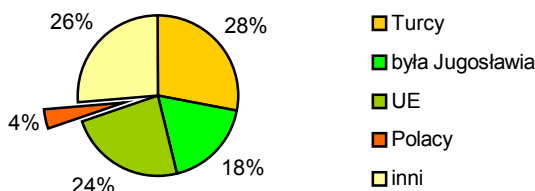
²⁰ Por. http://www.mpiv-hd.mpg.de/de/prax1997/pr97_19.cfm

Definicja mniejszości narodowej, stosowana przez Niemców, ogranicza ilość grup ludności, za takowe uważane. Jest to zgodne z polityką państwa, którego przedstawiciele niechętnie przyznają, że Niemcy są krajem wielokulturowym. Oficjalne dane wskazują na zaledwie kilkuprocentowy odsetek obcokrajowców (patrz wykres 1).



Wykres 1. Niemcy i obcokrajowcy w RFN – relacje procentowe²¹.

Oficjalne kryteria zaliczania do grup mniejszościowych nie oddają złożonej rzeczywistości. Różnice między danymi rządowymi, a szacunkami samych mniejszości, pokażę na przykładzie Polonii. Wcześniej przedstawie jednak Polonię na tle innych grup obcokrajowców. Relacje procentowe osób polskiego pochodzenia do innych obcokrajowców obrazuje Wykres 2.



Wykres 2. Obcokrajowcy w RFN - Polacy na tle innych nacji - relacje procentowe.

Polacy mieszkający w Niemczech i posiadający obywatelstwo niemieckie nie posiadają statusu mniejszości narodowej, ani grupy narodowej. O ile część Niemców polskiego pochodzenia spełniałaby trzy pierwsze kryteria bycia mniejszością, to ze spełnieniem dwóch ostatnich byłyby problemy. Zdaniem polityków niemieckich nie istnieją już skupiska osób pochodzących z Polski, żyjących na danym terenie od pokoleń. Przykładowo Niemcy nie mogą uznać za mniejszość potomków tzw. Ruhrpolen, Polaków osiedlających się w XIX wieku w Zagłębiu Ruhry zbieżny z procesem uprzemysłowienia. Zazwyczaj są oni zasymilowani, a z polskimi korzeniami łączy ich jedynie

²¹ Wykresy 1 i 2 opracowane zostały na podstawie danych zawartych w *Niemcy w świetle faktów i liczb*, Societäts-Verlag 1996, s. 75.

polskobrzmiące nazwisko²². Dlatego też osoby polskiego pochodzenia nazywa się jedynie: *polską grupą etniczną w Niemczech*, nie przyznając jej statusu mniejszości narodowej. Rozróżnienie między grupą etniczną a mniejszością narodową *ma znaczenie funkcjonalne dla sfery prawa i polityki*²³.

1.2.1. Traktat między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991r.²⁴

Podstawą i gwarancją działalności mniejszości niemieckiej w RP oraz osób polskiego pochodzenia w RFN jest Traktat między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku²⁵. Zasadniczo dotyczy on jedynie Polaków posiadających obywatelstwo RFN, jednakże w pewnym stopniu odnosi się także do Polaków, mieszkających w Niemczech, lecz posiadających polskie obywatelstwo. w samym traktacie kategoria ta nie występuje, pojawia się ona jednak w listach ministrów spraw zagranicznych, które są środkiem służącym wykładni Traktatu²⁶. W artykule 20 stwierdza się, że *członkowie mniejszości niemieckiej w RP, to znaczy osoby posiadające polskie obywatelstwo, które są niemieckiego pochodzenia, albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej; a także osoby w RFN, posiadające niemieckie obywatelstwo, a które są polskiego pochodzenia, albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej, mają prawo – indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swojej grupy do swobodnego wyrażania, zachowywania i rozwijania swej tożsamości etnicznej, kulturalnej i religijnej...*²⁷

Zawarte w Traktacie polsko-niemieckim deklaracje powinny stać się podstawą do stworzenia systemu wspierania i finansowania inicjatyw obydwu grup. W pierwszych latach jego obowiązywania dotacje dla Polaków w Niemczech miały charakter doraźny i pochodziły z funduszy landów. Federalną pomoc finansową uruchomiono w 1994 r. Realizowało ją Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu podlega opieka nad mniejszością niemiecką za granicą, jak i nad mniejszościami w kraju. Od końca 1998 roku finansowanie projektów polonijnych zostało przekazane Pełnomocnikowi ds. Kultury i Mediów w Federalnym Urzędzie Kanclerskim.

Od pewnego czasu można zauważyć stagnację w stosunkach organizacji Polaków z niemieckimi władzami federalnymi. Według Tadeusza Rogali²⁸

²² <http://www.polenia-germania.de/germania.html>.

²³ Cyt. Klimkiewicz Beata, *Mniejszości narodowe w sferze publicznej. Reprezentacje, praktyki i regulacje medialne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, ss.332, tu: s. 59.

²⁴ Teksty traktatów polsko-niemieckich znaleźć można na oficjalnej stronie Ambasady <http://ambasadaniemiec.pl/files/Traktaty.pdf>.

²⁵ Teksty traktatów polsko-niemieckich znaleźć można na oficjalnej stronie Ambasady <http://ambasadaniemiec.pl/files/Traktaty.pdf>.

²⁶ Zob. Gras Andrzej, op. cit., s. 184-185.

²⁷ Cyt. <http://ambasadaniemiec.pl/files/Traktaty.pdf>

²⁸ <http://home.t-online.de/home/tadeusz.rogala/Trakt2.htm> (patrz Aneks).

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak faktycznego uznania przez władze niemieckie naczelnej organizacji polonijnej - Konwentu Organizacji Polskich (KOP), jako reprezentacji zorganizowanej Polonii. KOP jednoczy około 80 procent organizacji i jest uznawany przez państwo polskie za przedstawiciela Polonii w Niemczech.

Problem stanowi także brak postanowień wykonawczych po stronie niemieckiej, co zamyka drogę wielu polskim inicjatywom. Praktyczna blokada federalnych środków finansowania działalności polonijnej przejawiała się tym, że np. w 1998 r. nie można było wykorzystać z przyczyn formalno - prawnych czterystu tysięcy DEM przyznanych na działalność polonijną. W Niemczech przeważa tzw. teoria dualistyczna według której normy zawarte w dokumentach międzynarodowych muszą być inkorporowane do prawa wewnętrznego poprzez jego przepisy. Choć brak jest precyzyjnych przepisów, zasadniczo nie stosuje się tu bezpośrednio postanowień traktatów międzynarodowych. Według Andrzeja Grasia, współautora książki *Być Polakiem w Niemczech*, Traktat z 17 czerwca 1991 roku zawiera jednak normy stosowalne bezpośrednio²⁹.

Traktat z 1991 roku, według Kingi Hartmann³⁰, tworzy także teoretyczne podstawy do wprowadzenia języka polskiego do szkół niemieckich. W praktyce uczy się go jednak niewiele dzieci. Winą za to Hartmann obarcza raczej środowisko polonijne, które nie opracowało programu, dostosowanego do niemieckiego systemu szkolnictwa. Sytuację podsumowują słowa: *Nie odbierając nikomu zasług i nie kwestionując ogromnego wysiłku włożonego w pracę z każdą, choćby najmniejszą grupą uczniów, tak długo, jak długo lekcje będą odbywały się w ramach zajęć dodatkowych w wygospodarowanych własnym sumptem pomieszczeniach, w salkach parafialnych, bez skorelowanych programów, przy braku odpowiednich podręczników, sprawa języka polskiego będzie wewnętrzną bolączką rozproszonych grup polonijnych. Tylko zajęcie odpowiedniej pozycji w państwowych szkołach może wpłynąć na zajęcie oczekiwanego miejsca w kulturowych ramach Niemiec*³¹.

1.2.2. Inne dokumenty międzynarodowe

Choć Ramowa Konwencja Rady Europy o Mniejszościach Narodowych Polonii nie dotyczy, to prócz umów dwustronnych, na jej sytuację prawną wpływają inne dokumenty międzynarodowe.

W artykule 20, ustępie 2 Traktatu między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, obie strony

²⁹ Zob. Gras Andrzej, *Pozycja prawna Polaków w Niemczech* [w:] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, ss. 560, tu: s. 187-189.

³⁰ Por. Hartmann Kinga, *Język polski w Niemczech* [w:] *Być Polakiem w Niemczech*, s.441-460.

³¹ Hartmann K., op. cit. , s. 448.

potwierdzają obowiązywanie w ich krajach postanowień międzynarodowych: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych z 10. grudnia 48, Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4. listopada 1950, Konwencji o Zwalczaniu Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej z 7. marca 1966, Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966, Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1. sierpnia 75, Dokumentu Kopenhaskiego spotkania w Sprawie Ludzkiego Wymiaru KBWE z 29 czerwca 1990 oraz Paryskiej Karty dla Nowej Europy z 21 listopada 1991. Omówię wybrane dokumenty pod kątem prawa dostępu do mediów i wolności wypowiedzi.

10 grudnia 1948 roku Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęło i proklamowało Powszechną Deklarację Praw Człowieka, pierwszy dokument na skalę światową, dotyczący praw człowieka. Nie jest on prawnie wiążący, ale określa cele i wartości popierane przez ONZ³². Artykuł 19 Powszechnej Deklaracji stwierdza:

Artykuł 19.

*Każdy ma prawo do wolności opinii i wypowiedzi; prawo to obejmuje nieskrępowaną wolność posiadania poglądów oraz poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji i idei wszelkimi środkami i bez względu na granice*³³.

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. a artykuł 10 podobnie jak artykuł 19. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, mówi o wolności opinii i wypowiedzi, dodając że: *Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.*³⁴

W Nowym Jorku, 7 marca 1966 roku na posiedzeniu ONZ została otwarta do podpisu Międzynarodowa Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej.³⁵

Artykuł 2.2.

Państwa Strony Konwencji podejmą - jeżeli okoliczności tego wymagają - specjalne i konkretne środki w dziedzinie społecznej,

³² Zob. Bartoszcze R., *Gwarancje wolności wypowiedzi w Europie Zachodniej*, UNIVERSITAS, Kraków, 1995, s.16.

³³ Cyt. op. cit., s.81.

³⁴ Cyt. op. cit., s. 107.

³⁵ Treść Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej znajduje się na stronie internetowej:

<http://www.prawaczlowieka.net/community/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=19>

gospodarczej, kulturalnej i innych dziedzinach dla zapewnienia odpowiedniego rozwoju i ochrony określonych grup rasowych i jednostek do nich należących w celu zagwarantowania im na zasadach równości pełnego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności. Środki te w żadnym wypadku nie powinny pociągać za sobą utrzymania nierównych lub odrębnych praw dla różnych grup rasowych po osiągnięciu celów, dla których zostały podjęte

Artykuł 5.

Zgodnie z podstawowymi obowiązkami określonymi w artykule 2 niniejszej Konwencji Państwa Strony Konwencji zobowiązują się wydać zakaz dyskryminacji rasowej we wszelkich jej formach i wyeliminować ją oraz zagwarantować wszystkim bez różnicy rasy, koloru skóry, pochodzenia narodowego bądź etnicznego równość wobec prawa, a zwłaszcza korzystanie z następujących praw: [...]

(d) innych praw obywatelskich, w szczególności: [...]

(vii) prawa do wolności myśli, sumienia i wyznania;

(viii) prawa do wolności poglądów i wypowiedzania ich;

[...]

(vi) prawa do równego udziału w działalności kulturalnej

[...] ³⁶

Podobne stwierdzenia znajdują się w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych³⁷, Dokument Spotkania Kopenhaskiego Konferencji W Sprawie Ludzkiego Wymiaru KBWE (29 Czerwca 1990)³⁸ i Paryskiej Karcie Nowej Europy (21 listopada 1990)³⁹.

Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy W Europie (z 1. sierpnia 1975) zapewnia, iż *Państwa uczestniczące będą szanować prawa człowieka i podstawowe wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii lub przekonań każdego, bez względu na różnicę rasy, płci, języka lub religii. Będą one popierać i zachęcać do efektywnego korzystania z obywatelskich, politycznych, ekonomicznych, społecznych, kulturalnych i innych praw i wolności, które wynikają wszystkie z przyrodzonej godności ludzkiej osoby i mają podstawowe znaczenie dla jej swobodnego i pełnego rozwoju*⁴⁰.

³⁶ R. Bartoszcze, *Gwarancje wolności wypowiedzi w Europie Zachodniej*, s. 90-91

³⁷ Treść Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych znajduje się na stronie internetowej:

<http://www.prawaczlowieka.net/community/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=17>

³⁸ Zob. R. Bartoszcze, op. cit., s. 98.

³⁹ Zob. op. cit, s. 95.

⁴⁰ Cyt. op. cit., s. 91-92.

1.2.3. Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949

Oprócz wielu międzynarodowych instrumentów zakazu dyskryminacji, Polacy w Niemczech chronieni są przez ustawodawstwo niemieckie. Zakaz ten zawierają liczne ustawy szczegółowe, jak i sama konstytucja federalna, zapewniająca w artykule 3 ust. 1, że wszyscy ludzie są równi wobec prawa i zabrania się krzywdzenia kogokolwiek ze względu na m.in. pochodzenie czy język. Ponadto artykuł 5 ustawy zasadniczej gwarantuje prawo do swobodnego komunikowania się dla „każdego”:

Artykuł 5.1.

Każdy ma prawo do swobodnego wypowiedzania i rozpowszechniania swoich poglądów w słowie, piśmie i obrazie oraz do informowania się bez przeszkód z powszechnie dostępnych źródeł. Zapewnia się wolność prasy oraz wolność informacji za pośrednictwem radia i filmu. Cenzura nie istnieje.⁴¹

W następnym rozdziale przedstawię kwestię dostępu do mediów w Republice Federalnej Niemiec, sytuację na polonijnym rynku medialnym, a także omówię działalność organizacji oraz wydawane przez nie periodyki. Nacisk kładę w nim na media w Berlinie, jako że jest to szczególnie ważne dla *Kuriera Berlińskiego*. Daje to ogólne spojrzenie na sytuację, w której powstawał i musiał się utrzymać.

⁴¹ Cyt. op.cit., s. 134.

ROZDZIAŁ 2. MEDIA

2.1. Dostęp do mediów w Republice Federalnej Niemiec

Według Katarzyny Weintraub, Traktat między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku to nie przywilej, gdyż dostęp do mediów regulowany jest ogólnie obowiązującymi przepisami prawnymi: prawem do informacji, prawem prasowym, prawem o radiofonii itp. Według niej, Polacy mają takie same prawa do dostępu do mediów jak każdy mieszkaniec Niemiec. Było to zagwarantowane na długo przed podpisaniem Traktatu z 1991 roku, który to praw nie **nadaje**, a jedynie je **wyszczególnia**.⁴²

Wśród Polonii istnieje przekonanie, że choć teoretycznie Traktat gwarantuje równe prawa Polakom w Niemczech i Niemcom w Polsce, w praktyce występuje asymetria na niekorzyść pierwszej z grup. Mniejszość niemiecka w Polsce ma własną prasę, wydawnictwa, szkoły, dostęp do środków masowego przekazu – realizując i emitując własne programy telewizyjne i radiowe, czego, według niektórych, odmawia się w RFN Polakom, np. blokując wprowadzanie TV Polonia do wielu sieci telewizji kablowej. Mniejszość niemiecka ma ponadto w Polsce własną reprezentację parlamentarną.

Polonia w Niemczech nie posiada swych stałych przedstawicielstw na szczeblu federalnym i z rzadka reprezentowana jest na szczeblu lokalnym. Taki, a nie inny stan rzeczy jest tłumaczony w głównej mierze wpływem niemieckiego systemu ustawodawczego, który na szczeblu federalnym nie przewiduje ustawy dotyczącej mniejszości narodowej. Federalne władze niemieckie stoją na stanowisku, że ratyfikowany przez RFN w 1973 roku Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ (art. 23) oraz postanowienia konstytucji niemieckiej (art. 3) w pełni wyczerpują aspekty prawne tego problemu.⁴³ Polacy uważają, że potrzebne są bardziej szczegółowe uregulowania.

Kolejną kwestią jest nauczanie języka. W RP języka niemieckiego jako ojczystego uczy się ponad 26 tys. uczniów – w dziesięciu przedszkolach, dwustu sześćdziesięciu trzech szkołach podstawowych oraz w jednym liceum z dodatkowym językiem ojczystym. Języka polskiego jako ojczystego może się natomiast uczyć w Niemczech tylko około dwóch tysięcy dzieci i dodatkowe sześć tysięcy w chrześcijańskich centrach krzewienia kultury, tradycji i języka polskiego przy Polskiej Misji Katolickiej w RFN. Strona polska finansuje wydawnictwa mniejszości niemieckiej, a niemiecka aż do tej pory nie zrealizowała nawet obietnicy sfinansowania polskiego pisma, wychodzącego

⁴²Zob. Weintraub Katarzyna, *Media w życiu „Polonii”* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, s. 461-473.

⁴³ Zob. <http://home.t-online.de/home/tadeusz.rogala/Trakt2.htm>.

w RFN. Aleksander Zając, przewodniczący KOP w Niemczech zauważa, iż *w stosunku do polskiej grupy etnicznej władze niemieckie stosują rygorystyczne przepisy prawa budżetowego i wykorzystują formę państwa federalnego, aby zdjąć z siebie odpowiedzialność za popieranie i finansowanie projektów mających na celu pielęgnację tradycji, kultury i języka polskiego. Z puli federalnej przeznaczona jest jedynie pewna suma pieniędzy, tylko jednak i wyłącznie na projekty o zasięgu ogólnokrajowym*⁴⁴.

Po stronie polskiej pojawiają się jednak także gosi odmiennie. Tłumaczenie problemów z wprowadzeniem własnej telewizji, czy tytułu prasowego przez Polonię trudnościami prawnymi jest, według K. Weintraub, nieporozumieniem: *jedną sprawą jest **prawo** dostępu do mediów, inną zaś – dobra wola i umiejętność skorzystania z niego*.⁴⁵

2.1.1. Działalność wydawnicza w Niemczech

K. Weintraub nazywa prasę polonijną „piętą Achillesa”, gdyż przez lata powstawały i upadały pisma, nie mogąc znaleźć kompromisu między potrzebami polonijnego odbiorcy, a kreatywnymi ambicjami jego twórców. Gazetę może wydawać każdy, kto zarejestruje wydawnictwo i otrzyma numer ISSN. Wydawcę obowiązuje prawo prasowe, regulowane przez ustawodawstwo federalne, które jednak w poszczególnych landach mało się od siebie różni.

Wydawanie gazety jest jednak działalnością gospodarczą, co w praktyce oznacza, że gazety same muszą zdobyć środki finansowe, czy to dzięki dotacjom sponsorów, czy reklamie. *Działalność wydawnicza nie jest przedmiotem stałego dofinansowania z funduszy federalnych, krajowych bądź komunalnych, przeznaczonych na działalność kulturalną grup narodowościowych*.⁴⁶ Pomoc finansowa możliwa jest jedynie w pojedynczych przypadkach, gdy biuletyny mają charakter integracyjny, wykraczając poza ramy pojedynczej grupy imigrantów.⁴⁷ Niewielki rynek prasy polonijnej jest podstawą zarzutów wobec władz niemieckich, a odmowa pomocy finansowej uważana jest za „niewywiązywanie się władz niemieckich z traktatowych zobowiązań”⁴⁸.

Niejednokrotnie próby stworzenia gazety polonijnej napotykają bariery wśród samej Polonii, która nie kupuje jej, ani nie prenumeruje, nie korzysta z niej jako swojego forum, skazując periodyk na upadek. Generalnie łatwiejsze jest utrzymanie prasy o charakterze regionalnym, podczas gdy gazety o uniwersalnym profilu upadają. Spośród nich utrzymały się jedynie *Info&Tips*

⁴⁴ Cyt. <http://www.encydent.pl/issue/200201/10.htm>

⁴⁵ Weintraub K., op.cit., s. 472.

⁴⁶ Op.cit, 465-466

⁴⁷ Op.cit., s 466

⁴⁸ Ibidem.

(mające charakter czysto informacyjny) oraz *Samo życie* (charakter publicystyczno-informacyjny)⁴⁹.

Polonia nie korzysta też z możliwości oferowanych przez gazety niemieckie, nie identyfikując się z multikulturowym krajobrazem Niemiec. *Z powodu absencji na łamach gazet niemieckojęzycznych, istnienie Polonii w Niemczech jest zjawiskiem mało postrzegającym zarówno przez społeczność niemiecką, jak i mieszkających w Niemczech cudzoziemców*⁵⁰ Słabość polskojęzycznej prasy widoczna jest także na tle sukcesów innych grup obcojęzycznych: Turków, Rosjan. Jest około piętnastu tytułów rosyjsko- lub rosyjsko-niemieckich w RFN, które prócz części informacyjnej zawierają też ciekawe teksty publicystyczne. Nakłady największych tygodników i dwutygodników przewyższają dwadzieścia tysięcy egzemplarzy.⁵¹

2.1.2. System radiofonii i telewizji w Niemczech

System radiofonii i telewizji w Niemczech jest źródłem dezorientacji wielu środowisk polonijnych. Od 1984 r. istnieje w Niemczech dualny system, w którym współistnieją stacje publicznoprawne i prywatne. 11 krajowych publicznoprawnych ośrodków radiowo-telewizyjnych współpracuje w ramach Stowarzyszenia Publicznoprawnych Ośrodków Radiowo-Telewizyjnych ARD⁵², emitując wspólny program „pierwszy” oraz niezależne od siebie nawzajem programy „trzecie” w każdym kraju związkowym. Program „drugi” nadawany jest przez *Zweites Deutsches Fernsehen ZDF*, powstały w wyniku umowy między krajami federacji. Oprócz tego istnieją rozgłośnie radiowe, takie jak *Deutschlandfunk (DLF)*, *DeutschlandRadio (DLR)* i rozgłośnia radiowo-telewizyjna *Deutsche Welle (DW)*.

Programy publicznoprawne są zobowiązane do stworzenia każdemu możliwości skorzystania z wolności słowa⁵³. Finansowane są głównie z opłat abonamentowych, a w niewielkim stopniu z reklam i dotacji z budżetu krajowego. Finansowana w całości z reklam radiofonia i telewizja prywatna ma także obowiązek gwarantowania w swym programie *podstawowych standardów różnorodności opinii*⁵⁴. Jedynym programem regularnie nadającym audycje telewizyjne w języku polskim jest cotygodniowy *Babylon* (WDR), a programy radiowe emitują SFB 4 (Multikulti), WDR 5 (Forum Europa –

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Weintraub K., op.cit., s. 467, por. także: Gnauck Gerhard, *Da es an der Weichsel aufwärts geht, zieht es manche der in Deutschland lebenden Polen wieder in Richtung Heimat*, „FAZ” nr 104, 6.5.1998.

⁵¹ Marchwiński Janusz, *Dostęp do mediów – doświadczenia własne* [w:] *Być Polakiem w Niemczech*, s. 228-229

⁵² *Arbeitsgemeinschaft der öffentlich-rechtlichen Rundfunkanstalten Deutschlands ARD*.

⁵³ Weintraub K., op.cit., s. 468.

⁵⁴ Ibidem.

Polski Magazyn radiowy) oraz DW. Teksty są zazwyczaj przekładami z programów niemieckich.⁵⁵

Udzielanie pozwolenia na nadawanie programów w ramach sieci kablowej leży w gestii urzędów do spraw radiofonii i telewizji poszczególnych landów. Sprawują pieczę zarówno nad stacjami niekomercyjnymi, jak i prywatnymi, a także nad tzw. otwartymi kanałami w telewizji (*offene Kanäle*) i radiem obywatelskim (*Bürgerradio*). Po podpisaniu Traktatu wiele organizacji, z miernym skutkiem, zaczęło starania o wprowadzenie polskiego programu telewizyjnego do sieci kablowej. Odmowa była często związana z niewystarczającą pojemnością sieci. Przyszła digitalizacja miała jednak to umożliwić. Postawa roszczeniowa środowisk polskich spowodowała, że owe odmowy uznano za celowe utrudnianie i dyskryminację ludności polskiej.

W praktyce jednak często organizacje polskie nie kontynuowały, lub w ogóle nie zaczynały starań. Związane może to być ze zwiększającym się dostępem do programów takich jak TV Polonia czy Polsat. K. Weintraub zauważa, że o ile sprawa telewizji kablowej faktycznie uzależniona jest od polsko-niemieckich umów między ośrodkami telewizyjnymi i telekomunikacyjnymi, co może nastroczać pewne trudności, to jednak minimalne wykorzystanie radia obywatelskiego i otwartych kanałów świadczy już o małym zaangażowaniu strony polskiej⁵⁶. Otwarte kanały funkcjonują w Münster, Frankfurt nad Menem, Offenbach, Saarbrücken, Dortmundzie i miastach północnych Niemiec.⁵⁷

2.2. Media polonijne

Jak wykazała Debata Polonijna w Kancelarii Senatu w maju 2002⁵⁸ sytuacja Polonii niemieckiej stale ulega pogorszeniu. Rok wcześniej sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwróciła się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby w rozmowach z władzami niemieckimi doprowadził do: zagwarantowania warunków do nauki języka polskiego w różnych formach, zarówno w niemieckim systemie szkolnym, jak i w systemie pozaszkolnym; zagwarantowania warunków do utrzymania tradycji i kultury polskiej, czego niezbędnym warunkiem są m. in. środki wspierające rozwój prasy, radia i telewizji.

Jak dotąd kwestie te pozostały nierozwiązane. Celowość dalszych wysiłków Polonii w Niemczech na rzecz stworzenia polskojęzycznego programu telewizyjnego kwestionuje Andrzej Stach w swoim artykule *Zamiast lektury książek zabranych z kraju - e-mailowe przesyłki i telewizja satelitarna*⁵⁹

⁵⁵ Op.cit, s. 469, por. także: Danka Spranger Anneliese, *Życie kulturalne „Polonii” w Niemczech* [w:] *Być Polakiem w Niemczech*, s. 216-219.

⁵⁶ Weintraub K., s 471

⁵⁷ Danka Spranger A., *Życie kulturalne „Polonii” w Niemczech*, s. 216-219

⁵⁸ <http://www.wirtualnapolonia.com/teksty.asp?TekstID=1060>

⁵⁹ http://oportel.pl/konferencja/doc/stach_andrzej.doc

W erze Internetu, a więc stałego dopływu materiałów z Polski, bogatej oferty, szerokiego zakresu tematycznego i o przeważnie dobrej jakości merytorycznej i technicznej, podobne dążenia stają się według niego mniej naglące. Problemy, z jakimi borykają się media polonijne, to według A. Danki Spranger głównie⁶⁰:

- Brak środków finansowych (to także problem *Kuriera Berlińskiego* i innych pism).
- Kłótnie wewnętrzne środowisk polonijnych. Zdarza się, że poszczególne organizacje należą do różnych organizacji centralnych jednocześnie, co utrudnia przepływ informacji i powoduje sytuacje konfliktowe.
- Nieznajomość obowiązującego prawa oraz instancji, w których można załatwić stosowne sprawy.

Przykładem medium działającego w Internecie jest Senfkorn⁶¹. Internetowe Radio Polonii Świata, nadawane z Niemiec. Program radia dostosowany jest do potrzeb Polonii we wszystkich krajach; także w Australii, Nowej Zelandii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Za jego pomocą można się dowiedzieć, co nowego w Polsce, co dzieje się u rodaków na świecie. Pojawiają się w nim komentarze, felietony, debiuty. Radio na swojej stronie promuje również zespoły muzyczne, oferuje codziennie tzw. Piosenkę Dnia, koncerty życzeń, zestawy piosenek z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Stale prezentowane są polskojęzyczne reportaże emitowane w audycji „Babylon”. Marek Walczewski – założyciel Radia – porównuje je z „dobrze przygotowanym kalejdoskopem”. *Proponujemy mozaikę dźwiękową. Każdy może odsłuchać to, na co ma ochotę. Ile razy chce, niezależnie od pory dnia. Najlepiej, kiedy samemu się posłucha i zobaczy...*⁶² – zapewnia.

Link do Radia Senfkorn znaleźć można na stronie Polonii całego świata www.polonia.org. Prócz tego na stronie znajdują się m.in. adresy organizacji Polonii niemieckiej, spis tytułów prasowych, wiadomości o spotkaniach, ogłoszenia matrymonialne. Ciekawe informacje i linki znaleźć można na innych stronach polonijnych, jak choćby:

www.polonia.de - stronie poświęconej sprawom Polonii niemieckiej

www.polonia-germania.de - omawiającej stosunki polsko-niemieckie, problemy, z nimi związane, gospodarkę, media i wiele innych tematów. Inne strony to: www.naszestrony.de oraz www.polonia-total.de, z którą *Kurier* niekiedy współpracuje.

W wersji on-line dostępne są również aktualne wydania wielu polskich gazet codziennych: *Gazety Wyborczej*, czy *Rzeczpospolitej*. Część z nich posiada również archiwa, z których można korzystać bezpłatnie. Także niektóre tytuły, ukazujące się w Niemczech mają swój serwis internetowy.

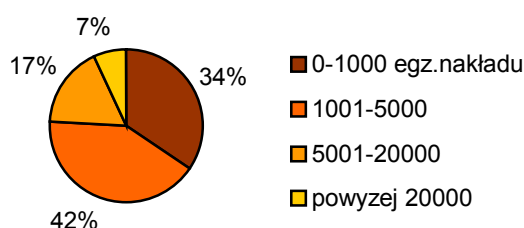
⁶⁰ Danki Spranger A., *Życie kulturalne „Polonii” w Niemczech*, s. 216-219

⁶¹ http://www.senfkornd.de/nasze_radio.htm.

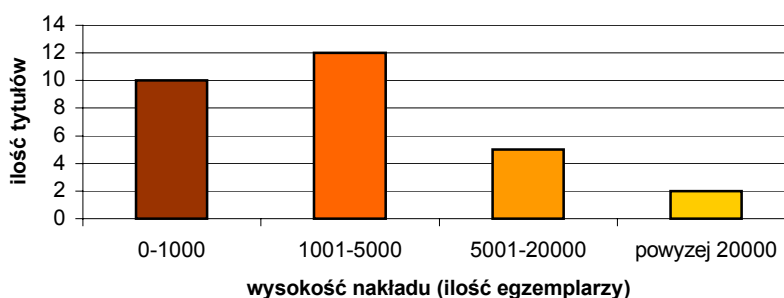
⁶² Op.cit.

Kilka z czasopism wydawanych poprzednio na papierze, jest obecnie kontynuowana w Sieci.

W latach 1989-2003 w Niemczech odnotowano istnienie ponad sześćdziesięciu periodyków polskojęzycznych lub polsko-niemieckich⁶³ Prasa polska i polskojęzyczna ukazująca się w Niemczech w tych latach w przeważającej większości wydawana była w ugruntowanych tradycją, polskich ośrodkach: w Północnej Nadrenii Westfalii, w Berlinie, w Monachium, we Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu, Stuttgarcie i w Würzburgu.⁶⁴ W roku 2002 prasa polonijna w Niemczech liczyła siedemdziesiąt dwa tytuły. Wykres 3 obrazuje zróżnicowanie nakładów gazet i czasopism Polonii niemieckiej według wysokości nakładów, a wykres 4 – ranking gazet i czasopism polonijnych według wysokości nakładów.



Wykres 3. Procentowy rozkład gazet i czasopism Polonii niemieckiej według wysokości nakładów. Suma wszystkich gazet i czasopism wynosi 29.



Wykres 4. Ilość gazet i czasopism Polonii niemieckiej liczony według wysokości nakładów.

Ze względu na specyfikę zawartości treści, pisma można podzielić na kilka podstawowych grup⁶⁵:

1. biuletyny organizacji i stowarzyszeń polonijnych (np. *Biuletyn Towarzystwa Medycznego*);
2. pisma specjalistyczne – literackie, historyczne i religijne;
3. pisma społeczno – kulturalnych (np. *Kurier Polonica*);
4. pisma informacyjno- reklamowych (np. *Kontakty*);

⁶³ Por. Kalczyńska M., *Adnotowana bibliografia polskich tytułów prasowych w Niemczech (1989-1999)* [w:] Kalczyńska M. [red.] *Instytucje literacko-wydawnicze w kontaktach polsko-niemieckich*, Opole 2000, s. 252-263

⁶⁴ Fragm. niepublikowanej pracy: M. Kalczyńska (Instytut Śląski), L. Paszek, *Niemieckie polonica prasowe (ostanie dwudziestolecie XX w.)*, planowana publikacja w grudniu 2003.

⁶⁵ Op. cit.

2.3. Historia i współczesność Polonii w Berlinie⁶⁶

*Kurier Berliński-Polonica*⁶⁷ powstał w stolicy Niemiec i przez wszystkie lata swojego istnienia wydawany był w tym mieście. Zrozumienie historii jego powstania wymaga znajomości sytuacji na rynku medialnym Berlina. W tym podrozdziale przedstawię historyczny zarys kształtowania się Polonii berlińskiej, powstawania polonijnych organizacji oraz polonijnych mediów. Dopiero na tym tle będę mogła przejść do historii *Kuriera Berlińskiego*.

2.3.1. Polonia berlińska przed rokiem 1945

Przed drugą wojną europejskim centrum polskiej emigracji był raczej Paryż, a nie Berlin. Liczbę Polaków w Berlinie pod koniec XIX i na początku XX wieku szacuje się na od czterdziestu tysięcy do stu tysięcy. Niemniej jednak żyło, pracowało i studiowało tam kilku polskich artystów, naukowców, polityków, przemysłowców, jak choćby Aleksander Brückner, Hipolit Cegielski, czy Wojciech Korfanty. Dla żyjących wówczas w Berlinie Polaków gazety były ważnym źródłem informacji, przy czym dziennikarze spełniali również istotną rolę we wspomaganiu inicjatyw i organizacji.

Organizacje polskie w Berlinie zaczęły powstawać znacznie później niż zaznaczyła się obecność obywateli polskich w tym mieście. Pierwsza z nich – zrzeszenie polskich studentów pod nazwą *Związek przyjacielski* - utworzono jeszcze na początku XIX wieku. Podobnie jak inne organizacje polskie miała ona charakter przede wszystkim patriotyczny, lecz nastroje niemieckich korporacji studenckich, propagujących apoteozę życia i ideały przyjaźni, również miały na nią swój wpływ.

W 1869 roku powstała kolejna organizacja studencka – *Towarzystwo Naukowe Akademików Polskich w Berlinie*⁶⁸, które pod różnymi nazwami przetrwało do początku drugiej wojny światowej. Zadaniem Towarzystwa było umacnianie świadomości narodowej oraz tworzenie placówek oświatowych dla emigrantów z Polski. Służyła temu m.in. własna biblioteka, dysponująca w 1885 roku, 4700 pozycjami i prenumerująca siedemnaście czasopism i gazet. Członkowie Towarzystwa współuczestniczyli także w utworzeniu Towarzystwa Szkolnego „Oświata“, które zajmowało się głównie pielęgnowaniem znajomości języka polskiego.

Co ciekawe, jednym z pierwszych działaczy polskich organizacji w Berlinie był Niemiec, Karol Loeckell, który zafascynowany podzielonymi zaborami ziemiami Polski, stał się Polakiem z wyboru. Zmienił wyznanie na rzymsko-katolickie, ożenił się z Polką, a w domu kultywował polskie tradycje.

⁶⁶ Stach Andrzej, *Das polnische Berlin; Polski Berlin. Miteinander leben in Berlin*, Die Ausländerbeauftragte der Senats, Berlin 2002.

⁶⁷ Nazwa *Kurier-Berliński-Polonica* jest w dalszej części stosowana wymiennie z nazwami: *Kurier Berliński* lub *Kurier*. Przy cytowaniu danego numeru pisma używam skrótu *KB*.

⁶⁸ Nazwa niemiecka: Wissenschaftlich-Akademische Gessellschaft.

Aby pomóc Polakom, pracującym w Berlinie jako tania siła robocza, założył w 1865 roku Towarzystwo Polskie. Pięć lat później towarzystwo zmieniło nazwę na Towarzystwo Polsko-Katolickie pod Opieką Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wiele dziewiętnastowiecznych organizacji polskich w Berlinie założonych zostało przez różne grupy zawodowe i grupy interesów. Początkowo niewykwalifikowani robotnicy, zaczęli podnosić swe kwalifikacje i organizować zrzeszenia zawodowe i polityczne. Niektóre z nich powstawały przy parafiach (np. 1891 rok- Polsko-katolickie Towarzystwo Robotników w Berlinie przy St. Pius Gemeinde). Zazwyczaj były to organizacje o charakterze narodowo-katolickim, kultywujące tradycyjne wartości i postawy. Niektóre, jak utworzone w 1905 roku Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Straż”, pomagały przybyłym do Berlina robotnikom znaleźć nocleg, czy zdobyć bilet powrotny.

Prócz pracowników najemnych żyli w Berlinie także zamożni przedsiębiorcy, rzemieślnicy i przemysłowcy z Polski. Pierwszą organizacją o charakterze gospodarczym było założone w 1867 roku Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie. Miało ono własną bibliotekę, organizowało kursy, wykłady. W 1922 roku funkcjonowały tu 22 organizacje tego typu.

Poza tym w 17 organizacjach zrzeszały się Polki, pierwsze z kobiecych towarzystw powstało w 1877 roku. Zakres ich działania obejmował przede wszystkim urządzanie spotkań o charakterze religijnym, narodowym i towarzyskim. Najważniejsze z nich to Towarzystwo Polek Wanda na Moabie, liczące w 1898 roku niemal 100 członkiń. Istniały również kluby sportowe, m.in. Towarzystwo Gimnastyczne, Polski Klub Sportowy. Rozwojem sportowym i kulturalnym młodych Polaków zajmowały się organizacje młodzieżowe, z których największy był „Sokół”. Z jego szeregów wywodzili się pierwsi harcerze polscy w Berlinie, którzy w 1924 roku zaczęli wydawać własny miesięcznik *Czuwaj*. W Berlinie istniało zaledwie kilka organizacji o charakterze politycznym: w 1885 roku powstało Koło Socjalistów Polskich⁶⁹ wydające od 1898 *Gazetę Robotniczą*, redagowana m.in. przez Stanisława Przybyszewskiego.

Pod koniec XIX wieku, jak i sto lat później, pojawiło się wiele inicjatyw, mających na celu zjednoczenie większej liczby organizacji polskich. Udało się to tylko w niewielkim stopniu, dopóki nie powstał Związek Towarzystw Polskich, zrzeszający wszystkie towarzystwa polskie w Berlinie.

Miedzy rokiem 1890 a 1894 ukazywała się m.in. *Gazeta Polska w Berlinie* oraz *Polak Na Obczyźnie* (osiągający nakład trzy tysiące siedemset egzemplarzy). Istniała także gazetka dla dzieci. Najważniejsza gazeta był wydawany w latach 1897 – 1939 *Dziennik Berliński*, jedyna ukazująca się tak

⁶⁹ Nazwa niemiecka: Zirkel Polnischer Sozialisten.

długo polska gazeta w Berlinie. Liczba abonentów wahała się od dwóch do pięciu tysięcy, doliczyć trzeba jeszcze sprzedaż w kioskach i sklepach. Pamiętać również należy o tym, że jedna gazetę czytało zazwyczaj kilka osób⁷⁰.

Wraz z napaścią Niemiec hitlerowskich na Polskę zlikwidowano wszystkie polskie instytucje i organizacje na terenie Niemiec, także Ambasadę RP, niemniej jednak w Berlinie żyło wiele osób przyznających się do polskości. Przywódcy polskich związków zostali aresztowani i osadzeni w obozach koncentracyjnych, głównie w Sachsenhausen. Ci, co pozostali, pomagali często w ruchu oporu, prowadzili działalność szpiegowską na rzecz Polski.

2.3.2. Polonia berlińska po roku 1945

Większość polskojęzycznych periodyków w Berlinie Zachodnim założona została przez przedstawicieli „emigracji solidarnościowej”, przybywających do Berlina w latach 70. i 80. Emigrantów tych zaskoczył tam stan wojenny z 13.12 1981 roku. Część z nich chciała emigrować dalej do Australii, Kanady i USA, a tu jedynie załatwiać formalności. Większość z nich pozostała jednak w Berlinie Zachodnim i tu zaczęła budować swoją egzystencję. Do tego doliczyć trzeba stosunkowo niewielką liczbę robotników przymusowych, czy dipisów, przybyłych tu w pierwszych latach powojennych.

Początkowe ułatwienia ze strony Senatu w zakresie prawa pobytu, pracy, pomocy socjalnej zostały szybko zlikwidowane. Gorszy status pobytowy nie pozwalał Polakom na podjęcie pracy i znalezienie mieszkania. Dużą przeszkodą była niewystarczająca znajomość języka niemieckiego. Większość tej grupy odrzucała możliwość starania się o azyl polityczny, gdyż w działalność opozycji byli w niewielkim stopniu zaangażowani, bądź było by to trudne do udowodnienia. Niektórzy obawiali się odcięcia drogi powrotu do Polski, czy obowiązkowego przeniesienia do innych landów. Dlatego też wiele osób zostało w Berlinie Zachodnim, mimo niepewnej sytuacji.

Barbara John – ówczesna rzeczniczka ds. cudzoziemców Senatu Miasta Berlina, w wywiadzie ze stycznia 1995 roku, przyznała, że na Polaków patrzono z różnych powodów niezbyt przychylnym okiem: 10-15 tysięczną imigrację traktowano już jak „małą inwazję”. Nie można ich było wysłać z powrotem do komunistycznego kraju, ale ich pozostanie łączyło się z koniecznością oddania wielu miejsc pracy obcokrajowcom.

Z największymi problemami borykali się absolwenci wyższych studiów humanistycznych: adwokaci, nauczyciele itd. Często ich dyplom nie był uznawany przez władze niemieckie, początkowo przeszkodą była również słaba znajomość języka. Nie mieli oni prawa pracy jako pracobiorcy, więc musieli się usamodzielniać. Przykładowo inżynierowie zakładali jednoosobowe

⁷⁰ Por. Hartmann Gottfried, *Polen in Berlin. Von Zuwanderung zu Einheimischen*, Nicolaiische Verlagsbuchhandlung in Zusammenarbeit mit der Ausländerbeauftragten des Senats von Berlin und der Historischen Kommission zu Berlin, Berlin 1990.

firmy sprzątające, co zapewniało przeżycie do momentu otrzymania pozwolenia na pracę. Do Berlina przybywali również artyści, publicyści, pisarze, czy aktorzy. Niektórzy zniechęceni wracali nawet po kilkunastu latach do Polski, część z nich wiedzie przyzwoitą egzystencję, a niektórzy zdobyli uznanie także w stolicy Niemiec.

Przedstawiciele „młodej emigracji“ z przełomu lat 70. i 80. nie byli zainteresowani tworzeniem własnych organizacji, gdyż pobyt w Niemczech traktowali jako tymczasowy. Dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego, delegalizacji związku zawodowego Solidarność, aresztowaniu wielu opozycjonistów, zakazu wyjazdów i zamknięciu linii telefonicznych, spontanicznie zaczęły tworzyć się organizacje. Jednym z ich celów była samopomoc, ich siedziby stanowiły często pierwsze punkty kontaktowe dla przybywających z Polski osób. Najważniejsze organizacje, założone po ogłoszeniu stanu wojennego, to Towarzystwo Solidarność, Grupa Robocza Solidarność, Zjednoczenie Polskich Uchodźców, Polska Grupa Samopomocy i Polska Rada Socjalna. Ugrupowania utworzone w 1982 roku rozwiązywano lub istniały tylko formalnie. Większość z nich stała się zbędna z powodu postępującej liberalizacji Polski.

W lepszej sytuacji znajdowały się organizacje działające przy instytucjach i były przez nie subwencjonowane. Przykładem może być KIK – Klub Inteligencji Katolickiej, który wspierany był przez Kościół, Polska Rada Socjalna przez Pełnomocnika Senatu ds. Cudzoziemców oraz Towarzystwo Szkolne „Oświata“ dotowane przez Polską Ambasadę.

Przeważająca ilość powstających po 1981 roku organizacji miała charakter laicki, co odróżnia je od polskich organizacji z przełomu wieków. Wówczas do ogromnej mierze należeli do nich ludzie z wykształceniem podstawowym, podczas gdy stowarzyszenia po stanie wojennym tworzą osoby z wykształceniem wyższym i średnim. Tylko nieliczne z tych organizacji nawiązują do tradycji przedwojennych. Pokróćce przedstawię najważniejsze polskie organizacje w Berlinie, zwracając również uwagę na tworzone przez nie media.

- Związek Polaków w Niemczech – Oddział w Berlinie to najstarsza organizacja polska nad Szprewą. Kontynuuje tradycje Związku Polaków w Niemczech z 1922 roku, główna siedziba znajduje się w Bochum. Organizuje imprezy kulturalne, uroczystości z okazji świąt narodowych i kościelnych.
- Dzięki staraniom członków Związku Polaków w Niemczech utworzono Polskie Towarzystwo Szkolne „Oświata“, które ma na celu nauczanie języka polskiego w szkołach berlińskich. Dotowane jest przez Pełnomocnika Senatu ds. Cudzoziemców i Ambasadę RP w Berlinie. Nazwa nawiązuje do organizacji istniejącej przed stoma laty.
- Polski Związek Kulturalny w Berlinie został założony w 1977 roku, jego zadaniem jest pielęgnowanie polskich tradycji narodowych, języka

i obyczajów. Posiada swój własny organ prasowy – ukazująca się raz na kwartał broszurę informacyjną pt. *Gazetka* (wydawana jest wspólnie ze Zjednoczeniem Polaków w Berlinie).

- Polska Rada Społeczna – od 1982 roku zajmuje się problemami socjalnymi i kulturalnymi żyjących w Berlinie Polaków, prowadzi m.in. poradnictwo prawne. Z jej ofert korzystają przesiedleńcy z Polski, pracownicy kontraktowi, byli azyłanci. Funkcjonują projekty dla seniorów, dziewcząt, kobiet. (np. Stowarzyszenie Kobiet A'Polonia).
- Klub Inteligencji Katolickiej. W Polsce podobne kluby istniały już od 1956 roku, w Berlinie KIK powstał w 1987. Głównym celem było doprowadzenie do porozumienia polsko-niemieckiego, szczególnie na gruncie kultury. Wydawany przez Klub magazyn *Słowo* finansowany był w latach 1987-1999 przez Polską Misję Katolicką oraz Berlińską Kurię Arcybiskupią⁷¹. Redaktor naczelny postanowił nadal wydawać pismo, mimo rezygnacji dotychczasowych sponsorów.
- Klub Niemiecko-Polski założony w 1989 przy Uniwersytecie Ludowym, zajmuje się organizowaniem polsko-niemieckich imprez kulturalnych, wykładów, spotkań z polskimi i niemieckimi świadkami wydarzeń historycznych. Po upadku muru berlińskiego, do Klubu przyłączyła się grupa polonistów z Berlina Wschodniego.
- Klub Polskich Nieudaczników to przekorna odpowiedź na panujący wokół kult sukcesu. Należą do niego także osoby z innym obywatelstwem. Klub organizuje wieczory autorskie, happeningi i wydaje nieregularnie pismo *Kolano*.
- Polska Rada Konsultacyjna to efekt dążenia do konsolidacji organizacji polonijnych od końca lat 80. Pierwszym konkretnym krokiem w tym kierunku było utworzenie Rady w 1992 roku, niestety nie posiada ona dużych kompetencji. Chęć utrzymania samodzielności sprawił, że w nowym tysiącleciu nie ma żadnej organizacji reprezentującej polskie organizacje polonijne w Berlinie.
- Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Berlinie to jedna z trzydziestu czterech takich organizacji w Niemczech, wchodzących w skład Federalnego Zrzeszenia Towarzystw Niemiecko-Polskich. Założone zostało w 1950 roku, organizuje imprezy kulturalne, podróże do polski, wymianę młodzieży. W 1998 roku odznaczone zostało przez polskie władze państwowe Krzyżem Kawalerskim Orderu zasługi RP za swą działalność na rzecz porozumienia niemiecko-polskiego.
- Towarzystwo Niemiecko-Polskie – Związek Federalny utworzony został na przełomie lat 1995/1996 z Federalnego Związku Towarzystw Niemiecko-Polskich, kontynuuje tradycje organizacji lat 70., które działały na rzecz pojednania i współpracy z Polską (połączyły się w 1987 roku). Od

⁷¹ Nazwa niemiecka: Erzbischöfliches Ordinariat Berlin

1987 roku Towarzystwo wydaje ukazujące się zarówno w Niemczech, jak i w Polsce czasopismo *Dialog*.

- Towarzystwo na Rzecz Dobrego Sąsiedztwa z Polska jest organizacją regionalną wewnątrz Towarzystwa Niemiecko-Polskiego Republiki Federalnej, działającego na terenie Berlina i nowych landów. Samo określa się jako „forum dla kształtowania dobrych stosunków między oboma krajami“, „miejsce wymiany informacji i kontaktów“. Towarzystwo wydaje własne pismo *Polen und Wir (Polska i My)*.
- Niemiecko – Polskie Towarzystwo Medyczne w Berlinie powstało dopiero w 1994 roku. Organizuje tematyczne dyskusje, pomaga kolegom przyjeżdżającym do Berlina na sympozja i kongresy. Stanowi rodzaj pomostu pomiędzy lekarzami niemieckim i polskimi. Co trzy miesiące wydaje pismo *Biuletyn*.
- Ponadto w Berlinie działa Polska Misja Katolicka. Osiedlenie się w Berlinie w latach siedemdziesiątych około 30000 obywateli polskich oraz około 80000 przesiedleńców niemieckich spowodowało większe zapotrzebowanie na msze święta w języku polskim. Obecnie, według ankiety przeprowadzonej na zlecenie Pełnomocnika ds. Cudzoziemców, tylko 18,5% respondentów podaje, iż regularnie uczęszcza na polskie msze. Ponad 50 % uznaje istnienie polskiej parafii w Berlinie za „ważne“ lub „bardzo ważne“, a nieco ponad 40% za „niezbyt ważne“ lub „nieważne“. Misja wydaje swoje własne publikacje dotyczące działalności kościelnej: *List parafialny* i *Informator*. Ponadto przy parafii w dzielnicy Tempelhof działa Koło Przyjaciół Radia Maryja.
- W Berlinie funkcjonują także: Niemiecko-Polskie Towarzystwo Prawnicze, Polski Klub Olimpijski – pierwszy klub sportowy „młodej emigracji“, Klub Polskich Kobiet (wydaje wewnętrzny *Serwis Informacyjny* rozprowadzany drogą elektroniczną, dostępny także dla kobiet spoza organizacji), Klub Polskich Kupców i Przemysłowców w Berlinie BERPOL.

Oficjalnym przedstawicielem Polski w Niemczech jest Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Niemczech. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych w 1922 roku otwarto Poselstwo RP w Berlinie, które w 1934 podniesiono do rangi Ambasady. Po wybuchu Drugiej Wojny Światowej Ambasada została zamknięta przez nazistów, a jej budynek skonfiskowany. W pierwszych latach powojennych interesy Polski reprezentowały dwie Polskie Misje Wojskowe, w obu państwach niemieckich. W 1953 roku Polska Misja Wojskowa w NRD otrzymała status Ambasady. Po zachodniej stronie Berlina, Polska Misja działała od 1946 roku i przez długi czas była jedynym miejscem, do którego mogli się zwracać Polacy w sprawie przedłużenia ważności paszportów, wiz i w razie problemów pobytowych. Po upadku muru Polska Misja Wojskowa stała się zbędna, utworzono Przedstawicielstwo Ambasady Polskiej w Berlinie, a potem główną siedzibę Ambasady, po przeniesieniu

stolicy z Bonn do Berlina. Od tego czasu udziela się ona na płaszczyźnie kulturalnej i gospodarczej, współorganizowała np. „Tydzień polski w Berlinie”.

Inaczej rozwijała się sytuacja imigrantów we wschodniej części miasta. Najczęściej byli oni zatrudnieni jako pracownicy kontraktowi na zasadzie umów bilateralnych między Polską a NRD. Stosunkowo wysokie zarobki sprawiały, że Polacy chętnie ubiegali się o kontrakty, a potem je przedłużali, choć stały pobyt możliwy był jedynie w ściśle określonych przypadkach. Mniejszą grupę stanowiły osoby żyjące w związkach małżeńskich z niemieckimi partnerami. Przepisy były bardzo restrykcyjne, na zezwolenie czekać było trzeba nawet pięć lat. Wielu z nich było dobrze zintegrowanych ze społeczeństwem niemieckim.

Podobnie jak w Berlinie Zachodnim, polscy obywatele nie mogli prowadzić działalności politycznej, czy zakładać własnych organizacji. Zwłaszcza w okresach niepokoju w Polsce, podlegali oni wzmożonej obserwacji przez niemiecką służbę bezpieczeństwa. Po przemianach politycznych w 1989 roku większość zatrudnionych w NRD w ramach umów kontraktowych powróciło do Polski. Mimo tego dziesięć lat później grupa robotników polskich w Niemczech liczyła około 7000 osób. Posiadali oni prawo stałego pobytu, chcieli jednak podkreślić skąd pochodzą, tworząc własne organizacje.

Jedną z organizacji powstałych w Berlinie Wschodnim, to Polski Instytut w Berlinie z 1956 roku. Do czasu przemian politycznych był „oficjalną wizytówką bratniego kraju socjalistycznego”. Jego rola zmieniała się w czasie: po umowie polsko-niemieckiej z 1989 roku, w której mowa była o powołaniu Instytutów Kultury i Informacji Naukowo-Technicznej, znaczenie berlińskiej placówki bardzo wzrosło. Niestety w tym czasie nastąpiła redukcja środków finansowych, więc wiele z jego przedsięwzięć zakończyło się (np. zamknięto punkt sprzedaży polskiej prasy, książek, rzemiosła artystycznego). Obecnie Instytut stara się kształtować własny program, organizuje konferencje, sympozja, wystawy, wieczory autorskie, kursy języka polskiego, dysponuje polskojęzyczną biblioteką z około 35000 tytułami itd. Co dwa miesiące wydaje bezpłatny informator.

Inną organizacją Berlina Wschodniego był Związek Polaków „Polonus”. Powstał on po upadku Muru Berlińskiego i został zarejestrowany przez Tadeusza Śniadeckiego w 1990 roku. Jego głównym zadaniem jest opieka nad ludźmi starszymi, pielęgnacja grobów i miejsc pamięci we wschodnich dzielnicach Berlina, akcje charytatywne dla dzieci w Polsce (Dom Dziecka w Gostyninie). Zajmuje się również działalnością kulturalną, organizował „Dni Kultury Polskiej”. To jedyna polska organizacja społeczno-kulturalna na terenie byłego Berlina Wschodniego.

2.3.3. Media polonijne w Berlinie

Co znamienne, większość polskojęzycznych mediów w Berlinie utworzona została przez przedstawicieli tzw. „emigracji solidarnościowej”. Najstarsi Polacy w Niemczech stanowili nieliczną grupę i nie byli zainteresowani zakładaniem swoich mediów. Także młodszy, przybyli tu na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, nie myśleli początkowo o wydawaniu polskojęzycznych pism. Dopiero stan wojenny zmienił sytuację: reakcją było powstawanie własnych czasopism i broszurek informacyjnych. Periodyki te ukazywały się zazwyczaj krótko – ich wydawanie straciło sens w nowej sytuacji politycznej a pisma borykały się z problemami natury finansowej i organizacyjnej.

Duże znaczenie miał też fakt, że Berlin położony jest stosunkowo blisko granicy z Polską. Jeszcze przed rokiem 1989 ci, co nie posiadali paszportu azylanta ani nie współpracowali z opozycją, mogli jeździć do kraju i zaopatrywać się w polskie gazety, książki, czy płyty. Przez wiele lat można było także bez problemów odbierać audycje nadawane na falach długich przez 1 Program Polskiego Radia. Stąd nie powinno dziwić, że zakładane media zniknęły z rynku po kilku latach działalności, nie znajdując wystarczającego odzewu. Według ankiety 1994 roku, niemal 30 % ankietowanych podało, że odwiedza Polskę raz lub kilka razy w miesiącu, a 31,3% czyni to co dwa lub trzy miesiące. Wielu z polskich berlińczyków zaopatruje się wtedy w polskie gazety i książki.

W tabeli 1 (str. 31) przedstawiam wybór najważniejszych pism, ukazujących się od 1982 roku. Szczególnie interesowały mnie periodyki, które przetrwały do dziś. Kilka pism umieściłam jednak w tabeli, ze względu na wydającą je grupę, jak w przypadku *Przekazów*, czy *Poglądu*, pomimo, że się już nie ukazują. Dalej prezentuję najważniejszą księgarnię i wydawnictwo polonijne.

W latach 1979-1991, jako jeden z działów niemieckiej księgarni *Stodiecks Buchhandlung*, funkcjonowała Księgarnia polska. Posiadała publikacje zarówno oficjalnie ukazujące się w Polsce, jak i te zabronione. W roku 1991 utworzą dział polski w *One World Books*. Po upadku Muru Berlińskiego mogły ukazywać się bez problemów wszystkie publikacje. Księgarnia polska nie wytrzymała konkurencji i została zamknięta. Wojciech Drozdek, kierownik Księgarni, był także założycielem wydawnictwa Veto (rok założenia: 1985), które publikowało książki autorów polskich.

Jeszcze w 1961 roku założone zostało wydawnictwo Mordellus Press, drukujące obok *Kolana* książki i utwory polskojęzycznych autorów o szczególnej wartości bibliofilskiej. Jego właściciel Piotr Mordel przybył do Berlina w 1988 roku, po tym, gdy służba bezpieczeństwa zarekwirowała jego warsztat wydawniczo-introligatorski, z powodu jego współpracy z opozycją.

TYTUŁ	CZĘSTO- TLIWOŚĆ WYDAWANIA	ROK PIERWSZEGO (oraz ewentualnie OSTATNIEGO) WYDANIA	NAKLAD (w egzemplarzach)	WYDAWCA
<i>Przekazy</i>	miesięcznik	1982- zamknięty	500	Grupa Robocza Solidarność
<i>Biuletyn Informacyjny</i>	dwutygodnik	Początek 1982	900	Komitet Obrony „Solidarności“ KOS
<i>Pogląd (kontynuacja Biuletynu Informacyjnego)</i>	Dwutygodnik, także wydania niemiecko- języczne	Koniec 1982 – już nie istnieje	900	Towarzystwo „Solidarność“
<i>Archipelag</i>	miesięcznik	1983	Brak danych	Andrzej Więckowski
<i>Słowo</i>	kwartalnik	1988	1000	KIK
<i>Gazetka</i>	kwartalnik	1988	200-500	Polskie Towarzystwo Kulturalne w Berlinie i Zjednoczenie Polaków w Berlinie
<i>Kontakty</i>	miesięcznik	1995	13000	Marianna Klon
<i>Kurier Berliński- Polonica</i>	miesięcznik	1996	12000	Aleksandra Prosciewicz
<i>Niemiecko-Polska Edycja Literacka „WIR“</i>	nieregularnie	1995	1000	Polsko- Niemieckie Towarzystwo Literackie Berlin i Edycja Literacka
<i>Kolano</i>	nieregularnie	1995	1000-2000	Klub Polskich Nieudaczników
<i>Biuletyn</i>	kwartalnik	1997-2000	200	Niemiecko- Polskie Towarzystwa Medycznego
<i>Dialog</i>	Kwartalnik, półrocznik	1987	15000	Federalny Związek Towarzystw Niemiecko- Polskich

Tabela 1. Wykaz wybranych periodyków prasy polonijnej od roku 1982 do dziś ⁷²

Radio po polsku – pierwszy radiowy program w języku polskim zaczęto nadawać w 1989 roku w ramach prywatnej stacji radiowej Radio 100. Program kontynuował swoją działalność w Radio Energy. Zlikwidowano go, gdy Radio Energy wypowiedziało współpracę.

Polnisches Radiomagazin in Deutschland, produkowany przez polską redakcję SFB (Sender Freier Berlin, obecnie Rundfunk Berlin-Brandenburg

⁷² Tabela 1. opracowana została na podstawie: Stach A., *Das polnische Berlin; Polski Berlin, Miteinander leben in Berlin*, Die Ausländerbeauftragte der Senats, Berlin 2002 oraz Kalczyńska M., Paszek L. *Niemieckie polonica prasowe (ostanie dwudziestolecie XX w.)*, praca niepublikowana.

RBB). Jego programy dzięki ARD⁷³ słuchane są we wszystkich landach. W roku 2003 Süd-West Rundfunk zrezygnował z emitowania programów dla cudzoziemców w ich językach ojczystych. Obcojęzycznych audycji zabraknie na ogromnym obszarze południowo-zachodnich Niemiec. Dla Polaków oznacza to, że nie będzie można słuchać *Polskiego Magazynu Radiowego w Niemczech* w Nadrenii-Palatynacie, w Badenii-Wirtembergii oraz w kraju Saary. Decyzję o wypowiedzeniu umowy gwarantującej imigrantom audycje w ich ojczystych językach podjęto latem, bodajże pod koniec czerwca, a o powodach takiej decyzji mówił szef redakcji SWR International, Karl-Heinz Meyer-Brauns następująco:

Stwierdziliśmy na podstawie przeprowadzonej ankiety, że w ciągu ostatnich 10 lat coraz mniej słuchaczy korzysta z tych naszych programów [programów w językach obcych – dop. mój – A.O.], ich odbiór spadł o 2/3, dlatego pojawiło się pytanie, czy nie powinniśmy zastąpić tych programów audycjami integracyjnymi własnej produkcji - w języku niemieckim – bo także nasi niemieccy słuchacze mają poważne braki w wiedzy o integracji - i taką podjęliśmy ostatecznie decyzję..⁷⁴

Programy w językach obcych są finansowane wspólnie przez rozgłośnie publiczne sieci ARD, największą część kosztów ponoszą WDR (Westdeutscher Rundfunk), NDR (Norddeutscher Rundfunk) i SWR (Suedwestrundfunk). Według słów dyrektora programowego WDR, jeśli SWR wycofa się z tej umowy, to zabraknie ogromnej części środków⁷⁵.

Radio Multikulti po polsku – obok programu nadawanego z Kolonii przez Deutsche Welle, Berlińczycy mogą od poniedziałku do piątku od 19.30 do 20 słuchać audycji w języku polskim. Program powstał w 1997 roku.

Niezależna Telewizja Polska – założona w 1986 roku przez polskiego dziennikarza Grzegorza Ziętkiewicza i polską autorkę Ewę Marię Ślaską, działała w ramach *Kanaliku otwartego* berlińskiej telewizji kablowej. Do roku 1988 nadawała jeden program pt. *Magazyn Wyspa-Insel*, który docierał do części berlińczyków dzięki telewizji kablowej. Na program składały się przede wszystkim audycje kulturalno-polityczne. Było to zjawisko jednorazowe.

Nowa era zaczęła się z chwilą przejęcia w drugiej połowie lat 90. przez berlińską sieć telewizji kablowej programu TV POLONIA 1. Stworzono wówczas możliwość otrzymywania przekazów dobrej jakości prosto z Polski. Wielu berlińczyków zaopatrzyło swe domy w anteny satelitarne, by móc odbierać także inne programy polskojęzyczne bezpośrednio z satelity, bez czasowego ograniczenia. Od lat dziewięćdziesiątych możliwy jest odbiór drogą satelitarną Telewizji POLSAT, programów TVP1 i TVP2, TVN, TVN 24

⁷³ Patrz przypis 11.

⁷⁴ Cyt. <http://www.kongres.org/radioprotest.htm>

⁷⁵ Zob. ibidem.

i innych. W Niemczech odbierane jest również Radio Polonia (5. Programm des Polnischen Radios), nadawane dla Polaków za granicą. Audycje nadawane są w wielu językach, między innymi po polsku i niemiecku. Przy takiej konkurencji, media audiowizualne tworzone w Niemczech nie mają dużych szans na przetrwanie.

Także prasa grupy polskiej w Niemczech musi konkurować z prasą polską, dostępną obecnie w wielu kioskach. Zawsze istnieje też możliwość zamówienia odpowiedniego tytułu. *Gazeta Wyborcza*, *Rzeczpospolita*, *Wprost*, *Polityka*, *Newsweek Polska*, *Angora*, pisma kobiece: *Halo*, *Gala* itd. – to wszystko można dostać po polsku. W takiej sytuacji wydawcy pism w Niemczech muszą się zastanowić, czego potrzebują ich czytelnicy, skoro wiadomości z Polski otrzymują z pierwszej ręki. Sytuacja ta wpływa znacznie na treść artykułów prasy polonijnej, co widoczne jest także w *Kurierze Berlińskim*. W jaki sposób, wyjaśnię w części, w której dokonuję analizy treści pisma.

ROZDZIAŁ 3. HISTORIA I CHARAKTERYSTYKA *KURIERA*

3.1. Najważniejsze dane

Kurier Berliński powstał w 1997 roku z inicjatywy Aleksandry Prosciewicz⁷⁶. Przyjechała do Niemiec za mężem, który przybył tam cztery lata wcześniej. Po jego śmierci pani Prosciewicz zdecydowała się na pozostanie w Berlinie. Aby utrzymać siebie i syna, musiała znaleźć pracę. Początkowo zastanawiała się nad zostaniem instruktorem jazdy konnej, gdyż wiązało się to z jej największym hobby - końmi. Okazało się jednak, że rynek jest zajęty przez młodszych. *Nie uśmiechało mi się siedzieć w domu i patrzeć w telewizor i szukałam dla siebie luki* – mówi w wywiadzie Prosciewicz.

Wcześniejsze doświadczenia – wydawanie gazetki *Ogniwo* na Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz praca w *Dzienniku Szczecińskim* po studiach – pozwoliły jej szukać pracy także w branży dziennikarskiej i wydawniczej. Wraz ze znajomymi zastanawiali się nad otwarciem polskiej księgarni, z pomysłu jednak nic nie wyszło. Prosciewicz zauważyła jednak w międzyczasie brak prasy polonijnej. Prócz wydawnictw informacyjnych, o charakterze komercyjnym, nie było właściwie pism w języku polskim. *Wpadłam na pomysł utworzenia gazety polskiej w Berlinie. 26. kwietnia 1997 roku postanowiłam, że 15. maja ukaże się pierwszy numer. Znajomi mówili "nie dasz rady", a ja, że dam. Nikt nie chciał wierzyć, ale tak się stało.* – opowiada. Prosciewicz jest redaktorem naczelnym i wydawcą gazety do dziś.

Przez dwa lata, aż do 1999 roku, *Kurier* rozdawany był za darmo pod kościołem. *Był to największy błąd, jak teraz stwierdzam* – wspomina Prosciewicz - *Ludzie się do tego przyzwyczaili i nagle narzucenie ceny 50 fenigów na pismo wzbudziło niezadowolenie. Kurier nie powstał z chęci zysku – początki były bardziej ideologiczne, jak zapewnia Prosciewicz. Gdybym się nastawiła na szukanie pieniędzy, zysk, to chyba nie czułabym się w tym dobrze, zatraciłabym siebie. Chciałam dać coś Polonii, dać coś Polsce, zaprezentować Polskę. Przez to też odnajdywałam siebie* – tłumaczy. Od 1999 r. cena *Kuriera* jednak wzrastała – w 2001 roku, przed zmianą waluty, wynosiła 2.70 DM. Obecnie za egzemplarz *Kuriera* zapłacić trzeba 1.50 Euro.

Większość numerów *Kuriera*, które miałam okazję widzieć, miały w winiecie nazwę „Berliński”. Pojawiło się jednak kilka, które takiego napisu nie miały. Poza tym były identyczne. Spytałam o to redaktor Prosciewicz: *Czasopismo rozprowadzane jest na terenie całych Niemiec. Jeśli chodzi o stronę polską, polskich reklamodawców, to dobrze brzmi „Berlin”.* Wiadomo, że jeśli coś jest w stolicy, to automatycznie przyciąga to uwagę. *Gazeta jest ta sama, tylko to, co jest przeznaczone do rozprowadzenia w Berlinie, ma jeszcze w winiecie „Berliński” (to około 30%). Część rozprowadzana w innych*

⁷⁶Zródłem informacji, dotyczących historii pisma jest wywiad z redaktor Prosciewicz, zamieszczony w Aneksie, chyba, że przypis informuje inaczej.

landach nazywa się „Kurierem Polonica”. Dystrybutor nie zgodził się na nazwę „Berliński” dla całych Niemiec, stąd zmiana nazwy w innych miastach.

Przez kilka miesięcy *Kurier Berliński* miał o cztery strony więcej, ale dystrybucja okazała się zbyt skomplikowana. Dodatku zapomniano raz zamieścić ich w berlińskim piśmie i czytelnicy byli niezadowoleni. Powrócono do sprawdzonej formuły, w której oba pisma są takie same.

Początkowo redakcja miała swoją siedzibę w mieszkaniu Prosciewicz, potem wynajęła pokój. Obecnie siedziba redakcji mieści się w suterynie przy Wartenburgstrasse w Berlinie. Zejście po małych schodkach prowadzi do korytarza, w którym znaleźć można stare numery pisma, egzemplarze dodatku do *Kuriera – Impulsu*. Redaktor Prosciewicz chętnie zgodziła się na podarowanie mi kilku starych numerów i wręczyła mi nawet jeden z pierwszych egzemplarzy nr 7. z przełomu listopada i grudnia 1997 roku, który znacznie odbiega szatą graficzną od pism z ostatnich lat. Obecnie Redakcja planuje przeniesienie się do innej siedziby - płaci sponsor, któremu jednak pieniądze trzeba później oddać. Według Prosciewicz pozwoli się to gazecie odbić. *Później inicjatywa pomoże nam, żeby to sponać – mówi. Sama gazeta, to jest już samograj, ona się będzie tworzyć, niemniej zyski już bym chciała zatrzymać dla siebie, tak przynajmniej, żeby mieć 800 euro*

Pierwszą rzucającą się w oczy różnicą jest format i rodzaj papieru. Stare numery wyglądały raczej jak gazeta codzienna niż tygodnik: format A3, gazetowy papier zdecydowanie odbiega od nowego layoutu pisma. Obecnie *Kurier* wydawany jest w formacie A3, na ładnym, błyszczącym papierze. Druk od początku był kolorowy. Zmieniła się także winieta – początkowo nazwa brzmiała: *Kurier Berliński*. Potem dopisane zostało: *Polonica*. Napis *Czasopismo polonijne* zastąpiono niemieckim *Deutsch-Polnische Zeitschrift für Deutschland*. Winieta czasopisma z pierwszego okresu pokazuje ilustracja nr 1.



Ilustracja 1. Winieta *Kuriera Berlińskiego* z 1997 roku (gazeta w formacie A5)

Zmiana nie polegała tylko na zmianie winiety. Symbolicznie wskazuje ona na ewolucję z czasopisma przeznaczonego wyłącznie dla Polonii berlińskiej, do dwujęzycznego pisma dla Polonii w całym kraju oraz zainteresowanych tematem polskości Niemców. Z czasem wzrastały bowiem aspiracje Redaktor Prosciewicz. Tytuł periodyku znajdował się na tle szarej

mapki Polski – obecnie mapki już nie ma, pojawiły się za to napisy: *Teraz Polska* (na fladze polskiej) i *Natürlich Polen*. Stary numer liczył 12 stron A3 – nowe numery, od roku 1999, mają od 24 do ponad czterdziestu stron A4.

Choć na pierwszej stronie znajdują się krótkie informacje w języku niemieckim, nie odniosłam wrażenia, że pismo mogłoby zainteresować Niemca. Notki te dotyczyły m.in. bezrobocia w Polsce i strefy gospodarczej w Starachowicach. Według mnie, pismo miało charakter wyłącznie polonijny, co zgadzałoby się z napisem na winiecie. Numer z roku 1997, podobnie jak te nowsze, zawierał informacje praktyczne – pomoc w zeznaniach podatkowych, rady odnośnie składania papierów na studia w Niemczech, czy informacje o imprezach kulturalnych Berlina, które są jednym ze stałych punktów od początku istnienia pisma.

Pierwsza strona przeznaczona została głównie na informacje z Polski – wywiad z ówczesną prezes Narodowego Banku Polskiego Hanną Gronkiwicz – Walz, refleksje po wyborach do parlamentu oraz relacje z negocjacji Polski o wejście do NATO. Pojawił się jeden dłuższy artykuł, dotyczący reformy administracyjnej Berlina.

Kolejne strony przyniosły informacje o instytucjach polonijnych (*Pozornie uśpiony gmach*), zapisy doświadczeń przyjeżdżających do Niemiec Polaków (*Pamiętnik z osiedla studenckiego Schalchtensee w Berlinie Zachodnim*), prośbę, *aby wreszcie Polonia w Niemczech ZJEDNOCZYŁA się i stała się SIŁĄ, podobną do Kongresu Polonii Amerykańskiej, z którą liczą się władze w Waszyngtonie. Odstawmy wszelkie ANSE I URAZY na bok i pokażmy INNYM, że Polacy nie gęsi – swój rozum i charakter mają!* – apelował wnuk starego Polonusa berlińskiego. Znaleźć można było też artykuł o psich robakach, czy grzybobraniu. Jeden z autorów dzieli się swoimi przeżyciami z pracy muzykanta ulicznego w piątej już części artykułu *Jak w Berlinie zarabiałem na zęby*.

Na weekend *Kurier* proponował *Krzyżówkę na Wochenende*, zabawnie mieszając w tytule język polski i niemiecki. Było trochę folkloru, trochę gospodarki, nieco mniej niż w nowych numerach kultury. Pojawiły się jednak teksty literackie - opowiadanie *Ćma* mieszkającej w Berlinie Jolanty Sabat, czy kolejna część wzruszającej opowieści *O psie, który jeździł koleją* Romana Pisarskiego. Pojawiły się ogłoszenia, reklamy – głównie klubów, imprez sylwestrowych, nieruchomości, gabinetów stomatologicznych i samochodów.

Co ciekawe, w stopce redakcyjnej starego numeru znalazła się taka notka: *Pismo nie jest związane z partiami politycznymi nie jest zorientowane wyznaniowo*. W „nowym” piśmie takiego zapewnienia nie ma. Może po prostu czytelnicy już wiedzą i nie trzeba im tego powtarzać?

Rozmowa z redaktor Prosciewicz pozwoliła mi zrozumieć, dlaczego nastąpiła tak radykalna zmiana w wyglądzie pisma. Mimo większych kosztów druku, była ona opłacalna ze względów prestiżowych. Opowiedziała mi epizod z własnego życia, gdy poczuła się urażona nieuwagą, z jaką pewien Niemiec

potraktował pismo. *Ja ci pokażę!* – pomyślała i zrobiła pismo o dużo ładniejszej szacie graficznej. *Niektórzy pytają, po co idziemy w koszty, jak nie mamy pieniędzy. Dla prestiżu. Po to, żeby na Polskę patrzono z innej strony, żeby zaczęto również zaczęto nasz szanować, uważać, że potrafimy to zrobić dobrze, zaprezentować się*⁷⁷. – tłumaczy zmianę Prosewicz.

Początkowy format A3, przekształcił się w B4 (nieco większy od A4), a potem A4. Redaktor Prosewicz zastanawiała się nad zmniejszeniem pisma do bardziej poręcznego formatu – polegałoby to na odcięciu po dwa centymetry z każdej strony. Okazało się jednak, że wiązałoby się to ze zmniejszeniem powierzchni druku, a także z inwestycją finansową, dlatego też pomysł upadł.



Ilustracja 2. Okładka Kuriera Berlińskiego z czerwca 2002 roku (format A4)

Ze względu na sytuację finansową, pismo, nie może pozwolić sobie na zatrudnienie firmy analitycznej, badającej odbiór Kuriera, czy przekrój demograficzny czytelników. *Mamy oczywiście szacunki własne, bierzemy pod uwagę opinie osób, które nas informują. Najważniejsze jest poczucie, że gazeta jest potrzebna i czytana. Kobieta robi kronikę syna i coś jej było potrzebne, co „Kurier” napisał o chorze, w którym syn występował. Często słyszymy głosy, że „Kurier” daje wsparcie, pomaga przebić się w urzędach* – opowiada Prosewicz.

Czytelnicy mają od 30 do nawet 70 lat. *Ci najstarsi głównie z racji na wspomnienia, które zamieszczamy* – sugeruje pani redaktor. Wykształcenie mają raczej wyższe. *Szacuje się, że jest około 180 000 Polaków w Berlinie. Niektórzy przyjeżdżają pracować na czarno, nawet z tytułami doktorskimi. 80% wykształconych pracuje „na szmacie”. To bardzo destrukcyjne. Ci ludzie też nie czytają „Kuriera”, bo są zmęczeni po pracy* – przybliżyła sytuację – *Wczoraj rozmawiałam np. z konsulem z Lipska. Powiedział, że czyta „Kurier” „od*

⁷⁷ Patrz Aneks – wywiad z Prosewicz.

dechy do dechy". Jest to naprawdę dla niego interesująca gazeta. Również Ambasada tak to odbiera.

Według słów Aleksandry Prosciewicz, w *Kurierze* pracuje półtora osoby: ona, i osoba zatrudniona na pół etatu. *Wszystkie artykuły przechodzą przez moje ręce. Ja czytam wszystko, żeby nie przemyśliło się coś niepożądanego. A zdarzało się – można sformułować bardzo różnie zdanie i może mieć ono bardzo różny oddźwięk. Sprawdzam kwestie przede wszystkim merytoryczne – mówi. Do gazety piszą zarówno amatorzy, jak i byli dziennikarze i fachowe pióra. Zapytana o ich liczbę Prosciewicz odpowiada: trudno powiedzieć ile. Na przykład przez jakiś czas pisał Broniarek, ciągle pisze pan Korwin-Mikke, który jest dobrze widziany tutaj w Niemczech. Średnio w ciągu roku pracuje około dziewięciu osób. Robią to z dobrej woli, nie otrzymują wynagrodzenia, prócz jednego korespondenta ze Szwecji, który dostaje honorarium w wysokości 10 euro. Sam fakt, że „Kurier” wychodzi i ja Kurier utrzymuję własnym sumptem to jest już, uważam, duża sprawa i ci, co piszą robią wkład w sprawę polską. Myślę, że w momencie, kiedy bym zaczęła płacić komuś, skrzywdziłabym wszystkich innych, którzy włożyli swoją pracę. Jeżeli będzie już „Kuriera” stać, to wszyscy otrzymywać będą honoraria – zapewnia Prosciewicz..*

3.2. Działy, okładki i gatunki dziennikarskie

3.2.1. Działy Kuriera

Wyraźnie nazwane działy pojawiły się w piśmie od numeru lipcowego z 2002 roku i trwało to do lutego 2003. W pozostałych numerach *Kuriera* nie ma wprowadzić nazw, ale mimo tego artykuły są według nich uporządkowane. Na stronach, na których dominuje język niemiecki, *Kurier* podaje je po niemiecku. Kilka nazw pojawia się zawsze, a niektóre jedynie w danym numerze. Przeanalizuję dla przykładu numer z sierpnia 2002.

Na drugiej stronie znajduje się artykuł wstępny, spis treści, stopka i krótka informacja na bieżący temat (w tym wypadku o wizycie papieża w Polsce). Strony 3 do 5 opatrzone są nazwą „Wydarzenia”; znajdują się tu artykuły o Prezydencie RP Kwaśniewskim, asystującym przy ślubowaniu Bundeswehry, polonijnej konferencji gospodarczej itp. Na stronie szóstej – „Polonica” – informacje dotyczące ziomkostw wschodnioniemieckich, odszkodowań dla robotników przymusowych w Trzeciej Rzeszy i Komunikat Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. W dziale „Historia” – Powstanie Warszawskie. Na stronie siódmej, pod hasłem „Integracja”, zamieszczony jest artykuł o stereotypach w myśleniu, a także list wysiedleńca. Potem pojawia się występujący tylko w tym numerze dział „Tour”, w którym mowa o podróżującym przez świat rowerzyście. Stała rubryka „Kurzmeldungen” („Krótkie informacje”) znajduje się na kolejnej stronie. Kolejno: „Kunst” („Sztuka”) zajmuje dwie następne strony, a w ramach *Impulsu* znajdujemy:

„Kulturę”, „Konkursy”, „Vedemecum”, „Krytykę”, „Wypoczynek” i liczne strony reklamowe. W dalszej części numeru sierpniowego stronę zajmuje „Muzyka”, tyleż samo poświęcone jest „Nauce”. „Informacje” zajmują już dwie strony, następnie powtarza się dział „Integracja”. Ze względu na porę roku w numerze zawarty jest dział „Wakacje”. Kolejny raz „Informacje”, zawsze obecny „Sport”, a w nim stała rubryka „Mowa liczb”, a następnie „Inicjatywy” oraz kolejna strona poświęcona sztuce.

Jak widać z powyższego wyliczenia, kategorie powtarzają się w różnych miejscach, przez co *Kurier* wydaje się być nieco chaotyczny. Nazwy działów porządkują ten chaos, ale potrafią wprowadzić też zamieszanie. Często na stronie, opatrzonej nazwą działu, znajdują się teksty przypadkowe i zupełnie nie pasujące do tematu. Przykładowo w dziale „Informacje”, w którym poruszane są głównie tematy gospodarcze, znaleźć można też przykłady poezji polonijnej poetki.

Działy zmieniają się z numeru na numer, zależą od aktualnie poruszanych tematów. Pojawiają się nazwy: „Jugendseite” („Strona młodych”), „Erholung” („Wypoczynek”), „Prezentacje”, „Ustawy”, „Relacje”, „Wywiad”, „Opinie”, „Veranstaltungen” („Imprezy”), „Z Polski” etc. Często spotyka je się zaledwie w jednym lub kilku numerach.

3.2.2. Okładki *Kuriera*

Okładki przedstawiają najczęściej wydarzenia opisywane na trzeciej stronie, na rozkładówce lub po prostu te, którym poświęcono więcej miejsca. W próbie raz pojawiła się na okładce reklama firmy energetycznej ENGOREM. W sierpniu 2002 machają z okładki Aleksander Kwaśniewski i George Bush Jr, w lutym 2003 zamieszczono zdjęcie z balu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w październiku 2002 – Zespół Pieśni i Tańca Mazowsze. Dwukrotnie *Kurier* na pierwszej stronie pokazał kandydatki na Miss Polonia w Niemczech – w listopadzie 2002 oraz w grudniu 2002.

Co charakterystyczne, napisy na okładce są zazwyczaj w dwóch językach: zależnie od artykułu, którego dotyczą. Na ogół pojawia się więcej po polsku, chociaż zdarzają się wyjątki.

3.2.3. Gatunki dziennikarskie

W *Kurierze* pojawiają się zarówno gatunki informacyjne, jak i publicystyczne. Teksty *Kuriera* przyporządkowałam do następujących kategorii gatunkowych⁷⁸:

⁷⁸Por. Fras Janina, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, ss. 140, s. 77-104 oraz Furman Wojciech, Kaliszewski Andrzej, Wolny-Zmorzyński Kazimierz, *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2000

- gatunki informacyjne: wzmianka, notatka, sprawozdanie, relacja, sylwetka, zapowiedź, kalendaria, *fait divers*, korespondencja, reportaż fabularny;
- gatunki pograniczne: wywiad;
- gatunki publicystyczne: artykuł wstępny, artykuł publicystyczny, komentarz, recenzja, felieton, dziennik, esej, list.

Prócz tego w *Kurierze* występują także gatunki literackie, wśród których dominuje poezja.

Spośród gatunków informacyjnych najmniejszym jest wzmianka, powiadamiająca o poszczególnym wydarzeniu⁷⁹. Nieco obszerniejsza jest notatka, wzbogacona o *dodatkowe, poboczne informacje, ale jednocześnie szczegółowe fakty, podawane statycznie*⁸⁰.

Gatunkiem, który stosunkowo często pojawia się w *Kurierze*, jest sprawozdanie, a więc *prezentacja zdarzeń o wyjątkowym charakterze, które już się zakończyły i mają swój finał*⁸¹. Zazwyczaj są to sprawozdania z posiedzeń, spotkań, wizyt, ale pojawiają także sprawozdania o charakterze analiz socjologicznych. Rzadziej spotyka się w *Kurierze* relacje – *gatunek dotyczący zdarzeń, które jeszcze się nie skończyły*⁸².

Parokrotnie w próbie znalazły się sylwetki, prezentujące osoby, ich osiągnięcia, osobowość, bez konieczności zachowania następstwa czasowego, czy innej hierarchii faktów⁸³.

W trzech numerach pojawiły się zapowiedzi, zachęcające do przeczytania artykułu w dalszej części numeru (na drugiej stronie). Raz uznałam, że tekst kwalifikuje się do nazwania go *fait divers*- opisywał *niecodzienne „zderzenie” faktów*⁸⁴.

Kilkakrotnie spotkałam się w próbie z korespondencją – *rozbudowaną informacją, która zakłada istnienie różnicy geograficznej (odległości) między miejscem, gdzie relacja powstaje (i którego dotyczy), a miejscem, gdzie ma być opublikowana*⁸⁵ oraz reportaż fabularny i *feature (sprawozdanie reportażowe)*⁸⁶. Ważną część *Kuriera* stanowią kalendaria, informujące o głównie o wydarzeniach kulturalnych Berlina⁸⁷.

Wywiad – *wypowiedzi co najmniej dwóch osób na określony temat*⁸⁸ - został zakwalifikowany jako gatunek pograniczny. Wydaje mi się, że gustuje w nim szczególnie redaktor Prosciewicz. Wywiady pojawiają się często, zajmując na ogół dużą powierzchnię kolumny.

⁷⁹ Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., op. cit., s. 33

⁸⁰ ibidem, s. 34

⁸¹ ibidem, s. 38

⁸² ibidem, s. 39

⁸³ ibidem, s. 47

⁸⁴ ibidem, s. 37

⁸⁵ ibidem, s. 44

⁸⁶ ibidem, s. 50-56, s. 64.

⁸⁷ Fras J., op.cit., s. 82.

⁸⁸ Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., op. cit., s.68.

Publicystyka w Kurierze, rozpoczyna się od artykułu wstępnego, zazwyczaj zamieszczonego na stronie drugiej. Zazwyczaj zawarte są w nim refleksje Redaktor Prosciewicz na temat aktualnych wydarzeń. Obok artykułów publicystycznych, komentarzy, recenzji, felietonów, dzienników, esejów, ważną rolę mają listy – do lub od Redakcji oraz listy otwarte.

Analizie poddałam próbę dwunastu czasopism, wylosowanych do analizy tematycznej (patrz część II, rozdział 1). Jednostką analizy był jeden tekst. Tabela 2. prezentuje wyniki sumaryczne uzyskane dla próby.

NAZWA GATUNKU	ILOŚĆ TEKSTÓW W PRÓBIE 12. NUMERÓW:
GATUNKI INFORMACYJNE	473
Wzmianka	148
Notatka	238
Sprawozdanie	99
Relacja	8
Sylwetka	9
Zapowiedź	3
Kalendarium	53
Reportaż fabularny	7
<i>Feature</i>	2
<i>Fait divers</i>	1
Korespondencja	5
GATUNKI POGRANICZNE	38
Wywiad	38
GATUNKI PUBLICYSTYCZNE	223
Artykuł wstępny	12
Artykuł publicystyczny	123
Komentarz	38
Recenzja	4
Felieton	10
Dziennik	4
Esej	5
List	27
RAZEM:	734

Tabela 2. Wyliczenie tekstów danych gatunków dziennikarskich w próbie dwunastu numerów.

Wyniki analizy wskazują na liczebną dominację gatunków informacyjnych. Nie oznacza to jednak, że w Kurierze informacja ma tak dużą a przewagę nad publicystyką: wzmianki i notatki, których jest najwięcej są gatunkami najkrótszymi – często zajmują zaledwie kilkanaście lub kilkadziesiąt cm². Gatunki publicystyczne to zazwyczaj teksty dłuższe – najkrótsze są na ogół komentarze i listy, ale mimo wszystko są obszerniejsze niż notatki. Całostronicowe, lub nawet większe, są także wywiady, prowadzone z politykami, przedstawicielami organizacji gospodarczych, artystami przez samą Prosciewicz, bądź jej współpracownika.

Zwracają uwagę częste sprawozdanie – rozbudowane informacje, prezentujące wydarzenia w kolejności ich występowania, wyliczające wszystkie ważniejsze osoby biorące niech udział. Niewiele dzieli ową formę od

reportażu, którego nazwa pochodzi przecież od „sprawozdania dziennikarskiego”⁸⁹. Brakuje w nim jednak dokładnych opisów środowiska czy osobistych wrażeń autora. Celem sprawozdania jest stworzenie *namiastki obecności przy relacjonowanym zdarzeniu*⁹⁰ - autorom tekstów w *Kurierze* udaje się to poprzez dokładny opis przebiegu uroczystości, przytaczanie fragmentów przemów publicznych. Osoby biorące w nich udział nie są jednak charakteryzowane, poza podaniem koniecznych funkcji i tytułów⁹¹. Sprawozdanie jest, poza krótkimi gatunkami informacyjnymi, najczęściej używanym gatunkiem w *Kurierze* – w próbie znalazłam niemal 100 tekstów, zaliczanych do tej kategorii. Zajmują one niekiedy całe strony i przez to Kurier sprawia wrażenie pisma informującego o wydarzeniach, lecz w niewielkim stopniu je komentującego.

W przeciwieństwie do sprawozdań, gatunek reportażu nie pojawia się zbyt często, a nawet jeśli redaktorzy posługują się nim, jest raczej formą krótką i zazwyczaj nie dotyczy najważniejszych wydarzeń.

3.3. Polityka i promocja pisma

Brak pieniędzy na reklamę ogranicza poważnie możliwości promocji siebie samego przez *Kuriera*. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją żadne strategie marketingowe. Najważniejszą z nich jest darmowe rozprowadzanie *Kuriera*, lub samego *Impulsu*, na konferencjach, w ważnych instytucjach, przy okazji specjalnych imprez. Drukuje się wówczas o wiele więcej egzemplarzy pisma – ostatnio, przy okazji IX Konferencji Gospodarczej Polonii w Warszawie – wydrukowano 700 egzemplarzy pisma więcej niż zazwyczaj! *W materiałach promocyjnych podaliśmy łączną sumę nakładów „Kuriera Berlińskiego”, „Kuriera Polonica” i „Impulsu”. Reklama ukazuje się we wszystkich trzech pismach, więc ta liczba interesuje reklamodawców. Nakład całości wynosi około 46000. Liczba podana przez pana Paszka [badacza mediów polonijnych – dop. mój – A.O.] to nakład samego „Kuriera”. Trudno podać średni nakład „Kuriera”, czy „Impulsu”. Jest bardzo zróżnicowany, zależy od aktualnych wydarzeń: targów, konferencji, na które gazeta wysyłana jest za darmo. Do tego dochodzą egzemplarze „Kuriera” rozdawane przez Ambasadę np. przy referendum unijnym, rozpowszechniane przez LOT itd. – tłumaczy Prosciewicz.*

Inną strategią, stosowaną prawdopodobnie świadomie przez redakcję, jest kreowanie własnego wizerunku poprzez organizowanie lub sponsorowanie wydarzeń medialnych. Charakterystycznym elementem jest też ciągle zaznaczanie obecności *Kuriera Berlińskiego* (KB) w opisywanych wydarzeniach. Jego autokreacja przejawia się na kilka sposobów:

⁸⁹ Zob. Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., op. cit., s. 53.

⁹⁰ Cyt. op. cit., s. 38.

⁹¹ Por. ibidem.

- *Kurier* sam tworzy wydarzenia medialne, które opisuje: Bal Jubileuszowy, zabawę andrzejkową. Wabi swoich czytelników dodatkowymi atrakcjami: tańcami, loterią, polską kuchnią...

„Kurierowi” minęło 5 lat. Pierwszy numer ukazał się na ulicach Berlina 15 maja 1997 roku. Został przyjęty z sympatią. Zamierzamy uczcić ten fakt. Zapraszamy wszystkich sympatyków na Bal Jubileuszowy 25 maja do Universal Hall. [KB, artykuł wstępny, maj 2002, s. 2]

Zabawa Andrzejkowa z „Kurierem”

Baw się razem z nami, jeśli masz ochotę!!!

Podczas imprezy odbędą się wybory Mistra i Miss Polonia 2002. Zapowiadają się wspaniałe emocje. Po raz pierwszy wybierać będziemy młodych atrakcyjnych mężczyzn i piękne słynne w świecie z urody Polki, a ponadto przygotowaliśmy dużo atrakcyjnych niespodzianek i porcje tanecznych szaleństw do białego rana. Za jedyne 17 euro [...] ponadto „Marc” – striptizer, piękniejszą część widowni oczaruje swoją męskością, a Bożena zawiruje w głowie mężczyzn tańcem orientalnym. Będzie też loteria Tombola – do wygrania, nie zdradzamy! Przewidujemy Andrzejkowe niespodzianki (wróżby). Polska tania kuchnia p. Macieja zaspokoi każde podniebienie. ZAPRASZAMY! Nie zwlekaj, bo bilety rozchodzą się jak przysłowiowe „cieple bułeczki” [...] [KB, listopad 2002, s. 20]

Bal Andrzejkowy. Wybory Miss i Mistra Polonia in Deutschland 2003 [...] Patronat medialny nad imprezą objęła wydawca „Kuriera Berlińskiego – Polonica”, pani Aleksandra Prosciewicz. [KB, grudzień 2002, s. 15]

W poprzednich numerach Kuriera, a także dzisiejszym zachęcamy naszych Czytelników i sympatyków do udziału w rajdowo-rekreacyjnej imprezie Grzybobrania, która odbędzie się w dniach 6-8 września br. w Garbiczu. [...]

„A może by tak na grzyby...” W cyklu dalszych imprez jubileuszowych polsko-niemieckie czasopismo „Kurier Berliński – Polonica” zaprasza [...] na GRZYBOBRANIE. W programie: bal, ognisko, grillowanie, pływanie (kryty basen), tenis ziemny i jazda konna. Pałac MAGNAT – Puszcza Rzepińska, nad jeziorem Krzywym [...] Grzybobraniem – raz inaczej! Zapraszamy!

[KB, sierpień 2002, s. 22]

Tematem informacji może być nie tyle większa impreza polonijna, ale także złożenie przez redakcję hołdu poległym.

Przedstawiciel władz Łęborka, burmistrz Jan Przychoda i delegacja „Kuriera Polonica” red. Krzystyna Koziewicz, składają kwiaty pod pomnikiem

upamiętniającym wysiłek oręża polskiego w walce o niepodległość. [KB, październik 2002, s. 20]

- *Kurier* sponsoruje i organizuje imprezy np. wiosenny piknik polonijny, wybory Miss i Mistera.

Nazwisko Aleksandry Prosciewicz wymieniono wśród sponsorów. Na tę imprezę poświęcono dwie kolorowe strony rozkładówki, przyciągające wzrok licznymi zdjęciami. W artykule pisanym przez jednego z wolontariuszy, pracujących dla *Kuriera*, wyraźnie podkreśla się obecność przedstawicieli redakcji na pikniku.

Otwarcia dokonał minister, kierownik wydziału konsularnego ambasady RP Ryszard Szklany. W swoim krótkim przemówieniu złożył gratulacje panu Stopie, wydawcy polonijnej „Gazetki” z 15-letnią tradycją. Nawiązał też do sześćciolecia istnienia „Kuriera Polonica”. [KB, czerwiec 2003, s. 16]

Ciekawym elementem jest sformułowany w sposób ogólny, ale dotyczący także, lub przede wszystkim, *Kuriera*, wyrzut w stosunku do firm – reklamodawców:

Ich [pism polonijnych – dop. mój – A.O.] wydawcy w krótkich wystąpieniach podkreślili wagę i znaczenie polskich mediów w kreowaniu marki polskiej i zachowaniu tożsamości narodowej na obczyźnie. Szkoda. Że – w interesie całej Polonii – ten aspekt nie jest zbyt szeroko uwzględniany. Trzeba sobie jasno uświadomić, że to właśnie polskie firmy powinny wspierać istniejące wydawnictwa poprzez wykorzystywanie łamów gazet dla własnej promocji. Zazwyczaj oczekiwania są odwrotne. [KB, czerwiec 2003, s. 16]

Z okazji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy *Kurier* zaangażował się w organizację koncertu i zbiórki pieniędzy: *W tym roku, z inicjatywy redaktor naczelnej i wydawcy „Kuriera Polonica”, po raz pierwszy w Berlinie zorganizowany został sztab i koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Koordynacji całego przedsięwzięcia z ramienia „Kuriera” podjęła się autorka tego artykułu [Sylwia Huber – dop. mój – A.O.]. [KB, luty 2003, s. 11]*

Kurier współuczestniczy w wydarzeniach, które i tak by się odbyły, medializując je.

Szanowni Państwo, „Kurier Polonica” przyjmuje patronat medialny nad Wyborami Mister Polonia 2003. Osoby, które podjęły się organizacji tego przedsięwzięcia są znane ze swojej przedsiębiorczości i patriotycznego zaangażowania. Dlatego też Redakcja popiera inicjatywę, ponieważ planowana

impreza ma znamiona promocji działalności kulturalnej, integracyjnej i gospodarczej. [KB, sierpień 2002, s. 15]

Kurier wymieniony jest jako patron medialny VII Międzynarodowych Targów Nieruchomości i konferencji „Nieruchomości – czas na inwestycje” [KB, październik 2002, reklama na s. 40, okładka]

*Polsko-niemieckie warsztaty artystyczne w Strużynach wspierane są przez Kurier Polonica. W całostronicowym artykule na ten temat jego nazwa pojawia się tylko raz, ale jest bardzo widoczna. Umieszczone w lewym górnym rogu zdjęcie pisma i podpis zajmują ponad 90 cm². Cały artykuł jest w języku niemieckim, także napis nad zdjęciem: *Warsztaty wspiera:...*⁹² [tłum. moje – A.O.], jest w tym języku.*

- *Kurier publikuje listy, komentarze dotyczące pisma.*

Od dawna nosiłem się z zamiarem napisania listu do Waszej Redakcji. „Kurier” jest poważnym pismem, opisujecie interesujące sprawy i – co tu dużo mówić – ładny miesięcznik. Zrozumiałem, że macie szerokie kontakty z władzami niemieckimi i polskimi. Przez to możecie poruszać sprawy dotyczące nas, Polaków żyjących w Niemczech. Chciałbym opisać parę problemów, które by można było załatwić. Pierwsza sprawa to taka: czy Polska nie powinna zapłacić odszkodowania tym ludziom, których pozbawiono obywatelstwa, dając dokument w jedną stronę. [...] [KB, październik 2002, s. 35]

- *Kurier współorganizuje konkursy, mające na celu jedynie promocje firm*

Z WESTERN UNION

Wygraj z Kurierem Polonica i Western Union discmana Sony o wartości 100 EURO! [...] Pytanie konkursowe brzmi: Jaki jest numer telefonicznej gorącej linii Western Union? [KB, sierpień 2002, s. 15]

Numer owej linii podany jest w poprzednim akapicie, konkurs przypomina konkursy audiotele, w których odpowiedź jest oczywista. Na szczęście tego typu konkursy spotyka się rzadko, częściej pojawiają się konkursy o charakterze literackim, jak w poniższych przykładach:

Z firmą DIRECT z Polski:

Wakacyjny konkurs. Pokaż nasz kraj z jego mało znanej strony i wygraj wczasy w Polsce! Serwis internetowy Polonia –TOTAL i nasz magazyn „Kurier Polonica” organizują konkurs filmowy na temat: Wakacje – Polska, lato 2003.

⁹² Tekst oryginalny: *Workshops wird unterstuetzt von:...* Kurier, lipiec 2002, s. 10.

Celem konkursu jest popularyzacja wypoczynku w Polsce i pokazanie jej walorów. [KB, czerwiec 2003, s. 21]

Z Polonia – TOTAL:

Teksty opisujące zdarzenia, przeżycia i niemiecko-polskie historie z życia wzięte. Najlepszy reportaż każdego miesiąca zostanie nagrodzony kwotą 50 EURO i wydrukowany w Kurierze Polonica. Nagroda dla innych dobrych artykułów to: zamieszczenie na TOTALU i możliwość wydruku w Kurierze oraz wysłanie teksów na konkursy literackie, jakie odbywać się będą w 2003 roku. [KB, październik 2002, s. 20]

Kurier organizuje także własne konkursy.

W którym roku ukazał się na rynku pierwszy numer Kuriera Polonica? Pierwsze 10 osób, które zadzwoni do redakcji i poda prawidłową odpowiedź, otrzyma w nagrodę płytę CD SKALDÓW z dedykacją! Zapraszamy do zabawy!!! [KB, maj 2002, s. 9]

- Redakcja zaznacza swoją obecność w opisywanych wydarzeniach

Redakcja Kuriera wzięła udział w seminarium informacyjnym dla dziennikarzy niemieckich i polonijnych zorganizowanych przez Komendę Wojewódzka Policji i Urząd Miasta w Szczecinie [KB, sierpień 2002, s. 17]

Redakcja Kuriera poczyniła starania, aby naszą imprezę zaszczycił swoją obecnością Ryszard Rynkowski [...] [KB, grudzień 2002, s. 14]

- *Kurier* zawiadamia czytelników o możliwości abonamentu, promocji ogłoszeń drobnych itp.

W numerze z lipca 2002, na stronie 12. ogłasza w obydwu językach:

„Kurier Polonica” możesz kupić lub zamówić w kiosku w całych Niemczech, jak również bezpośrednio w Redakcji.

Formą promocji jest również rozdawany za darmo dodatek do Kuriera-Impuls. Jeżeli szukać pieniędzy, to tylko w branży gospodarczej i turystycznej - stwierdziła w wywiadzie Prosciewicz - stąd się wziął „Impuls”. „Impuls” rozdawany jest pod kościołem, podobnie jak „Kontakty”. Ma spełniać tę samą rolę. Zawiera głównie reklamy, zasięg informacji jest szerszy i wtedy jestem w porządku wobec reklamodawców. „Impuls” jest też rozprowadzany w Polsce np. na targach nieruchomości. Chcemy uzyskać zgodę na rozdawanie go na granicy w Urzędzie Celnym - bardziej tu chodzi o „Impuls”, zbyt cenimy sobie „Kurier”. Dla ludzi bez wykształcenia, ludzi pracy, „Kurier” jest za trudny, mówią, że nie mają w nim co czytać.

Impuls stanowi osobną gazetkę – 12, 18 stron, na których dominują ogłoszenia. Winieta *Impulsu* głosi po polsku i niemiecku: *Bezpłatny dodatek informacyjno – reklamowy „Kuriera Polonica”*. Dalej redakcja tłumaczy, jaką funkcję powinien spełniać: *„Impuls” to bezpłatny magazyn gospodarczo – marketingowy skierowany do świata biznesu, jest efektem pięcioletniej ewolucji i analizy rynku*. W magazynie, prócz reklam, znajdują się teksty publicystyczne, informacje, porady. Zawiera działy: „Informacje”, „Zaproszenia”, „Imprezy”⁹³ [tłum. moje – A.O.].

Pojawiają się teksty w języku niemieckim – nieprzypadkowo są to prośby o dofinansowanie, informacja o chórze dziecięcym „Arfik” ze Szczecina, szukającym kontaktów w Berlinie, czy notki o hotelach, centrach sanatoryjnych w Polsce. Wszystkie te informacje powinny dotrzeć zwłaszcza do niemieckiego czytelnika. Za to po polsku, z użyciem wielu kolorowych zdjęć, przedstawiona jest relacja z Wyborów Miss i Mistera Polonii niemieckiej, a także z wieczorku adwentowego w niemiecko – polskiej szkole europejskiej.

Współorganizowanie imprez gospodarczych może mieć również znaczenie dla wizerunku i marki pisma. Nie było ich do tej pory wiele, Kurier współorganizował imprezę pod tytułem „Okno na Świat”. *W 2000 roku była promocja miasta Łębork, potem promocja Szczecina [...] chcemy robić promocję gospodarczą Polski. Stoimy przed decyzją o wynajęciu większych pomieszczeń - Był pomysł Business Tour, ale do tego trzeba odpowiednich osób, które by się tym zajmowały, i do tej pory pomysł jeszcze nie wyszedł*.

3.4. Reklamy i ogłoszenia

Reklamodawca kieruje się zawsze do specyficznej grupy odbiorców. Znajomość profilu demograficznego czytelników pozwala na skuteczne wybranie przez niego medium, odpowiedniego dla grupy docelowej. W przypadku *Kuriera Berlińskiego*, ze względu na koszty nie prowadzi się profesjonalnych badań socjologicznych, niemniej jednak da się oszacować kto jest jego odbiorcą i tym kierują się firmy umieszczające w nim swoje ogłoszenia i reklamy. Można także myślowo odwrócić ten proces i poprzez badanie profilu reklam i ogłoszeń, zastanowić się nad socjologiczną charakterystyką grupy, do której się one kierują.

Poniższa tabela (tabela 3) przedstawia zawartość reklam w próbie dwunastu numerów *Kuriera*. Wyszczególnia także liczbę reklam zajmujących całą stronę.

⁹³ Określenia oryginalne: *Einladungen, Veranstaltungen*.

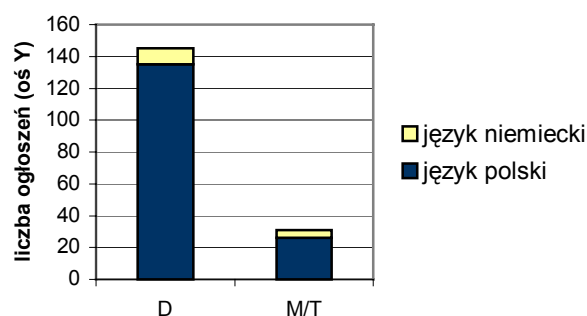
Lp.	Miesiąc wydania	Ilość kolumn pisma w danym miesiącu	Ilość kolumn reklamowych	Ilość reklam, zajmujących całą kolumnę	Procentowa zawartość kolumn reklamowych w danym piśmie
1	Styczeń 2002	24	5,2	2	21,67
2	Luty 2003	24	3,45	0	14,38
3	Marzec 2002	24	5,2	0	21,67
4	Kwiecień 2003	28	6,058	2	21,64
5	Maj 2002	36	6,3	0	17,5
6	Czerwiec 2003	32	8,58	2	26,81
7	Lipiec 2002	36	4,25	1	11,8
8	Sierpień 2002	36	6,53	2	18,14
9	Wrzesień 2001	48	7	3	14,58
10	Październik 2002	40	11,28	4	28,2
11	Listopad 2002	40	9,2	3	23,0
12	Grudzień 2002	40	10,25	2	25,63
Średnia procentowa zawartość reklam w próbie					20,42

Tabela 3. Reklamy i ogłoszenia – przybliżona zawartość procentowa w badanych numerach *Kuriera* (liczona w kolumnach)

3.4.1. Ogłoszenia drobne oraz matrymonialne i towarzyskie

„Ogłoszenia drobne” ukazują się w każdym numerze, zazwyczaj w rubryce o tym samym tytule na stronie od 15 do 27, zależnie od objętości pisma w danym miesiącu. Zajmują około jednej czwartej kolumny. W wylosowanej przeze mnie próbie czasopism trzy razy występował dodatkowo dział „Ogłoszenia towarzyskie” (kwiecień 2003 i czerwiec 2003) lub matrymonialne (styczeń 2002). Te dwa działy rozdzielię w celach analitycznych, przypisując je do odpowiedniej kategorii niezależnie, czy taka jest honorowana przez twórców pisma, czy nie.

Czytelnicy zamieszczają ogłoszenia w języku niemieckim lub polskim, dominuje jednak polski, stanowiąc język ponad 82,38 % wszystkich ogłoszeń, a ponad 90 % ogłoszeń drobnych. Na 176 ogłoszeń we wszystkich przeanalizowanych czasopismach 145 było w języku polskim, a jedynie 31 w niemieckim. Dane te obrazuje wykres 5.



Wykres 5. Ogłoszenia drobne (D) i matrymonialne/towarzyskie (M/T) Na osi odciętych (oś X) – kategorie ogłoszeń. Na osi pionowej (oś Y) – liczba ogłoszeń. Kolory oznaczają proporcje ilości ogłoszeń w języku polskim i niemieckim

Analiza ogłoszeń roku konstruowanego⁹⁴ wskazuje, że podzielić ogłoszenia drobne podzieli można na następujące kategorie:

1. oferowanie swoich usług
2. oferty pracy
3. ogłoszenia o sprzedaży lub wynajmie nieruchomości
4. sprzedaż lub kupno innych towarów
5. inne

Powyższe kategorie można podzielić na jeszcze mniejsze, w kategorii pierwszej rozróżniając np. oferty kobiet i mężczyzn, czy też tworząc oddzielną podkategorię dla studentów. Omówię je kolejno:

1. Oferowanie swoich usług

W tej, najbardziej obszernej, kategorii znajdują się zarówno ogłoszenia ludzi poszukujących pracy, jak i oferujących swe usługi. W sumie ilość tych ogłoszeń sięga 50% wszystkich – w dwunastu wydaniach pojawiło się ich 89. Utworzenie dwóch odrębnych kategorii byłoby dosyć trudne, ze względu na oferty, które mogą należeć do obydwu z nich. Połączenie ogłoszeń o pracę oraz ofert usługowych ułatwia kategoryzację i pozwala na porównanie popytu i podaży pracy.

Z analizy ogłoszeń wynika, że panie szukają zazwyczaj stanowiska opiekunki, sprzątaczk, czy krawcowej:

- *Polka szuka pracy jako pomoc domowa, opiekunka osób starszych, przy sprzątnięciu lub innej*⁹⁵ [KB, listopad 2002] –szczeciński numer telefonu.
- *Polka na wcześniejszej emeryturze bez nałogów, pracowita, obowiązkowa, opiekuńcza, bez zobowiązań zajmie się domem, opieką nad starszą osobą, sprzątnięciem restauracji, hotelu itp.* [KB, listopad 2002] podany numer polskiego telefonu komórkowego.
- *Polka znająca j. niemiecki podejmie się pracy jako krawcowa* [KB, październik 2002] – szczeciński numer telefonu.
- *Pielęgniarka znająca j.niemiecki podejmie opiekę nad chorym w domu* [KB, grudzień 2002] –berliński numer telefonu.

Panowie oferują swoje usługi jako renowatorzy wnętrz, często są jednak gotowi podjąć każdą inną pracę.

- *Solidny pan wykonuje renowacje wnętrz, wszelkie prace itp.* [KB, listopad 2002] –szczeciński numer telefonu.
- *Sumienny, zaufany dyspozycyjny pan podejmie każdą pracę* [KB, lipiec 2002] – numer polskiego telefonu komórkowego.
- *Pan „złota rączka”, kulturalny – remont wnętrz, stylowy wystrój* [KB, kwiecień 2003] – numer polskiego telefonu komórkowego.

⁹⁴ Omówienie roku konstruowanego znajduje się w rozdziale 1 części II.

⁹⁵ Zawsze w ogłoszeniach podane są numery telefonu, które jednak będę pomijać. Zachowana jest oryginalna pisownia. W przypadku tłumaczeń, wersja niemiecka znajduje się w przypisach.

- *Polak 27 l. Pracowity, uczciwy, wykwalifikowany budowlaniec, bez prawa jazdy, podejmie każdą pracę* [KB, czerwiec 2003] – szczeciński numer telefonu.

Niekiedy wprost odrzucane są ewentualne matrymonialne lub seksualne propozycje:

- *Mężczyzna, 49 lat, śr. wykształcenia. Szuka pracy. Sprzątanie, mycie okien, opieka nad dziećmi, bardzo dobrze gotuję! Znam trochę niemiecki. Tylko praca, żadne matrymonialne propozycje!* [KB, październik 2002] – numer telefonu z Warmińsko-mazurskiego.
- *Pani (29) ze znajomością języka polskiego, niemieckiego i włoskiego o wszechstronnych zainteresowaniach, utalentowana muzycznie, szuka pracy. Proszę wyłącznie o poważne oferty (bez propozycji seksu)* [KB, czerwiec 2003] – podane nazwisko i numer niemieckiego telefonu komórkowego.

Spotyka się również ogłoszenia studentów, poszukujących pracy, jednak nie są one zbyt częste (jedynie dwa w próbie):

- *Student z Polski (na urlopie dziekańskim) zaopiekuje się starszą osobą, pomoże w domu lub w ogrodzie (Hamburg lub okolice)* [KB, grudzień 2002], stacjonarny telefon niemiecki, co charakterystyczne: podany adres e-mailowy.

Ogłoszenia o pracę są na ogół w języku polskim, co zawęży krąg odbiorców do polskojęzycznych obywateli Niemiec, zakładając nawet, że istnieje grupa Niemców, czytająca pismo. Zwraca uwagę fakt, że wiele podanych numerów telefonów, to numery polskie: stacjonarne bądź sieci komórkowych. O ile te drugie nie pozwalają stwierdzić, na terenie jakiego kraju znajduje się dana osoba, to jednak numery stacjonarne sugerują, że przynajmniej częściowo Polacy oczekują na odpowiedź po lewej stronie Odry. Wśród polskich numerów najczęściej spotyka się numery kierunkowe województwa zachodniopomorskiego (głównie szczecińskie) oraz warmińsko-mazurskiego.

Posiadacze samochodów często oferują swoje usługi jako przewoźnicy, czy też pomagają przy przeprowadzkach. Znaleźć można oferty napraw pralek, czy innych urządzeń domowych.

- *Bus-Jurek przewoży osobowe-towarowe, oraz inne* [KB, sierpień 2002] – niemiecki telefon komórkowy.
- *Posiadam samochód dostawczy, pomogę w transporcie mebli, małe przeprowadzki, naprawy elektryczne* [KB, grudzień 2002] – telefon stacjonarny w Berlinie i niemiecki telefon komórkowy.
- *Pralki, zmywarki do naprawy* [KB, lipiec 2002] – numer niemieckiego telefonu komórkowego.

Swoje usługi oferują również muzycy i nauczyciele języków. Pojawiła się również jedna propozycja nauki obsługi komputera.

- *Muzyk z Polski – fortepian, akordeon, trąbka – czekam na propozycje. Gram na balach, przyjęciach, uczę gry na instrumentach* [KB, listopad 2002] – numer polskiego telefonu komórkowego.
- *Nauczycielka j.angielskiego udziela korepetycji (Hamburg)* [KB, grudzień 2002] – telefon hamburski i adres e-mailowy.

2. Oferty pracy

Oferty pracy pojawiają się rzadko, zwłaszcza w porównaniu z liczbą ogłoszeń osób jej poszukujących. Stanowią jedynie 2% wszystkich ofert. W próbie pojawiają się zaledwie cztery propozycje pracy, z czego dwie są ofertami redakcji *Kuriera*. Niemniej jednak postanowiłam utworzyć z niej odrębną kategorię. Pozwoli to porównać chociażby ilość oferowanych stanowisk z zapotrzebowaniem na pracę.

- *„Kurier Polonica” poszukuje przedstawicieli i przedsiębiorczych młodych ludzi na terenie Niemiec do pracy w marketingu* [KB, wrzesień 2001].
- *Zatrudnię w reklamie i marketingu osoby z wykształceniem wyższym i pozwoleniem na pracę* [KB, maj 2002] – niemiecki telefon komórkowy.

3. Ogłoszenia o sprzedaży lub wynajmie nieruchomości

Kategoria trzecia, w sumie 24 ogłoszenia, zawiera oferty sprzedaży domów i mieszkań, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Najczęściej znaleźć można propozycje sprzedaży domów z województwa zachodniopomorskiego. Miejscowości nadmorskie oferują często możliwość wynajmu domków lub pokoi. Prócz tego pojawiają się ogłoszenia ludzi chcących wynająć garaż, mieszkanie czy pokój w Niemczech

- *Sprzedam dom 170 m2, działka 903 m2, Witnica, 20 km od granicy Niemiec* [KB, luty 2003].
- *Ostsee Polen, Dziwnówek: pokoje do wynajęcia* [KB, lipiec 2002]

4. Ogłoszenia o sprzedaży lub kupnie innych towarów

W tej kategorii znaleźć można oferty sprzedaży lub kupna maszyn do pisania, samochodów, komputerów, brodzików, materacy, sukni ślubnych i komunijnych.

- *Sprzedam materac terapeutyczny z wkładką magnetyczną (Magnetfeld) NICKEN-Keenkopaid* [KB, listopad 2002] – numer berliński.

Czasami pojawiają się bardziej oryginalne propozycje:

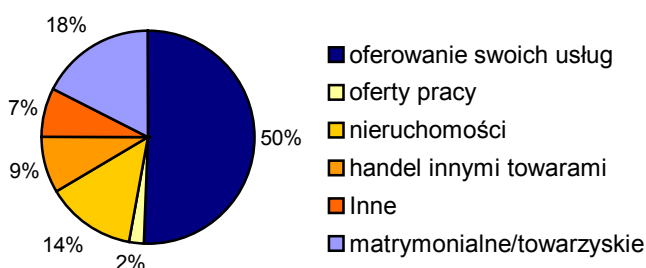
- *Sprzedam DOMENĘ INTERNETOWĄ www.autofoto.pl. Istnieje gazeta pod tą nazwą, możliwość stworzenia systemu audiotele na stronie* [KB, listopad 2002] – podany adres e-mailowy.

6. Inne

W tej kategorii znajdują się wszystkie ogłoszenia, które nie odpowiadały czterem poprzednim, lecz nie były także ogłoszeniem o charakterze towarzyskim: jest tu propozycja zaopiekowania się kotkiem, castingu do telewizji, informacja o domu pogodnej starości, studium zdrowia, kliniki, czy prośba o wsparcie finansowe:

- *Dom Pogodnej Starości-Szklarska Poręba, pobyty długoterminowe, opieka lekarska* [KB, lipiec 2002] – telefon w Polsce.
- *www.klinika-prywatna.prv.pl* [KB, grudzień 2002].
- *Wakacje dla polskich dzieci z biednych rodzin – rodzeństwo. Kto może wesprzeć finansowo? Wiadomość w Redakcji* [KB, czerwiec 2003].

Rozkład procentowy ogłoszeń w poszczególnych kategoriach, uwzględniający także ogłoszenia matrymonialne i towarzyskie ukazuje wykres 6.



Wykres 6. Rozkład tematyczny ogłoszeń drobnych i matrymonialnych/towarzyskich. 100% wszystkich ogłoszeń to: 176.

7. Ogłoszenia matrymonialne i towarzyskie

Ogłoszenia o charakterze towarzyskim przedstawię w czterech grupach, dzieląc je według dwóch kategorii: języka oraz płci. Przez ich skrzyżowanie powstają cztery grupy:

1. Kobiety piszące po polsku
2. Kobiety piszące po niemiecku
3. Mężczyźni piszący po polsku
4. Mężczyźni piszący po niemiecku

Dane dotyczące ilości ogłoszeń z poszczególnych grup prezentuje tab. 4.

Ogłoszenia matrymonialne i towarzyskie	Język polski	Język niemiecki	Suma
Kobiety	15	3	18
Mężczyźni	11	2	13
Suma	26	5	31

Tabela 4. Rozkład liczbowy ogłoszeń matrymonialnych i towarzyskich klasyfikowanych ze względu na płeć i język ogłoszenia. Ilość wszystkich ogłoszeń matrymonialnych wynosi 31.

Najbardziej liczną grupą jest grupa pierwsza: kobiety piszące w języku Wszystkie kobiety w próbie polskim w obu grupach były pochodzenia polskiego. Osiemnaście ogłoszeń stanowi ponad 58% ogłoszeń matrymonialnych i towarzyskich i ponad 10% wszystkich ogłoszeń. Wiele kobiet przekroczyło osiągnęło czterdziesty lub pięćdziesiąty rok życia, rzadziej pojawiają się ogłoszenia kobiet trzydziestoletnich lub młodszych.

- *Atrakcyjna Polka 43/177, wesołego usposobienia, zamieszkała na stałe w Berlinie pozna chętnie odpowiedniego Pana* [KB, wrzesień 2001]
- *Samotna 53l. 164 cm, pozna kulturalnego pana bez nałogów. Teatr, koncerty, wernisaże, spotkania. Proszę o korespondencję plus foto na adres Redakcji* [KB, styczeń 2002]
- *Szukam sponsora na wakacje w pięknym miejscu. Mam 28 lat i jestem okrągła jak kuleczka* [KB, kwiecień 2003]

Ogłoszenia kobiet w języku niemieckim pojawiły się trzykrotnie, z tym, że dwa razy ogłaszała się ta sama osoba. Większość czytelników Kuriera włada językiem niemieckim, jednakże użycie go w ogłoszeniu każe się domyślać, iż ich adresatem są także Niemcy, bądź Polacy, którzy używają raczej języka niemieckiego niż polskiego.

- *53/174/65/PL, ze mną nie można się nudzić! Jako samodzielna sympatyczna kobieta interesu z tym nieuchwytnym Czymś, szukam silnego, wykształconego mężczyzny, który będzie ze mną na dobre i na złe i jest finansowo niezależny!*⁹⁶ [KB, czerwiec 2003] [tłum. moje – A.O.]

Trzecia grupa obejmuje ogłoszenia pisane przez mężczyzn w języku polskim. W próbie pojawiło się ich jedenaście. Wszystkie z nich pisane są przez osoby polskiego pochodzenia, które nie określały pochodzenia adresatek. Język polski ogłoszeń wskazuje jednak, że są nimi raczej Polacy. Zdarzało się jednak wyraźne zaznaczenie preferencji.

- *Kawaler pozna dziewczynę, bez nałogów, skromną katoliczkę pragnącą założyć rodzinę* [KB, marzec 2003]
- *Jestem osobą wolną, niezależną, w wieku średnim, brunet, 176 cm, jestem skłonny poślubić Niemkę* [KB, wrzesień 2001]
- *Pan z nałogami szuka Pani* [KB, styczeń 2002]

Ostatnią grupę – nieliczną, bo zawierającą jedynie dwie pozycje, stanowią ogłoszenia mężczyzn pisane po niemiecku. W próbie pojawiły się dwa takie ogłoszenia, z czego jedno pisane było przez Turka, a drugie przez Niemca, którzy wyraźnie szukali towarzyszkę wśród Polek.

- *Pan z Turcji szuka pani 30-48 mam 47*⁹⁷ [KB, grudzień 2002] [tłum. moje – A.O.]

⁹⁶Tekst oryginalny: 53/174/65/PL, mit mir kommt keine Langweile auf! Ich als selbständige sympatische Geschäftsfrau mit dem gewissen Etwas suche starken, gebildeten Mann, der mit mir durch dick und dünn geht und finanziell unabhängig ist! (Kurier, czerwiec 2003)

⁹⁷Tekst oryginalny: Türkischer mann sucht Frau 30-48 ich bin 47

Co daje *Kurierowi* zamieszczanie tych, często bezpłatnych, ogłoszeń? Sprawia to, że gazeta staje się forum Polaków mieszkających w Niemczech. Podobne ogłoszenia można znaleźć na wymienionych w rozdziale drugim polonijnych stronach internetowych. Co można kupić, sprzedać, gdzie znaleźć miejsce na wakacje. Może kilku czytelników los się uśmiechnie i znajdą pracę. Wielu zaoferuje swoje usługi, prawdopodobnie tańsze niż usługi niemieckich kolegów. Dla *Kuriera Berlińskiego*, to kolejny sposób na przyciągnięcie uwagi, sprawienie, że Polacy zaczną kupować gazetę, szukając w niej propozycji dla siebie. Sama przeglądnięcie ogłoszeń, z których tak wiele to pisali ludzie szukających pracy, daje szkieletowy obraz potrzeb i problemów Polonii.

Indywidualny charakter ogłoszeń umacnia więzi między Polonią oraz między czytelnikami i pismem. Umieszczenie ogłoszenia towarzyskiego, czy matrymonialnego umacnia jeszcze bardziej osobisty stosunek do pisma. Świadomość, że umieszczenie drobnego ogłoszenia dowolnego typu jest darmowa, daje poczucie, że pismo służy ludziom, pomaga w rozwiązywaniu codziennych, czasem nawet błahych problemów. Zamieszczanie bezpłatnych ogłoszeń można uznać za swoisty chwyt marketingowy. Przy braku pieniędzy na bardziej spektakularną reklamę, *Kurier* próbuje niewielkim kosztem „wyrobić swoją markę”.

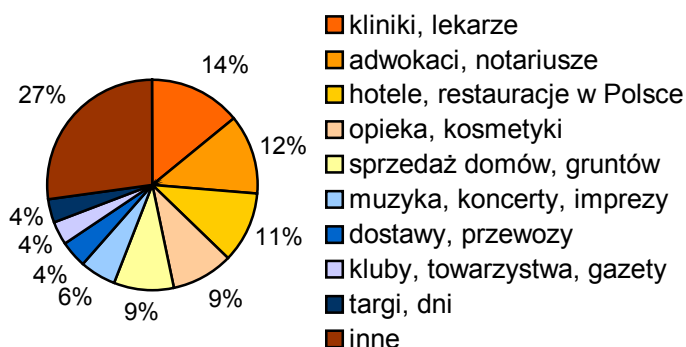
3.4.2. Reklamy

Jak wskazuje tab. 3 średnia powierzchnia reklam i ogłoszeń w *Kurierze* (bez *Impulsu*) wynosi 20,42% całości powierzchni pisma. Ilość reklam w gazecie uzależniona jest od chętnych reklamodawców. *Kurier* jest pod tym względem elastyczny, jeśli ilość reklam w danym miesiącu wzrasta, wzrosnąć może też objętość pisma. Według Redaktor Prosciewicz właściwie jedyne ograniczenia wynikają z ograniczeń druku „*Kurier*” może się rozszerzać. Zwiększenie o jedną stronę, zmusza do zwiększenia o 4 strony. Takie są wymogi druku.⁹⁸ Najmniejszy wymagany rozmiar reklamy wynosi 4 na 10 centymetrów. Ukazują się one zarówno w *Kurierze*, jak i w *Impulsie*. W materiałach promocyjnych *Kuriera* redakcja zapewnia, że ceny są kilkakrotnie niższe od cen w podobnych nośnikach niemieckich. Opłaty za umieszczenie reklamy są jednak negocjowalne i ustalane są zawsze indywidualnie.

Firmy reklamujące się w piśmie, podobnie jak ogłoszenia, są także ciekawym przedmiotem analizy. Mogą powiedzieć wiele o adresacie - czytelniku *Kuriera*. Samo pobieżne przeglądnięcie reklam wystarczy, by zauważyć najczęściej powtarzające się typy reklamowanych firm: kancelarie adwokackie, kliniki prywatne, hotele w nadbałtyckich miejscowościach

⁹⁸ Wywiad z redaktor Prosciewicz – patrz Aneks

w Polsce. Wykres 7. przedstawia statystykę, dotyczącą tematycznego podziału reklam.



Wykres 7. Procentowy rozkład reklamowanych produktów i usług. 100% to cała powierzchnia druku, poświęcona reklamom.

Liczba reklam polskich prywatnych klinik rehabilitacyjnych, stomatologicznych, ginekologicznych, związana jest z wysokimi cenami leczenia w Niemczech. Znaczna liczba osób, zwłaszcza polskiego (ale nie tylko) pochodzenia, przekracza granicę, by w Polsce poddać się zabiegowi. Klinika stomatologiczna Sanadat ze Szczecina dodaje pod ogłoszeniem po niemiecku: *Zapraszamy także niemieckojęzycznych pacjentów do naszej kliniki*⁹⁹ [tłum. moje – A.O.].

Reklamujące się kancelarie adwokackie pozyskują klientelę w środowisku polonijnym, często nie posługującym się wystarczająco językiem niemieckim, a przez to narażonym na niezrozumienie przepisów. Mówiący po polsku adwokaci, czy notariusze są dla nich nieocenioną pomocą. Oferują pomoc zarówno w zakresie prawa polskiego, jak i niemieckiego. Często pojawiają się zapewnienia *mówię po polsku*¹⁰⁰, czy *obsługa polskich klientów od 1981 roku*¹⁰¹.

Ogłoszenia sprzedaży domów i gruntów w Polsce są kierowane do osób chcących otworzyć firmę w Polsce, czy też utworzyć filię firmy, bądź kupić dom prywatny, co być może wiązałoby się z powrotem do kraju na stałe, o czym marzy wielu przedstawicieli Polonii. W kategorii „Inne” znalazły się także reklamy godne uwagi: często całostronicowe reklam Polskich Linii Lotniczych LOT, oferujących np. tańsze przeloty z Berlina do Warszawy (w 12 egzemplarzach pisma znalazło się 6 reklam LOTu). W tej kategorii znaleźli się również rzeczoznawcy samochodowi, oferujący swoje usługi, gdy ktoś ma wypadek na terenie Polski lub Niemiec. Reklamy dają obraz zapotrzebowania wśród Polonii.

⁹⁹ Tekst oryginalny: *Wie laden auch deutschsprachige Patienten zu unserer Zahnpraxis ein*, sierpień 2002, s. 21, reklama kliniki stomatologicznej

¹⁰⁰ Np. sierpień 2002, s. 21, reklama kancelarii adwokackiej.

¹⁰¹ Ibidem.

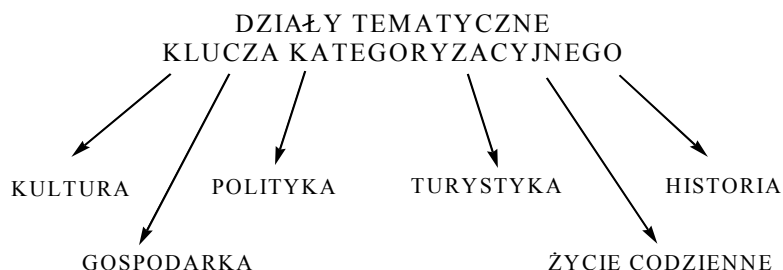
Reklamy stanowią główne źródło dochodu *Kuriera*. Wejście Polski do UE może znacząco wpłynąć na popularność *Kuriera* wśród reklamodawców. Według red. Prosciewicz już w miesiącach wakacyjnych 2003 r. zwiększyło się zainteresowanie: *odczuwa się więcej zapytań o Kurier* – zauważa. Przedstawiciele firm niemieckich szukają informacji o ewentualnych współprzedstawicielach, kooperantach w Polsce. *Kurier* traktowany jest jako nośnik reklamowy. *Myślę, że po wakacjach to dopiero ruszy*¹⁰² – ocenia Prosciewicz.

Wydaje mi się, że otwarcie rynku w Polsce stanowi dużą szansę dla *Kuriera* jako pośrednika pomiędzy firmami polskimi i niemieckimi. Konieczne jest dbanie ze strony Redakcji o status pisma, które ma stosunkowo szeroki odbiór wśród polskojęzycznej części ludności. Ważne jest, by strona niemiecka brała *Kuriera* pod uwagę wybierając medium dla swoich reklam. Zaznaczyć warto, że głównym nośnikiem reklamowym jest *Impuls*, który jest gazetą typowo komercyjną, zawierającą minimum treści publicystycznych. Dodawany jest zawsze do numeru *Kuriera* jako darmowa wkładka. On też rozdawany jest wśród przedstawicieli firm, na targach itp. Dzięki temu *Kurier* może utrzymać swój bardziej publicystyczny i informacyjny charakter.

3.5. Język niemiecki w *Kurierze*

Na temat umieszczania niemieckich tekstów wypowiada się w artykule wstępnym z numeru listopadowego 2002 roku redaktor Aleksandra Prosciewicz: *Kilkakrotnie pytano: Czasopismo polonijne - dlaczego drukujemy również teksty w języku niemieckim? Polsko-niemiecki charakter czasopisma sprawia, że Kurier nie jest oderwany od rzeczywistości i prezentuje polskie spojrzenie na wiele spraw, łączy, integruje, zaciera stereotypy, jak również promuje nasz kraj, naszą gospodarkę i kulturę. Pracujemy na polskie lobby*¹⁰³. Pani redaktor szacuje ilość języka niemieckiego w *Kurierze* na około trzydzieści procent. Nie ma tu stałych wytycznych i proporcje mogą się zmieniać.

Aby omówić kwestię posługiwania się językiem niemieckim w *Kurierze* posłużę się działami tematycznymi klucza kategoryzacyjnego¹⁰⁴. Działy tematyczne przedstawia poniższy schemat.



¹⁰² Wywiad z Prosciewicz (patrz Aneks)

¹⁰³ *Kurier*, nr 10, listopad 2002, s 2

¹⁰⁴ Klucz kategoryzacyjny wraz z kategoriami tematycznymi poszczególnych działów zawiera tabela 5. Szczegółowe dane – patrz Aneks.

Język niemiecki pojawia się najczęściej w dziale „Kultura” i „Gospodarka”. Użycie tego języka automatycznie poszerza krąg odbiorców o czytelników wyłącznie niemieckojęzycznych, o których Prosciewicz także zabiega. Poza tym, dla niektórych Polaków, żyjących za granicą, łatwiejsze jest porozumiewanie się i czytanie w języku niemieckim, choć wychowani są w kulturze polskiej. Język jest ważny przy określaniu tożsamości narodowej, nie jest jednak czynnikiem decydującym. Ludzie, którzy swoje dzieciństwo spędzili w Niemczech, traktują często język polski jako język obcy: w szkole uczyli się języka niemieckiego, po niemiecku porozumiewali się z rówieśnikami. Było to konieczne, by dzieci mogły normalnie egzystować, bez poczucia inności, wynikającej z powszechnej w świadomości ludzkiej formuły: *Kto tak mówi jak my, jest jednym z nas*, a zatem: *Kto nie mówi tak jak my, nie należy do nas*¹⁰⁵. Do nich także kierowane są artykuły po niemiecku. Z pewnością język nie pojawia się tu na zasadzie przypadku. Przyjrzyjmy się poszczególnym działom tematycznym w kolejności od najczęściej do najrzadziej obsługiwanych przez język niemiecki.

1. Kultura

Zdecydowanie najwięcej tekstów po niemiecku pojawia się w kategorii „programów przekrojowych”, zwłaszcza w rubryce „Polska-Niemcy”. Imprezy artystyczne w Niemczech, nawet z udziałem Polaków prezentowane są często po niemiecku. Informacje na temat XII Festiwalu Kina w Cottbus, którego najważniejszym elementem był film polski, znaleźć można w dwóch językach, z tym, że tekst polski jest o połowę krótszy. Niemiecki tytuł rzuca się w oczy: *Das Filmfestival – COTTBUS*, a wrażenie potęguje pisany wielkimi literami lid. W tytule niemieckim użyto dużo większej czcionki niż w polskim, co sprawia, że wydaje się on być zaledwie podtytułem.

Imprezy polonijne na terenie Niemiec opisywane są na ogół po polsku. Zdarzają się krótkie teksty w obydwu językach (kilkadziesiąt cm²), np. dotyczące Festiwalu młodego kina polskiego w Brunshwiku [tłum. moje – A.O.]¹⁰⁶. Tytuł artykułu i opis spotkania są po niemiecku, a tytuły filmów w obydwu językach. Jest to jednak wyjątek, który staje się zrozumiały, gdy zwróci się uwagę na to, kto ów festiwal organizuje: nie są to sami Polacy, czy mieszkająca w Niemczech Polonia. Jest to Niemiecko-Polskie Towarzystwo Kulturalne¹⁰⁷. Większość Polaków czytających *Kuriera* posługuje się także językiem niemieckim, więc informacja do nich dotrze. Umieszczając ją w języku niemieckim, *Kurier* zwiększa szansę odbioru jej przez czytelników władających tylko tym językiem.

¹⁰⁵ Bartmiński Jerzy, *Językowy obraz świata jako podstawa tożsamości narodowej* [w:] Kostyrko Teresa, Zgółka Tadeusz [red.] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Kongres Kultury Polskiej, Poznań-Wrocław 2000, ss.240, s.152-167, tu: s.152

¹⁰⁶ Tekst oryginalny: *Festival des jungen Polnischen Films in Braunschweig*, *Kurier*, czerwiec, 2003, s. 12

¹⁰⁷ Tekst oryginalny: *Deutsch-Polnischer KulturVerein*

Wydarzenia organizowane przez Polaków w Berlinie, nieco rzadziej, ale także są spotykane po niemiecku. W kwietniowym numerze czytamy po niemiecku: *Zaproszenie na Marzannę [...] Poznajcie tradycyjne polskie święto na pożegnanie zimy*¹⁰⁸. Informacja ta wyraźnie skierowana jest przez Towarzystwo Szkolne „Oświata” do czytelnika niemieckiego pochodzenia. W tej kategorii pojawiają się niekiedy artykuły dwujęzyczne: ten sam artykuł po niemiecku i po polsku. Przykładem może być artykuł pt. *Galeria pani Zimmermann*¹⁰⁹.

W rubryce „Niemcy” zdecydowanie przeważają artykuły w języku niemieckim. W każdym numerze podawany jest program kulturalny Berlina *Berliner Programm* w języku niemieckim. Artykuły i informacje dotyczące tego tematu są najczęściej właśnie w tym języku.

Także o kulturze polskiej spotyka się teksty po niemiecku. Całostronicowy artykuł o *Państwowym Zespole Ludowym Pieśni i Tańca MAZOWSZE*, kolorowy, ozdobiony czterema zdjęciami z występów zawiera część opisaną po polsku i część po niemiecku, która stanowi skrót polskiej. Historia zespołu po niemiecku jest jednak wyeksponowana poprzez użycie tuszu zielonego koloru. Tytuł, biegnący na szerokość trzech szpalt, wydrukowany jest po niemiecku i po polsku, choć w obu językach brzmi on inaczej. Podczas gdy po polsku jest to jedynie nazwa zespołu (z założenia każdy Polak zespół zna), po niemiecku jest już wytłumaczone dlaczego się o nim pisze: *MAZOWSZE – światowej sławy zespół pieśni i tańca z Polski*¹¹⁰ [tłum. moje – A.O.]

2. Gospodarka

W dziale gospodarki artykuły i informacje po niemiecku pojawiają się we wszystkich kategoriach merytorycznych: „Unii Europejskiej”, „infrastrukturze”, „handlu, przemyśle, ochronie środowiska” oraz, najrzadziej, w „promocjach gospodarczych, targach”.

Tak jak i w poprzednim dziale, dominują artykuły z kategorii „Polska-Niemcy”. Kurier stawia na kontakty polsko-niemieckie i te przedstawia w sposób zrozumiały dla obu stron. Zdarza się jednak, że dany temat poruszony został tylko w języku Goethego. Tak jest z Niemcami w Unią Europejskiej (np. artykuł o skutkach unii walutowej w RFN) oraz targami gospodarczymi w Europie.

3. Turystyka

W dziale turystyki najczęściej teksty pojawiają się w rubryce „Polska”. Tak jak wspomniała redaktor Prosciewicz w wywiadzie, stara się wypromować

¹⁰⁸ Tekst oryginalny: *Einladung zum „Marzanna” [...] Lernen Sie dieses traditionelle polnische Fest zur Verabschiedung des Winters kennen*, *Kurier*, kwiecień 2003, s. 10

¹⁰⁹ *Kurier*, sierpień 2002, s. 11, ten sam tekst po niemiecku pt. *Galerie Frau Zimmermann*

¹¹⁰ Tekst oryginalny: *MAZOWSZE – ein weltberuehmtes Gesangs- und Tanzensemble aus Polen*, *Kurier*, listopad 2002, s. 3.

Polskę turystycznie. O ile mieszkający w Niemczech Polacy, zdają sobie w dużej mierze sprawę z uroków polskich krajobrazów, to przeciętny berlińczyk nie ma o tym pojęcia. Pojawiają się często teksty dwujęzyczne, opatrzone kolorowymi zdjęciami, zachęcającymi do odwiedzenia opisywanych miejsc.

4. Polityka

W tym dziale język niemiecki dominuje w kategorii „polityka regionów, granica” w rubryce „Polska-Niemcy”. Niemal wszystkie teksty, które się tam znajdują, napisane zostały po niemiecku. Pojawia się zaledwie jedna krótka informacja polsko-niemiecka i kilka tekstów polskich. Znaleźć można artykuły po niemiecku na temat polityki wewnętrznej RFN. Polityka wewnętrzna Polski zawsze omawiana jest w języku ojczystym.

Sporadycznie spotyka się niemieckie teksty w kategoriach „polityka wobec Polonii” oraz „polityka organizacji polonijnych”. Przykładem tekstu, znajdującego się w ostatniej z wymienionych kategorii jest artykuł o historii i działalności *Polsko-niemieckiego Towarzystwa we Frankonii*¹¹¹, napisany przez korespondentkę z Norymbergii, Zofię Targańską w języku niemieckim. Towarzystwo działa obecnie w Domu Krakowskim w Norymberdze, partnerskim mieście Krakowa. Imprezy, które organizuje Towarzystwo oraz inne organizacje w Domu (Stowarzyszenie Wieża Krakowska, Centrum Kulturalne Domu Krakowskiego) kierowane są zarówno do zamieszkującej okolice Polonii, jak i Niemców, zainteresowanych kulturą polską. Na prowadzone w obydwu językach koncerty, wieczory poezji przychodzą i jedni, i drudzy. Podobnie tekst w języku niemieckim, promujący Towarzystwo adresowany jest do obydwu grup; w języku polskim miałby szansę dotarcia jedynie do polskojęzycznej. Problemem staje się jednak dystrybucja i reklama *Kuriera*, który w Norymberdze nie jest zbyt rozpowszechniony. W biurach organizacji polonijnych znajduje się kilka egzemplarzy, ale to nie wystarczy, by pismo dotarło do tej najbardziej poszukiwanej grupy: Polonii norymberskiej i tamtejszych Niemców. Przedstawienie Towarzystwa berlińczykom staje się jedynie ciekawostką, ale nie jest promocją.

5. Historia

Kilka artykułów w języku niemieckim omawia polsko-niemieckie stosunki podczas drugiej wojny światowej, trzy mówią o historii wcześniejszej, lub późniejszej. Po jednym tekście pojawiło się w kategoriach „Robotnicy przymusowi Trzeciej Rzeszy” oraz „Sprawy wysiedlonych” (kilkuczęściowy artykuł *Keine Identitaet*). Większość artykułów jest jednak w języku polskim.

¹¹¹ *Kurier*, listopad 2002, s. 12.

6. Życie codzienne

Do kategorii tej należą m.in. apele o pomoc pieniężną dla chorych. Czasami pojawiają się w języku niemieckim, bądź część jest na niemiecki przetłumaczona. *Na pomoc Idzie*¹¹², czy *Hilfe fuer Iga* z listopadowego numeru jest przykładem takiego tłumaczenia. Tekst główny jest po polsku i opatrzone jest zdjęciem rodziny chorej dziewczynki. Pod spodem znajduje się niemieckie streszczenie, nakreślające sytuację Igi. Dopiero pod obydwoma tekstami znaleźć można numer konta, na które wpłacać można datki, opatrzone również niemieckim napisem *Spendekonto*.

¹¹² *Kurier*, listopad 2002, s. 10.

CZEŚĆ II. SZCZEGÓŁOWA ANALIZA TEMATYCZNA TREŚCI *KURIERA*

ROZDZIAŁ 1. Metoda badawcza

1.1. Metoda analizy treści i jednostki analizy

Odpowiedzi na pytania o charakter pisma oraz tematykę jaką porusza pozwala uzyskać analiza zawartości, opisywana przez Walerego Pisarka jako zespół *różnych technik systematycznego badania strumieni lub zbiorów przekazów, polegającego na możliwie obiektywnym (w praktyce zwykle intersubiektywnie zgodnym) wyróżnieniu i identyfikowaniu ich możliwie jednoznacznie skonkretyzowanych, formalnych lub treściowych, elementów oraz na możliwie precyzyjnym (w praktyce zwykle: ilościowym) szacowaniu rozkładu występowania tych elementów i na głównie porównawczym wnioskowaniu, a zmierzającego przez poznanie zawartości przekazów do poznania innych elementów i uwarunkowań procesu komunikacyjnego*¹¹³. Opis wyników analizy zawartości *Kuriera* to treść części drugiej.

Inne metody i techniki badawcze, zastosowane w pracy, to: wywiad – przeprowadzony z redaktor Prosciewicz oraz analiza danych zastanych.

Jednostką analizy zawartości uczyniłam akapit, wychodząc z założenia, że w jednym akapicie porusza się jeden temat. Liczyłam w cm^2 ilość powierzchni poświęconej na dany temat, włączając do pomiaru zdjęcia i rysunki. Interesowały mnie głównie proporcje powierzchni, przeznaczonej dla poszczególnych działów i kategorii tematycznych. Czcionka *Kuriera* ma na ogół jedną wielkość, więc obliczanie ilości liter na cm^2 nie było konieczne. Poza tym wykluczałoby to pomiar tekstu wraz z ewentualnymi zdjęciami.

Po skonstruowaniu klucza kategoryzacyjnego, na podstawie wstępnej analizy losowo wybranych numerów, określałam ilość powierzchni przeznaczonej danemu tematowi w każdym z dwunastu numerów próby. Każdą jednostkę analizy (akapit) przyporządkowywałam do odpowiedniej kategorii, a następnie zliczałam cm^2 , które nań przeznaczone. Sumowałam tak uzyskane z danego czasopisma liczby. Szczegółowe dane, uwzględniające wyniki z każdego numeru osobno, znajdują się w Aneksie.

Badania zawartości pisma obejmują dwanaście numerów wylosowanego z trzech lat: 2001, 2002 i 2003 roku. Losowania dokonałam w czerwcu, a więc z roku 2003 brałam pod uwagę jedynie sześć numerów. Wszystkie numery (30 numerów z okresu 2001-2003), podzieliłam na dwanaście prób miesięcznych. Z każdej próby zaś losowo wybierałam jeden numer. W ten sposób powstał „rok konstruowany”, zawierający numery od stycznia do grudnia z jednego z trzech lat.¹¹⁴

¹¹³ Cyt. Pisarek Walery, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 45

¹¹⁴ Por. Pisarek, op.cit., s. 111 -123

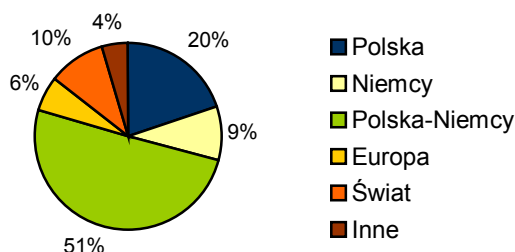
Kurier wydawany jest wprawdzie już od 1997 roku, lecz początkowe lata różniły się znacząco od późniejszych. Pierwsze numery, jeszcze rozdawane za darmo, przypominały raczej kolorową gazetę codzienną niż miesięcznik. Zależało mi na analizie pisma, które istnieje teraz, a nie takiego, które było w przeszłości, stąd decyzja o wyborze jedynie spośród ostatnich lat. W rozdziale 3 części pierwszej. zajęłam się również porównaniem początkowych numerów z bardziej współczesnymi, jednak tylko na zasadzie uchwycenia kierunku zmian, zachodzących w ciągu tych lat.

1.2. Działy i kategorie tematyczne

Samodzielnie skonstruowany klucz kategoryzacyjny stał się narzędziem analizy zawartości *Kuriera*. Tabela nr 5 (str. 62) zawiera sumaryczne wyniki dwunastu numerów próby.

Konstruując klucz kategoryzacyjny, starałam się kierować zasadami Walerego Pisarka, który w książce *Analiza zawartości prasy* stwierdza: kategorie klucza w analizie zawartości powinny zawsze i bezwyjątkowo odpowiadać celowi i problematyce badań (warunek zgodności), wyczerpywać problem i materiał badawczy oraz być maksymalnie jednoznaczne (warunek jednoznaczności); jest też rzeczą pożądaną, aby ponadto były one oszczędne, oparte na podziale logicznym i rozłączne¹¹⁵.

Główny podział kategorii tematycznych przebiega według dwóch linii: merytorycznej i geograficznej. Ze względu na obszar geograficzny wyróżniłam kategorie POLSKA, NIEMCY, POLSKA-NIEMCY, EUROPA, ŚWIAT. Trzecia kategoria POLSKA –NIEMCY jest szczególnie ważna w przypadku analizy pisma polonijnego, wydawanego w Niemczech. To głównie wokół stosunków Polski i Niemiec na różnych płaszczyznach krążą tematy *Kuriera*. Stosunki procentowe pomiędzy kategoriami geograficznymi w całej próbie obrazuje wykres 8.



Wykres 8. Procentowy stosunek powierzchni, poświęconej na poszczególne kategorie geograficzne w całości próby

¹¹⁵ Zob. Pisarek W., op. cit., s. 99.

KATEGORIE GEOGRAFICZNE ⇒ DZIAŁY I KATEGORIE TEMATYCZNE ↓	POLSKA	NIEMCY	POLSKA- NIEMCY	EUROPA	ŚWIAT	INNE	Suma powierzchni poświęconej na dany temat
KULTURA Suma powierzchni poświęconej na dział „Kultura”:							43623
PROGRAMY PRZEKROJOWE, OGÓLNE	198	1201,5	3025,5	855,5	55	0	5335,5
LITERATURA, POEZJA, JĘZYK	939	529,5	2290	115	210	366	4449,5
TEATR	785	135	854	60	0	0	1834
FILM	78	321	495	330	314	324	1862
SZTUKI PLASTYCZNE	1064	189	2087	408	1000	0	4748
MUZYKA, TANIEC	1668	1598	5635	105	210	0	9216
ARCHITEKTURA, ZABYTKI	130	0	0	114	18	0	262
KLUBY	438	252	1050	0	0	0	1740
INNE IMPREZY	417	228	12929	384	218	0	14176
ŻYCIE CODZIENNE Suma powierzchni poświęconej na dział „Życie codzienne” :							40200
PROBLEMY PSYCHOLOGICZNO- EGZYSTENCJALNE	198	96	999	0	0	1205	2498
ZWYCZAJE, OBYCZAJE	1924	60	3428	1206	1494	1602,5	9714,5
RELIGIA	1176	36	592	974	0	0	2778
EDUKACJA, NAUKA	372	393	2630	120	252	0	3767
MEDIA	162	0	0	891	176	0	1229
POZIOM ŻYCIA	0	704	466	0	0	152	1322
PORZĄDEK DNIA	2963	769,5	1368,5	660	570	63	6394
ZDROWIE, URODA	228	162	64,5	78	144	2484	3160,5
SPORT	4521	682	876	441	1378	0	4521
POLICJA, KRYMINALNE	120	461	717	141	0	0	1439
GOSPODARKA Suma powierzchni poświęconej na dział „Gospodarka”:							17665
UE	1063,5	204	2424	300	0	0	3991,5
INFRASTRUKTURA	15	288	903	96	468	0	1770
HANDEL, PRZEMYSŁ, OCHRONA ŚRODOWISKA	407	1119	2337,5	0	429	0	4292,5
PROMOCJE GOSPODARCZE, TARGI	948	135	4868	45	1615	0	7611
TURYSTYKA Suma powierzchni poświęconej na dział „Turystyka”:							9948
ATRAKCJE TURYSTYCZNE, PROMOCJA TURYSTYKI, TARGI TURYSTYCZNE	2532	201	1215	786	570	0	5304
WRAŻENIA Z PODRÓŻY	270	0	2472	102	1800	0	4644
POLITYKA Suma powierzchni poświęconej na dział „Polityka”:							24630
UE	1555	144	138	0	974	54	2865
POLITYKA ZAGRANICZNA	384	108	1908	0	1357	0	3757
POLITYKA WEWNĘTRZNA; PARTIE	1161	1821,5	612	0	0	0	3594,5
POLITYKA REGIONÓW, GRANICA	132	0	2811,5	84	0	0	3027,5
WOBEĆ POŁONII	1628	947	0	0	180	0	2755
ORGANIZACJI POŁONIJNYCH	0	0	8325	0	306	0	8631
HISTORIA Suma powierzchni poświęconej na dział „Historia”:							8471
DRUGA WOJNA ŚWIATOWA	231	0	1657	948	354	0	3190
HISTORIA POZA II WOJNĄ	1396	486	954	486	234	0	3556
ROBOTNICY PRZYMUSOWI W	0	0	546	162	0	0	708
SPRAWY WYPĘDZONYCH	0	0	873	0	144	0	1017
Razem:	28941,5	13271	72441,5	9000,5	14470	6250,5	144375

Tabela 5. Wyniki sumaryczne analizy treści dwunastu wylosowanych numerów *Kuriera*.

Poza sprawami, które łatwo przyporządkować do jednej z wymienionych kategorii, istnieją również takie, które trudno było zaliczyć do którejkolwiek z nich. Dlatego też powstała kategoria szósta: INNE. Zdecydowałam się na jej

utworzenie, choć nie jest ona kategorią geograficzną. Wydaje mi się jednak, że byłoby nadużyciem przyporządkowanie tych kilku tekstów do którejś z pierwszych pięciu kategorii. Wróć do tego problemu w szczegółowym omówieniu kategorii. Relacje ilościowe między działami geograficznymi ukazuje wykres.

Linie merytoryczną tworzą działy: KULTURA, ŻYCIE CODZIENNE, GOSPODARKA, TURYSTYKA, POLITYKA i HISTORIA. W założeniu wyczerpująco opisują świat współczesnego człowieka. Każda z nich składa się z dwóch do dziewięciu kategorii. Do działu KULTURA wliczam: „programy przekrojowe, ogólne”, „literatura, poezja, język”, „teatr”, „film”, „sztuki plastyczne (malarstwo, grafika, fotografia, rzeźba)”, „muzyka, taniec, balet, opera”, „architektura, zabytki”, „kluby”, „inne imprezy (bale, wybory Miss i Mistera, pokazy mody)”.

Dział ŻYCIE SPOŁECZNE składa się z kategorii: „problemy psychologiczno-egzystencjalne”, „zwyczaje, obyczaje”, „religia”, „edukacja, nauka”, „media”, „porządek dnia”, „poziom życia”, „zdrowie, uroda”, „sport”, „policja, kryminalne”.

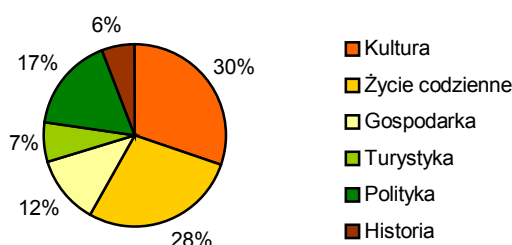
Do następnego działu – GOSPODARKI – należą: „Unia Europejska”, „infrastruktura”, „handel, przemysł, rolnictwo, ochrona środowiska”, „konsumpcja, promocje gospodarcze, targi”.

TURYSTYKA podzielona jest na dwie kategorie: „atrakcje turystyczne, targi turystyki, promocja turystyki”, „wrażenia z podróży”.

Podział działu POLITYKA jest następujący: „Unia Europejska”, „polityka zagraniczna”, „polityka wewnętrzna, partie”, „polityka regionów, granica”, „polityka wobec Polonii”, „polityka organizacji polonijnych”. Podkategorie „Unia Europejska” w działach GOSPODARKA i POLITYKA są rozłączne mimo tej samej nazwy.

Ostatni dział stanowi HISTORIA, rozpatrywana w kilku podkategoriach: „II Wojna Światowa”, „historia poza II Wojną Światową”, „robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy”, „sprawy wypędzonych”.

Proporcje pomiędzy powierzchnią poświęconą na poszczególne działy tematyczne pokazuje wykres 9.



Wykres 9. Stosunek procentowy powierzchni przeznaczonej na tematy poszczególnych działów.

Obie linie podziału krzyżują się, tworząc 204 kategorie tematyczne. Przykładowo będzie to: *Polityka zagraniczna -Polska, Turystyka - Polska-*

Niemcy, Literatura – Świat itp. Dopiero tak uzyskane wyniki analizy zawartości pozwalają faktycznie zobrazować tematykę pisma.

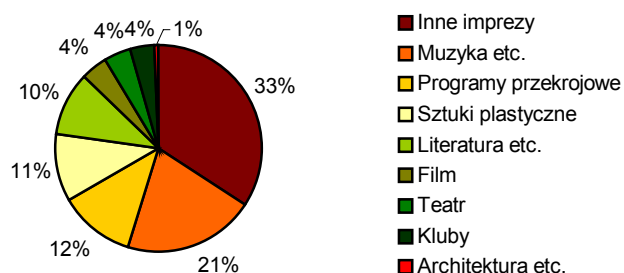
Nazwy działów i kategorii są zazwyczaj ogólne i aby zrozumieć, które tematy są do niej zaliczane, warto posłużyć się przykładami. Dlatego też przy ich opisie, przytaczać będę cytaty z artykułów, które pozwolą bliżej scharakteryzować daną kategorię, tworzącą się na przecięciu linii geograficznej i merytorycznej. Działy przedstawiać będę w kolejności od zajmującego największą powierzchnię, do zajmującego powierzchnię najmniejszą. Ta sama zasada obowiązywać będzie również przy opisywaniu poszczególnych kategorii.

ROZDZIAŁ 2. ANALIZA TEMATYCZNA DZIAŁU „KULTURA”

Kulturę rozumiem wąsko jako konkretną kategorię¹¹⁶, odnoszącą się do dorobku artystycznego w wymienionych dziedzinach. Nie wprowadzam podziału na kulturę „wysoką” i „niską”¹¹⁷, by uniknąć sporów, niepotrzebnych z punktu widzenia mojej pracy. Można jednak uznać, że kategorie dotyczące sztuki sensu stricto („sztuki plastyczne”, „literatura”, czy „muzyka”) znalazłyby się w dziale kultury wysokiej, a kategorie „inne imprezy” oraz „kluby” zostałyby z niej wykluczone. Problematyczna okazałaby się kategoria ogólna „programy przekrojowe”, zawierająca elementy różnych kategorii, zarówno literackich, muzycznych, jak i zabaw „ludowych” czy „popularnych”¹¹⁸. Wydaje mi się, że dla potrzeb mojej pracy wystarczający jest podział na poszczególne gałęzie sztuki i życia kulturalnego, bez próby arbitralnego przyporządkowywania ich do szerszych dziedzin.

Dla większej przejrzystości klucza kategoryzacyjnego kategoria „Kultura” występuje niezależnie od kategorii „Życia codziennego”. Kultura może co prawda być traktowana jako część społeczeństwa – jest bowiem jego wytworem. Wydaje mi się jednak, że utworzenie z niej odrębnej kategorii nadaje jej szczególną rolę, podkreśla jej wagę i odrębność od takich instytucji jak „religia”, „obyczaje, zwyczaje”, czy „sport”. Dodatkowym powodem był fakt, że kultura jest najczęściej poruszonym tematem w *Kurierze*.

Tematy kulturalne zajmują 30 procent całej powierzchni (bez reklam i ogłoszeń oraz pierwszej strony okładki) próby. Redaktor Prosciewicz w rozmowie zaznacza: *z kultury nie zrezygnujemy nigdy, ponieważ jesteśmy jedynym nośnikiem tutaj w Niemczech. Zainteresowanie kulturą polską wśród Niemców jest duże i to, uważam, że pozostanie.*¹¹⁹ Kultura to pojęcie na tyle niejednoznaczne, że warto się przyjrzeć co jest faktycznym tematem artykułów, wliczonych do tego działu. Rozkład procentowy powierzchni poświęconej omawianiu poszczególnych tematów podaje wykres 10, a rozkład liczbowy wykres 11.



Wykres 10. Procentowy rozkład powierzchni poświęconej kategoriom działu „Kultura”.
(100 % to powierzchnia całego działu „Kultura” i wynosi 44690 cm²).

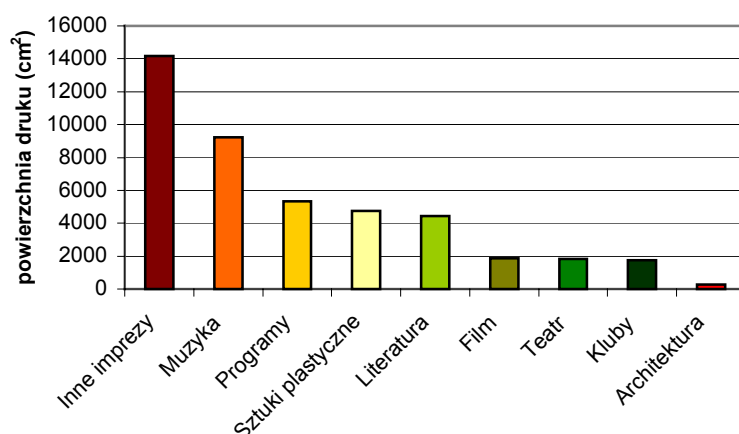
¹¹⁶ Por. Chris Jenks, *Kultura*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999, s13-20.

¹¹⁷ Por. Skrzypczak Józef, red., *Popularna encyklopedia mediów*, Wydawnictwo KURPISZ S.A., Poznań 1999, s. 276-277, 280.

¹¹⁸ Por. Kłoskowska Antonina [red.], *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, Wiedza o kulturze, Wrocław 1991, s 42-45.

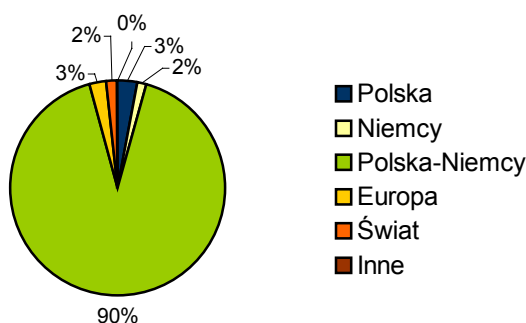
¹¹⁹ Wywiad z red. Prosciewicz w Aneksie.

Wykres 11. Ilość cm² powierzchni poświęconej tematom tworzącym kategorię działu „Kultura”.



2.1. Inne imprezy

Poszczególne kategorie omówię nie w kolejności występującej w kluczu, lecz od najczęściej, do najrzadziej się pojawiającej. Jak wskazuje wykres 10 ponad jedną trzecią powierzchni przeznaczonej na kulturę, *Kurier* poświęcił na zagadnienia związane z „innymi imprezami”, a zatem z balami jubileuszowymi, Andrzejkami, wyborami Miss i Mistera Polonii w Niemczech, pokazy mody itp. Znamienne jest, że 90% kategorii „inne imprezy” przyporządkowanych zostało do kategorii geograficznej „Polska-Niemcy” (patrz wykres 12).



Wykres 12. Inne imprezy – procentowy rozkład powierzchni ukazany ze względu na kategorie geograficzne.

Generalnie kategoria ta omawiana jest najczęściej w tekstach, które są relacjonują działalność Polonii w Niemczech. Występuje w jedenastu numerach z próby. Żeby uświadomić sobie jej wagę, warto porównać z całymi działami TURYSTYKA, czy HISTORIA, które obejmują mniejszą powierzchnię. Bardzo rzadko pojawia się w niej język niemiecki (zaledwie 174 cm² z 12929), co sugeruje, że jest to problematyka kierowana jedynie do Polaków żyjących w Niemczech, czy osób polskojęzycznych w ogóle. W jaki sposób ujęty jest ten temat, pokażę na przykładach, posiłkując się cytataми.

Berliński finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Jurka Owsiaka został opisany na dwóch kolorowych stronach rozkładówki, oraz połowie strony czarno-białej. Kilkanaście zdjęć przedstawia zespoły, grające dla Orkiestry w Berlinie, pracowników ambasady i innych działaczy polonijnych. Na jednym ze zdjęć widać wiszący w tle afisz *Kuriera*. To właśnie w tej rubryce występuje także omawiane w podrozdziale 3.3. w części I. zjawisko kreowania wydarzeń medialnych przez periodyk.

Przy tego typu okazjach zawsze wymieniani są sponsorzy, osoby zaangażowane w przygotowanie imprezy i specjalni goście:

„Kurier Polonica” składa serdeczne podziękowania wszystkim Pracownikom Ambasady, którzy całym sercem zaangażowali się w przygotowanie i wzięli udział w koncercie. Nasze słowa uznania przekazujemy w szczególności ambasadorowi dr Andrzejowi Byrtowi, Grażynie Strzeleckiej, radcy Janowi Rydlowi, konsulowi Witoldowi Leśniakowi, i Rafałowi Rogulskiemu-Pytlakowi [...][KB, luty 2003, s. 12]

Wszyscy inni współorganizatorzy [obok Kuriera – dop. mój – A.O.] tego śmiałego przedsięwzięcia to wspaniali, inteligentni ludzie, którzy dysponują czasem (niechciani na rynku pracy Schroedera), tryskający pomysłami i energią, której nie chcą spalać tylko przed ekranem telewizorów. [KB, grudzień 2002, s. 15]

Imprezy polonijne opisywane są zazwyczaj w świetle bardzo pozytywnym. Często pojawiają się takie słowa jak „entuzjazm”, „zadowolenie”:

Majowy piknik w ogrodach ambasady RP w Berlinie, inaczej wielkie spotkanie polonijne – cieszył się wielką popularnością wśród rodaków. Polonijni biznesmeni z entuzjazmem podjęli współudział w przedsięwzięciu. Dla tych, którzy partycypowali w kosztach pikniku, zorganizowano w pomieszczeniach ambasady RP stoiska, na których wystawcy promowali swoje produkty i zachęcali do współpracy. Był to „strzał w dziesiątkę”, bo – jak wynika z przeprowadzonego sondażu – wszyscy wyrażali zadowolenie z formy i koncepcji [...][KB, czerwiec 2003, s. 14]

Pierwsze spotkanie wszystkich kandydatów Mistera i Miss odbyło się 15 listopada w Redakcji „Kuriera”. Panowała sympatyczna atmosfera [...][KB, grudzień 2002, s. 15]

„Inne imprezy” w pozostałych kategoriach geograficznych pojawiają się rzadko, w próbie stanowią zaledwie 10 %. Co charakterystyczne, w kategorii „Polska”, teksty występują na ogół w języku niemieckim (336 z 417 cm²).

Western Picknik, czyli *Folk & Country Festival* w Sułominie promowany jest wyłącznie po niemiecku. Dla polskich organizatorów cenne jest zdobycie także niemieckiej, w domyśle „bogatej”, klienteli. Wabia ich przeróżnymi atrakcjami: od dyskotek i tańców w rytmie country, po windsurfing, czy jazdę konno [KB, lipiec 2002, s. 6].

Jeszcze mniej Kurier donosi o imprezach niemieckich – czyni to na ogół po polsku. W ten sposób dowiadujemy się o np. losach berlińskiej Love Parade. Przypuszczam, że zakłada się, że Niemcy o swoich imprezach wiedzą i trzeba o nich poinformować polskojęzyczną część ludności, która, chociażby ze względu na mniejszą kompetencje językowe, może pozostawać nieświadoma odbywających się imprez niemieckich.

W kategorii Europa temat „innych imprez” pojawia się niezmiernie rzadko. W próbie przeznaczono na niego miejsce zaledwie w jednym numerze, poświęcając nie więcej niż jedną stronę.

2.2. Muzyka, opera, taniec, balet

„Muzyka” to druga w kolejności najczęściej omawiana kategoria. Powierzchnia przeznaczona na ten temat to 21% ogółu. Tu również dominuje kategoria „Polska-Niemcy”, lecz różnica nie jest tak drastyczna jak w przypadku „Innych imprez” (62 %). Muzyka w kategoriach geograficznych „Polski” oraz „Niemiec” występuje porównywalnie często (kolejno 18% i 17%). Pomijając kategorię „Inne”, w której nie pojawił się żaden tekst, temat muzyki pojawia się najrzadziej w kategorii „Europa”, stanowiąc zaledwie jeden procent.

Charakterystyczne jest, że w dziale muzyki, zwłaszcza w kategorii „Polska-Niemcy” pojawiają się często teksty stosunkowo długie, spisane na 324 do 486 cm². Autorem tekstów teoretycznych, opowiadających o sławnych muzykach i muzykologach, czy recenzujących muzyczne wydarzenia kulturalne jest najczęściej ta sama osoba - Krzysztof Rottermund. Oto przykłady jego pióra:

Na scenie Staatsoper, reprezentacyjnego teatru muzycznego w stolicy Niemiec, dominuje repertuar tradycyjny. Jednak odkąd Daniel Barenboim objął przed dziesięcioma laty jej kierownictwo, od czasu do czasu można przy Unter den Linden obejrzeć interesujące przedstawienie XX-wiecznej klasyki. Realizowane są spektakle niekonwencjonalne, czasami wręcz kontrowersyjne.

„Nos” Dymitra Szostakiewicza (1906-1975) był pierwszą opera tego rosyjskiego kompozytora [...] Muzyka Szostakiewicza jest w każdym jej momencie wręcz fascynująca, pełna ironii, swoistego humoru, groteski, ekscentryczności, czasami też powagi, zawiera wiele pomysłowości i nowatorskich efektów brzmieniowych [...] [KB, kwiecień 2003, s. 27]

W tym roku minęła 120. rocznica urodzin Curta Sachsa. Z tej okazji warto więc i na łamach „Kuriera Polonica” przypomnieć postać tego wybitnego muzykologa, ojca współczesnej instrumentologii, tym bardziej, że przyszedł na świat właśnie w Berlinie, a niektóre jego prace zostały przetłumaczone także na język polski i w Polsce wydane [KB, wrzesień 2001, s. 17]

Prócz dłuższych tekstów traktujących o historii muzyki, czy muzyce elitarniej, w *Kurierze* znaleźć można wiele informacji na temat koncertów gwiazd popkultury – najczęściej polskich, występujących w Niemczech. Kurier zaprasza na koncert Kayah, a nawet bardziej alternatywnego Kultu. Promowanie polskiej kultury nie ogranicza się więc do kultury „wysokiej” – każde wydarzenie muzyczne ma szansę zostać opisane, zwłaszcza jeśli odbywa się w Berlinie, Szczecinie, lub ma związek z Polonią. Dotyczy to także zespołów muzyki pop, uznawanych raczej za małowartościowe muzycznie, choć kochanych przez nastolatki. Popularna, acz krytykowana grupa Ich Troje, doczekała się tekstu we wrześniowym numerze z 2001. Wrażenia z koncertu w Szczecinie zajmujące ponad 370 cm² i opatrzone kolorowym zdjęciem Michała Wiśniewskiego, spisała wyraźnie młodsza osoba.

Z ogromną radością poszłam na ten koncert, choć portfel trochę na tym ucierpiał. Uważam, że dla zwykłej nastolatki to było fantastyczne przeżycie [...] [KB, wrzesień 2001, s. 25]

Z okazji koncertu Kayah w Berlinie, *Kurier* umieścił jej zdjęcie na okładce, po czym przeznaczył niemal dwie strony na informacje o niej w języku polskim, wywiad po niemiecku, kolorowe zdjęcie Kayah i plakatu promującego koncert. Zamieszczenie tekstu o polskiej artystce muzyki popularnej w języku niemieckim na pewno nie jest bez znaczenia. Sam plakat, umieszczony także w *Kurierze*, po niemiecku zachwala walory głosowe Kayah. (Tekst ten należy do kategorii „Polska-Niemcy”. Z zasady występy polskich lub polonijnych artystów w Niemczech są do niej przypisywane)

Ekscentryczna piosenkarka z unikatowym głosem jest wyróżniającą się muzyczną osobowością nie tylko w sąsiednim kraju – Polsce¹²⁰ [KB, lipiec 2002, s. 13] [tłum. moje – A.O.]

Po niemiecku znaleźć można też informacje, gdzie można było kupić bilety na ten koncert, grany w ramach międzynarodowego Festiwalu na Wyspie Muzeów w Berlinie. Charakter imprezy wymusza nieco na artystce, by powróciła do swojego poprzedniego, popularno – ludowego stylu.

¹²⁰ Oryginalny tekst: *Die exzentrische Sangerin mit der unverwechselbaren Stimme ist nicht nur im Nachbarland Polen eine herausragende musikalische Persoenlichkeit*

Z powodu międzynarodowego charakteru Festiwalu moja muzyka będzie na pewno bardziej ludowa od tej, którą obecnie robię w Polsce. Dodatkowo wraz z moim zespołem grać będzie czterech górali. [...] Próbuję w sensie muzycznym pójść dalej, ale album z Bregovicem odniósł taki sukces, że nadal wielu ludzi oczekuje ode mnie, że na scenie będę prezentowała tego typu muzykę¹²¹. [KB, lipiec 2002, s. 11] [tłum. moje – A.O.]

Podobnie w obu językach promowany jest występ Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca MAZOWSZE (patrz podrozdział o języku), a także Kultu.

Od czasu do czasu można natrafić na krótkie informacje o wydarzeniach muzycznych, niezwiązanych z Polonią, czy Polską, ale odbywających się w Berlinie. Pojawia się krótka notka w języku niemieckim o Sonii Solarte z Kolumbii, śpiewającej w Niemczech w rytmie salsa [KB, styczeń 2002, s. 7], czy o Celinie Muzie po polsku:

Szansonistka Celina Muza i nowe pieśni z Zielonym Salonie – 5, 12 i 19 października br. o godz. 20.00. Jazzowe rytmy, ballady rockowe i folklorystyczne – tych niebywałych emocji dostarczy nam temperamentna i pełna naturalnego wdzięku Celina Muza. Zapraszamy do Gruene Salon, Rosa-Luxemburg-Platz [KB, listopad 2002, s. 31].

2.3. Programy przekrojowe

Kolejną kategorią są programy przekrojowe oraz informacje ogólne, dotyczące np. dni danej miejscowości, które trudno rozdzielić na odrębne dziedziny sztuki. Znowu najczęstszą kategorią była „Polska-Niemcy”, stanowiąc 56%.

Stałym elementem, należącym do kategorii geograficznej „Niemcy” jest *Berliner Programm*, prezentujący różne wydarzenia kulturalne odbywające się w danym miesiącu w Berlinie. Zapowiedzi przedstawień teatralnych, baletowych, muzycznych, a nawet cyrkowych umieszczane są razem, pod charakterystycznych logiem Berlina. Na ogół zajmują od 66 do 130 cm². Na tej samej stronie *Kurier* zamieszcza w języku niemieckim program IGNIS – Europejskiego Centrum Kulturalnego w Kolonii¹²² (jako przedsięwzięcie o charakterze europejskim, a nie tylko niemieckim, należy do kategorii „Europa”), czy ujęty w kategorii „Polska-Niemcy”: kalendarz imprez Polskiego Instytutu w Berlinie, w obydwu językach i program Klubu Nieudaczników

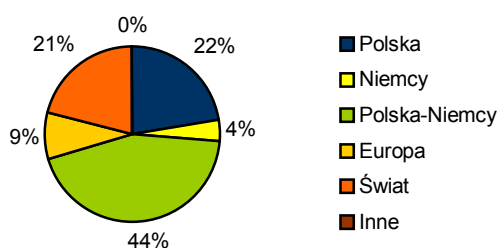
¹²¹ Oryginalny tekst: *Wegen der Art des gesamten Festivals wird die Musik auf jeden Fall volkstue,licher als die Musik die ich zur Zeit in Polen mache. Zusaetzlich zu meiner Band werde ich 4 Leute mitbringenm die aus den Bergen kommen. [...] Ich versuche im musikalischen Sinne weiter zu kommen, aber das Album mit Bregovic war so erfolgreich, dass immer noch viele Leute von mir erwarten, diese Art von Musik auf den Buehnen zu praesentieren*

¹²² IGNIS- Europaeisches Kulturzentrum Koeln [tłum. moje – A.O.]

Polskich. Najczęściej informacje takie podawane są w języku niemieckim. To właśnie pisząc na ten temat *Kurier* najczęściej posługuje się językiem Goethego.

2.4. Sztuki plastyczne

Do sztuk plastycznych zaliczam malarstwo, grafikę, fotografię, rzeźbę, instalacje oraz sztuki leżące na pograniczu wymienionych dziedzin lub łączące je. Zajmują 11% kategorii „kultura”. Dominacja kategorii „Polska-Niemcy” nie jest już tak ewidentna jak w poprzednich przykładach (patrz wykres 13), ale nadal zajmują one więcej powierzchni niż „Polska” i „Niemcy” liczone łącznie.



Wykres 13. Procentowy rozkład powierzchni w kategorii „sztuki plastyczne” według podziału geograficznego

O sztuce pisze się często, jako o pomocy między narodami. Artystą może być każdy - także dziecko. *Trzeba jak najwcześniej budować mosty, zaczynając od dzieci. Są to małe kroki, ale bardzo ważne [...]* Pod honorowym patronatem żony prezydenta RP Jolanty Kwaśniewskiej 11 października w *Auswaertige Amt* w Berlinie odbyło się otwarcie wystawy najmłodszych artystów z Polski i Niemiec „*Kunst als Bruecke – Kiner las Kuenstler*”. [KB, listopad 2002, s. 3].

Znaczenie sztuki w integracji Polski i Niemiec podkreśla *Kurier* przytaczając słowa Jolanty Kwaśniewskiej: *Sztuka nie zna barier, a kultura jest najlepszym pomostem, który może nas do siebie zbliżać*. Na końcu *Kurier* podsumowuje: *Dzieci przeżywały radosne chwile. My, dorośli, również z właściwie wybranej drogi, bo dzięki naszym dzieciom wkraczamy na nową drogę, a poprzez ich twórczą pracę zacierają się stereotypy i zawiązują trwałe przyjaźnie*.

Tematowi poświęcona jest cała strona, zdobią ją trzy kolorowe zdjęcia. Umieszczenie artykułu na stronie trzeciej podkreśla jego wagę.

Polskę i Niemcy łączy także *Galeria pani Zimmermann*, której *Kurier* w wylosowanej próbie poświęcił dwa artykuły (w sumie około 500 cm²). Dodatkowo zastosowany jest tu zabieg przedstawienia w obydwu językach tej samej informacji. Galeria znajduje się w Berlinie i oglądać można w niej prace polskich artystów. *Kurier* donosi o nowościach w Galerii:

Cieszymy się, że możemy Państwu ponownie przekazać nowości z galerii pani Elżbiety Zimmermann. W dniu 30 czerwca otwarta została nowa wystawa. Tym razem są to prace Andrzeja Nowackiego. Jego rysunki i reliefy wywołały podziw i pozytywne opinie wśród zaproszonych gości przybyłych na wernisaż. [KB, sierpień 2002, s. 11]

Choć ponad dwadzieścia procent całej kategorii „sztuki plastyczne” dotyczy wystaw artystów polskich, odbywających się w Polsce, Kurier zawsze stara się podkreślić ich integrujący charakter:

W Warszawie 7 stycznia br. otwarta została wystawa, na której po raz pierwszy pokazano publiczności odnalezione freski wielkiego polsko-żydowskiego artysty Brunona Schulza. Nosi tytuł „republika marzeń”. Jest to wielkie wydarzenie kulturalne, o którym mów cała Polska. [...] Schulz łączył tradycję i kultury wielu narodów: polskiego, żydowskiego, niemieckiego. Już tylko przez to należy mu się hołd i obejrzenie tej unikalnej wystawy. [KB, luty 2003, s. 24]

Sztuka niemiecka, niezwiązana z Polską lub Polonią, nie mająca charakteru międzynarodowego, stanowi temat marginalny (zaledwie 4% kategorii „sztuki plastyczne”). Dominują krótkie informacje w rubryce „Dokąd w Berlinie?” czy „Impresje berlińskie”

Od wiosny 2004 r. Będziemy mogli podziwiać w Berlinie, w Hamburger Bahnhof, jedną z największych na świecie prywatnych kolekcji nowoczesnej sztuki [...] [KB, marzec 2003, s. 15]

Kurier interesuje się także Polakami, którym udało się osiągnąć sukcesy zawodowe na świecie. Dwustronicowy wywiad z fotografikiem i alpinistą Markiem Arcimowiczem wprowadza czytelnika w świat popularnego miesięcznika geograficznego *National Geographic*. Sława periodyku stała się pretekstem do przedstawienia sylwetki młodego, robiącego karierę Polaka.

- Jak trafiłeś na łamy National Geographic?

- Grono fotografów, podobnie jak ludzi podróżujących, też nie jest duże w danym kraju. A, że miałem kontakty z ludźmi biorącymi udział w zakładaniu tego pisma, zostałem „wyluskany” dlatego, że specjalizuję się w fotografii w trudnych warunkach. Zaproponowano mi współpracę, wziąłem udział w sesji zdjęciowej. Zdjęcia spodobały się. I tak to się zaczęło. Potem dostałem następne zlecenia. [KB, maj 2002, s. 18-19]

Wydarzenia artystyczne, wystawy odbywające się na terenie Polski lub Niemiec z udziałem artystów większej liczby krajów, zaliczyłam do kategorii geograficznej „Europa”. Wystawa Instytutu Polskiego w Darmstadt:

Pasażerowie Berlina, Warszawy, Moskwy, Paryża, to tylko jeden z przykładów sztuki przekraczającej granice państw. Inicjatywa ta wykracza już poza stosunki polsko-niemieckie. Poniżej zamieszczam tłumaczenie fragmentu niemieckiego artykułu z *Kuriera*.

*Wystawa pokazuje 114 portretów pasażerów metra z czterech stolic: Berlina, Warszawy, Moskwy i Paryża. Tomasz Kizny pracuje nad projektem od 1998 roku. W tym roku planuje sesje w Tokyo i Nowym Yorku. Jego celem jest stworzenie galerii ludzi przełomu wieku.*¹²³ [KB, wrzesień 2001, s. 5]

Użycie w tekście pisma języka niemieckiego daje możliwość wypromowania artystów polskich i idei współpracy międzynarodowej wśród niemieckich miłośników sztuki.

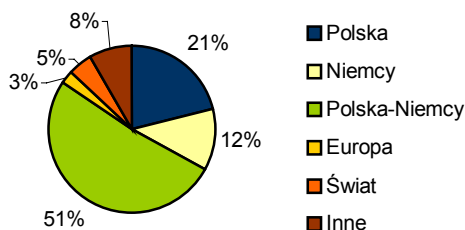
Relacja z wernisażu może też stanowić okazję, do krytyki działalności instytucji polskich w Berlinie.

Dla polskiej artystki [Eli Woźniewskiej - dop. mój –A.O.] nie było miejsca w Polskim Instytucie Kultury. Instytut Bułgarski udostępnił swoje podwoje, nie stwarzając żadnych przeszkód [...] Wśród licznie przybyłych miłośników sztuki, zabrakło niestety przedstawicieli Polskiego Instytutu, Ambasady RP w Berlinie, pomimo pisemnego zawiadomienia. Poprosiłam dyr. Paskov o skomentowanie przyczyny braku zainteresowania polskich instytucji – w odpowiedzi usłyszałam: „Jest nam trochę przykro z powodu braku reakcji, zależy nam na dobrej przyjacielskiej współpracy, nie wiem dlaczego nikt nie przyszedł. Dla nas to wielki zaszczyt gościć tak wspaniałą artystkę. [KB, lipiec 2002, s. 5]

2.5. Literatura, poezja, język

Średnio jedną dziesiątą powierzchni artykułów poświęconych kulturze, *Kurier* przeznacza na sprawy związane z językiem: zaprasza na wieczorki poetyckie, przytacza wiersze znanych autorów, umieszcza na swoich łamach poezję czytelników. W tej kategorii, tak jak i w poprzednio omawianych, dominuje kategoria „Polska-Niemcy”, przekraczając 50 procent (wykres 14).

¹²³ Oryginalny tekst: *Die Ausstellung zeigt 114 Portraits von U-bahnpassagieren aus vier Hauptstaedten: Berlin, Warschau, Moskau und Paris. Tomasz Kizny arbeitet an dem Projekt seit 1998. In diesem Jahr plant er Shootings in Tokyo und New York. Sein Ziel ist, eine Galerie der Menschen an der Jahrtausendwende zu schaffen.* [tłum. moje – A.O.]



Wykres 14. Stosunki procentowe powierzchni zagospodarowanej przez tematy z kategorii „Literatura” według podziału geograficznego

Do podkategorii „informacje o odczytach” należą głównie krótkie teksty o powierzchni najczęściej po kilkadziesiąt lub mniej centymetrów kwadratowych. Typową informacją w *Kurierze* jest przykładowo:

3.czerwca o godz. 20 w Domu Literatury w Berlinie w Sali Kominkowej na Fasanenstrasse 23, Berlin-Charlottenburg, odbędzie się czytanie manuskryptu powieści „Na piechotę na Haleakala” Judith Arlt. Wstęp w wysokości 7 euro zasili konto Amnesty International¹²⁴. [KB, czerwiec 2003, s. 12] [tłum. moje – A.O.]

Na poezję i rozrywki intelektualne sporadycznie przeznaczają się większą powierzchnię: w numerze z maja 2002 na stronie dla dzieci przytoczony jest wiersz *Lokomotywa* Juliana Tuwima, zarówno po polsku, jak i po niemiecku. Ma być rozrywką intelektualną dla dzieci – pod tekstem znajduje się krzyżówka, związana z jego treścią.

Poezja na łamach *Kuriera* skłaniać może również do refleksji i wzruszeń. W październikowym numerze z 2002 roku zamieszczono wiersz Wisławy Szymborskiej *Fotografia z 11 września*. Brak jakiegokolwiek komentarza, wiersz ma przemawiać do czytelnika i przypominać o tragedii nowojorczyków. Od czasu do czasu pojawiają się wiersze mniej znanych osobistości świata poezji, które jednak wzbudzają może więcej osobistych wzruszeń, niż te uznanych poetów:

„XX wiek”
*W trudnych czasach żyjemy
 Dokąd brniemy
 Sami nie wiemy
 Ludzi dobrych
 Prześmiewają
 Podli rację mają
 Szlachetnych coraz mniej*

*A więc śmieję się diable...śmieję
 Nie wygrywa najmądrzejszy
 Przeważnie najpodlejszy
 Ten co portfel ma gruby
 Nie odczuje żadnej zguby
 Taki zauważyć nie raczy
 Ludzkiej rozpaczy
 [Maria Przybylska]*

¹²⁴ Oryginalny tekst: Am 3. Juni 2003, 20 Uhr, findet im Lieteraturhaus Berlin, Kamnraum, Fasanenstrasse 23, Berlin-Charlottenburg, eine Lesung aus dem Romanmanuskript „Zu Fuss auf den Haleakala“ von Judith Arlt statt. Das Eintrittsgeld von 7 Euro kommt Amnesty International zugute.

Wiersze Przybylskiej spowodowały odzew czytelników. Promowanie poezji polonijnej jest być może dla *Kuriera* szansą na wzmocnienie kontaktu z czytelnikiem. Wspólne doświadczenia artysty i odbiorcy, niezależnie od wartości literackiej poezji, dają poczucie bardzo osobistej więzi. *Kurier* może to wykorzystać, stając się pośrednikiem pomiędzy nimi. Więż z poetą przeradzać się może również w więź z pismem – medium, umożliwiającym kontakt z bliską sercu poezją. Do *Kuriera* przychodzą pisemne podziękowania:

W sierpniowym „Kurierze Polonica” z r. 2002. spodobały mi się dwa wiersze: „XX wiek” oraz „Gdzie przyjaciele”, autorstwa pani Marii Przybylskiej, żyjącej od przeszło 20 lat w Dortmundzie [...] Wysyłając tzw. listy foniczne, szczególnie do Rodaków rozsianych po całym świecie, wykorzystałem już wspomniane wiersze, czytane na tle melodii pani Marii. Zostały one bardzo dobrze odebrane przez Polonusów żyjących na tzw. antypodach. W związku z powyższym prosiłbym, abyście Państwo od czasu do czasu zechcieli na łamach „Kuriera” wiersze pani Przybylskiej drukować. [KB, luty 2003, s. 19]

Do kategorii „Literatura, poezja, język” zaliczyłam także tzw. „myśli” – niektóre to cytaty wypowiedzi ważnych person, a część to przemyślenia czytelników, czy współpracowników:

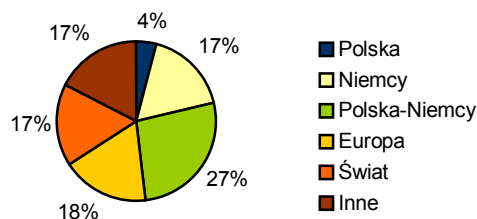
*To na zdrowie, to na kaca
i tak tydzień się obraca*

*Gdy nie jesteś przy nazwisku
Lepiej jedź o „suchym pysku”*

2.6. Analiza pozostałych kategorii działu „Kultura”

2.6.1. Film

Temat filmu pojawia się jedynie niewiele częściej niż rozważania o teatrze. Oba tematy oscylują wokół czterech procent powierzchni. Najczęściej informacje dotyczą festiwali filmowych: międzynarodowych (jak odbywający się w Berlinie „Berlinale”), polskich, niemieckich, czy regionalnych. Często udział w nich bierze grupa z Polski, co jest głównym powodem prezentacji festiwalu w *Kurierze*. Co ciekawe, w tej kategorii tematycznej nie ma już tak znacznej przewagi kategorii „Polska-Niemcy”. Powierzchnia jej poświęcona wynosi jedynie 27 %. Nadal jest największa, jednak następna w skali liczebności kategoria zajmuje niewiele mniej powierzchni – 18 %, kolejne dwie po 17% (patrz wykres 15).



Wykres 15. Stosunki procentowe w ramach kategorii „film” ze względu na podział geograficzny

Temat poniższej informacji dotyczy również literatury, jednak powodem napisania jej był film. Na tej podstawie zakwalifikowałam ją do kategorii filmowej.

Bestseller „Solaris” Stanisława Lema w adaptacji filmowej, z G. Clooney’em w głównej roli, bije rekordy frekwencji w niemieckich kinach. [KB, kwiecień 2003, s. 18]

Najczęściej pojawiały się informacje o udziale w festiwalu, bądź otrzymaniu nagrody. Było tak niezależnie od kategorii geograficznej. W rubryce „Świat” znaleźć można było relację z rozdawania Oscarów.

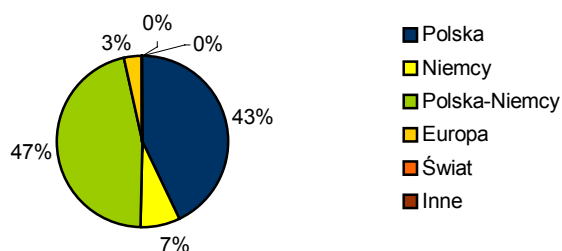
W Los Angeles Amerykańska Akademia Filmowa w dniu 23 marca zdecydowała o przyznaniu najbardziej prestiżowych nagród w świecie kina – Oscarów. Przedstawiamy pełną listę laureatów. [KB, kwiecień 2003, s. 24]

Nie dotyczyła ona jednakże tylko samych filmów i ich wartości artystycznej. Temat stał się pretekstem do refleksji o pochodzeniu niektórych reżyserów, których Polacy uważają za rodaków, a którzy w rzeczywistości nie utożsamiają się z Polską. Autor tekstu podkreślał za to „prawdziwe sukcesy Polaka”. Podszedł jednak krytycznie do sytuacji kina w Polsce.

Oscary dla „Pianisty” w Polsce otrąbiono jako narodowy sukces – Oscar dla Polaka! A przecież Polański swoje związki z krajem urodzenia manifestuje raczej umiarkowanie, co i nie dziwne. [...] Prawdziwym sukcesem Polaka była za to nominacja animowanej „Katedry” Tomasza Bagińskiego. Ten chłopak wykonał swój film niemal własnym sumptem, po godzinach, na domowym komputerze. „Katedra” nie została jednak nagrodzona, bo podobno członkowie Amerykańskiej Akademii Filmowej jej nie zrozumieli. Tak samo w ubiegłych latach tłumaczono klęskę na festiwalach Eurowizji Anny Marii Jopek czy Mieczysława Szczepińskiego – po prostu byli zbyt dobrzy. Spójrzmy prawdzie w oczy: na światowe sukcesy w branży filmowej Polska musi jeszcze poczekać... [KB, kwiecień 2003, s. 24]

2.6.2. Teatr

Podobnie jak tematyce filmowej, tekstom tej kategorii poświęcono około 10 %. Jest to kategoria o tyle ciekawa, że podzielona została pomiędzy cztery pierwsze kategorie geograficzne, przy czym teatr europejski zajmuje jedynie 3 % powierzchni poświęconej teatrowi „w ogóle”. Kategorie „Polska-Niemcy” oraz „Polska” są bardzo zbliżone liczebnie, po zsumowaniu dając razem 90 %. Dane procentowe zawiera wykres 16.



Wykres 16. Stosunki procentowe w ramach kategorii „teatr” pod względem przyporządkowania do kategorii geograficznych

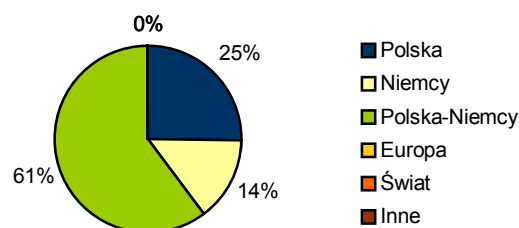
W tej kategorii, dominują również krótkie informacje (teksty powyżej 100 cm²) spotyka się rzadko. Dłuższe informacje (486, 156 i 120 cm²), które zamieszczono dotyczyły Wyspy Muzeów w Berlinie (Museuminsel), czy Krystiana Lupy, twórcy teatru z Polski, goszczącego na festiwalu Berliner Festwochen 2002. Teatr, prowadzony przez księdza salezjanina Klaudiusza Sobonia doczekał się nawet całostronicowego wywiadu ze swoim twórcą. Zazwyczaj jednak tekst ograniczony jest do podania najważniejszych danych o spektaklu bądź spotkaniu teatralnym:

Okolo dwudziestu spektakli zobaczą widzowie tegorocznego XXXVIII Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Małych Form „Kontrapunkt 2003” w Szczecinie. Przegląd odbędzie się w dniach 9-13 kwietnia. [KB, marzec 2003, s. 14]

W Operze na Zamku w Szczecinie odbędzie się I Międzynarodowa Konferencja „Teatry w Europie” – organizacja, finansowanie i współpraca transgraniczna – w celu wymiany doświadczeń i zainicjowania nowych kontaktów w standardach europejskich [...] [KB, listopad 2002, s. 6]

2.6.3. Kluby

Niewiele mniej powierzchni zajmuje temat klubów. W próbie pojawił się on jedynie w pięciu numerach, głównie w kategorii „Polska-Niemcy” (61%). Rozkład procentowy pokazuje wykres 17.



Wykres 17. Stosunek procentowy w ramach kategorii „kluby” według podziału geograficznego

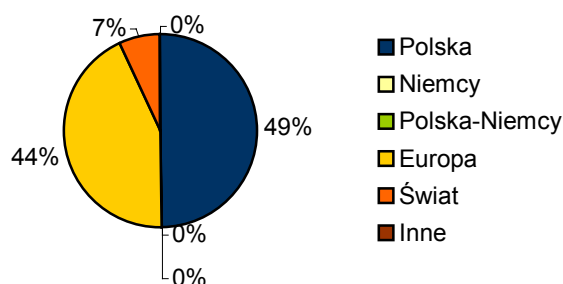
Charakterystyczne, że temat klubów pojawia się jedynie w trzech pierwszych kategoriach geograficznych: „Polska”, „Niemcy” i „Polska-Niemcy”. Na pewno nie należy on do kultury wysokiej, jest to raczej forma kulturalnego spędzania wolnego czasu. Kluby zapewniają na ogół atrakcje artystyczne, muzykę, nie mają jednak specyficznego profilu artystycznego, dlatego trudno by je było przyporządkować do którejś z poprzednich kategorii. Przykładem może być artykuł przedstawiający Klub Nieudaczników Polskich, który autoironiczną nazwą odróżnia się od pozostałych, a i działalność kulturalna, jaką prowadzi ma charakter raczej „bezzaświatowy”. Na temat ten przeznaczono niemal całą stronę.

Berlińskiego Klubu Polskich Nieudaczników (Club der polnischen Versager) nie lubią też sami Polacy. Być może z powodu nazwy. Za to przepadają za nimi Niemcy. [...] Najpierw było „Kolano – Pismo Literacko Niekulturalne” wydawane przez grupę emigrantów, którzy przyjechali do Berlina pod koniec lat 80. z Lublina, Szczecina i Warszawy. To właśnie na łamach „Kolana” ci sami emigranci w kwietniu 1996 r. opublikowali manifest: Takich jak my nie ma wielu w tym mieście. Załedwie kilku, może kilkunastu. Reszta to ludzie sukcesu, zimni i spokojni profesjonalści – to co robią, robią najlepiej. My słabi i mniej zdolni niewiele możemy zdziałać [...]. Wbrew założeniom „manifestu” wcale nie hołubi się w nim tandety i nie spotyka tłumów Polaków. Choć nie ma się czego wstydzić. Z rodaków zaglądają do niego nie tylko młodzi gniewni polskiej literatury i sztuki prezentujący swój dorobek na wieczorkach artystycznych i literackich. U „Nieudaczników” pojawia się zarówno Olga Tokarczuk, jak i Łoś – król polskich kloszardów [...] [KB, listopad 2002, s. 6]

Innym przykładem jest Klub Kobiet Polskich, organizujący spotkania informacyjne na różne tematy, np. zabezpieczenia finansowego, czy oszczędzania wydatków stałych. Organizuje też wieczorki adwentowe z programem artystycznym i tym podobne imprezy.

2.6.4. Architektura, zabytki

Najmniej miejsca poświęcono architekturze i zabytkom. Artykuły, które wspominały piękno architektury, by promować miasta, znalazły się w dziale „Turystyka”. W całej próbie pojawiły się jedynie trzy teksty na ten temat, jeden należący do kategorii geograficznych „Polska”, jeden - „Europa”, jeden „Świat” (patrz wykres 18). To jednak z niewielu kategorii, w których nie wystąpił tekst pod kategorią „Polska-Niemcy”. Jako przykład podam fragment trzeciego tekstu:



Wykres 18. Rozkład procentowy w ramach kategorii „Architektura” ze względu na podział geograficzny

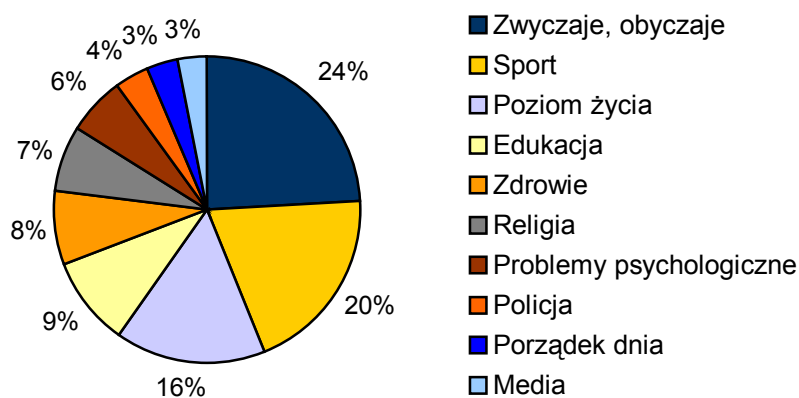
Ogień zniszczył dużą część zamku Luneville – zwanego też Małym Wersalem. Zamku, w którym w latach 1737-1766 rezydował po abdykacji król Polski Stanisław Leszczyński [...] Mamy nadzieję, że zamek został odpowiednio ubezpieczony, co umożliwi jego szybką odbudowę. W przeciwnym razie można sobie wyobrazić zbiórkę Środków (także wśród Polonii?) na rzecz renowacji zniszczonych pamiątek. [KB, luty 2003, s.15]

ROZDZIAŁ 3.

ANALIZA TEMATYCZNA DZIAŁU „ŻYCIE CODZIENNE”

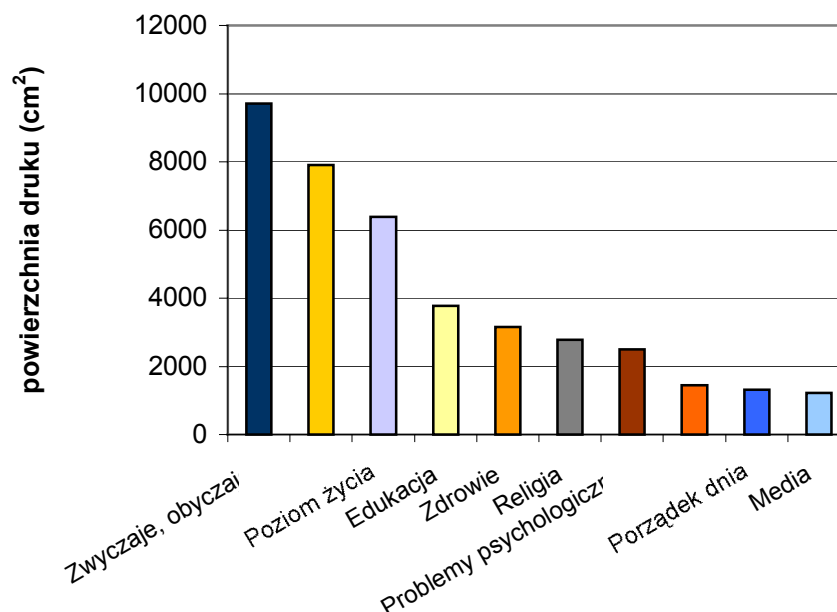
Drugim działem w kluczu kategoryzacyjnym, a zarazem drugim jeśli chodzi o ilość cm², przeznaczonych na niego w *Kurierze*, jest „Życie codzienne”. Zawiera kategorie z pozoru niewiele mające ze sobą wspólnego, ale w rzeczywistości, tworzące obraz życia codziennego współczesnego człowieka oraz jego najważniejszych instytucji¹²⁵ życia społecznego: religii, edukacji, mediów, sportu. Mogłaby się tutaj znaleźć również kultura, ale ze względu na jej szczególną wagę w *Kurierze*, utworzyłam z niej osobny dział.

Człowiek składa się z psyche i somy, utworzyłam więc dwie kategorie im odpowiadające: „problemy psychologiczne – egzystencjalne” oraz „zdrowie, uroda”. „Zwyczaje, obyczaje” oraz „poziom życia” są kategoriami o charakterze socjologicznym, społecznym. „Porządek dnia” dotyczy codziennego życia a mieście, a „policja, kryminalne” – przestępstw, karalnej działalności oraz akcji policyjnych. Wszystkie razem kategorie te ogarniają całość życia „na co dzień”, któremu *Kurier* przeznaczył sumarycznie 28 %, a więc niemal tak dużo jak „Kulturze”. Omówię wszystkie kategorie „Życia codziennego”, posługując się przykładami i cytatami, by uwidocznic jakie tematy zaliczałam do poszczególnych rubryk. Rozkład procentowy poszczególnych tematów podaje wykres 19, a liczbowy wykres 20.



Wykres 19. Procentowy rozkład kategorii działu „Życie codzienne”

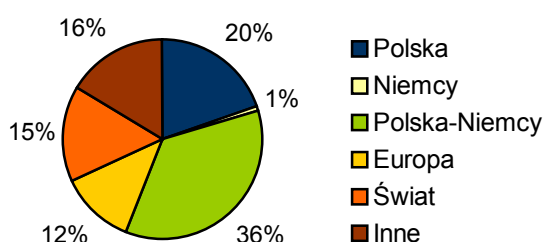
¹²⁵ Według Piotra Sztompki instytucja to: *zbiór reguł związany z określonym kontekstem społecznym, realizujący podobne, istotne społecznie funkcje*. Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa* Wydawnictwo ZNAK, 2002, s 285; por. Krueger Heike, red, *Psychologie*, Dudenverlag, Mannheim-Leipzig-Wien-Zuerich, 2002, s 293



Wykres 20. Ilość cm² powierzchni poświęconej danym tematom w dziale „Życie codzienne”

3.1. Zwyczaje, obyczaje

Niemal jedną czwartą tego działu poświęcono omawianiu tematów ujętych w tę kategorię. Tak jak w dziale „Kultura”, dominuje tu kategoria geograficzna „Polska-Niemcy” (3428 na 9714,5 cm²). W tym dziale nie jest to już jednak zasadą (patrz wykres 21). Znamienne, że po raz pierwszy w tak dużym stopniu występują tematy mieszczące się w kategorii „Inne”. Jest ich więcej niż należących do „Europy” i „Świata”, nie wspominając o „Niemczech”, którym poświęcono zaledwie 60 cm².



Wykres 21. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „zwyczaje, obyczaje” - według kategorii geograficznych

Część tekstów stanowią wspomnienia o zetknięciu się z innymi kulturami. Nie są to analizy socjologiczne, ale wrażenia przeciętnych osób, zmagających się z problemami dnia codziennego. Z kategorii „Polska-Niemcy” mogę podać przykład polskiej studentki, która przyjechała na niemiecki uniwersytet i opisuje pierwsze chwile na sali egzaminacyjnej, pokój w akademiku, pierwszy kontakt z „żywym” językiem.

Po 12 godzinach dotarliśmy na granicę. Niemiecki celnik srogo zmierzył moje bagaże, - „Was ist das?” – spytał. Odebrało mi mowę, a tata ratując sytuację, odpowiedział: „Eine Gitarre”. Po „przejściach” na granicy i kolejnych trzech godzinach jazdy stałam nareszcie oko w oko z moim nowym miejscem zamieszkania – akademikiem na Stauffenbergstrasse,. Niepokoili mnie cisza panująca dookoła, ale wysłałam dwa dni temu faks do administracji, więc muszę być oczekiwana. Niestety w sobotę urzędy w Niemczech są pozamykane, tak więc nikt na mnie nie czekał, nie miałam gdzie spać i czułam się niekochana przez cały świat. [...] Przede mną leżały zadania egzaminacyjne. Rozejrzałam się – białe, żółte i czarne twarze. Skośne oczy, odstające uszy, krzywe nogi, zgrabne nogi karzelki i wielkoludy, a wśród nich ja. [KB, listopad 2002, s. 29]

Bardzo ciekawe są doświadczenia kobiet, które poślubiły Niemców. Ich listy także mówią wiele o różnicach kulturowych:

Pierwsze miesiące w Berlinie to okres fascynacji i absolutnego zauroczenia: wszystko było śliczne i wspaniałe. Podobał mi się wszechobecny ład i porządek, rozmach techniczny, życie kulturalne (festyny, artyści uliczni, imprezy sportowe). [...] musiałam też chodzić po różnych urzędach (policja dla obcokrajowców, urząd meldunkowy, pracy, finansowy itp.) i tu obsługa podobała mi się coraz mniej. Mąż „Niemiec”, który okazał się bezpaństwowcem (azylant), wytłumaczył, że pozwolenia na pobyt otrzymam na dwa lata, a na pracę, dopiero gdy on będzie Niemcem. [KB, styczeń 2002, s. 16]

Do kategorii „zwyczaje, obyczaje” wliczałam także kwestie związane ze stereotypami. Według definicji Piotra Sztompki, stereotyp to *uproszczony, jednostronny, skrajnie wyjaskrawiony obraz pewnej zbiorowości, traktujący wszystkich jej członków w sposób niezróżnicowany, niezależnie od ich przymiotów indywidualnych*¹²⁶. W mojej pracy podkategoria dotyczy tekstów, w których *Kurier* nie tyle owe „jaskrawe obrazy” pielęgnuje, co petnuje. Chodzi o uprzedzenia wobec Polaków, które mają Niemcy, czy Amerykanie. Klasycznym już przykładem niesprawiedliwej oceny jest uznawanie Polaków za złodziei samochodów. Faktycznie, z własnego doświadczenia wiem, że stereotyp ten jest bardzo upowszechniony, a wręcz że jest to pierwsza rzecz, z jaką Niemcy Polskę kojarzą. Dla Polaków przebywających po lewej stronie Odry jest to bardzo dokuczliwe i przykre. Na pewno nie jest to temat „wyssany z palca” i poruszenie go, mimo, a może właśnie z powodu jego drażliwości, jest ważnym krokiem, by stereotypy przełamywać. Zwłaszcza, że artykuły na ten temat są bardzo często drukowane w języku niemieckim i zawierają racjonalne, a nie emocjonalne argumenty. Niestety walka ze stereotypami nie jest taka łatwa, a do stereotypowo myślących ludzi, fakty nie docierają.

¹²⁶ Sztompka Piotr, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo ZNAK 2002, s. 285

Kurier podaje konkretne przykłady nadużyć – oto przykład:
*ADAC poleca turystom, którzy chcą jechać do Polski, zachowanie najwyższej czujności, roztaczając przy tym najstraszliwsze scenariusze o napadach rabunkowych na auta. Podobne historie, dotyczące innych krajów bloku wschodniego [...] wypadają blado. Przy tym Polska według danych policyjnych Interpolu w żadnym wypadku nie jest na pierwszym miejscu. Obok Czech, także Hiszpania, Norwegia, Francja, Dania i Szwajcaria znajduje się przed Polską, jeśli chodzi o ilość skradzionych aut (na 100 tysięcy mieszkańców). [...]*¹²⁷ [KB, lipiec 2002, s. 7] [tłum. moje – A.O.]

W tekście znajduje się też rysunek satyryczny, przedstawiający sytuację, w której bogaty Niemiec dorobił się na „kradzieżach” własnych aut w Polsce. *Kurier* opowiada też odpowiadającą rysunkowi historię pewnej Polki, którą znajomy Niemiec namawiał, by zostawiła jego auto w Polsce, a on zgłosi kradzież.

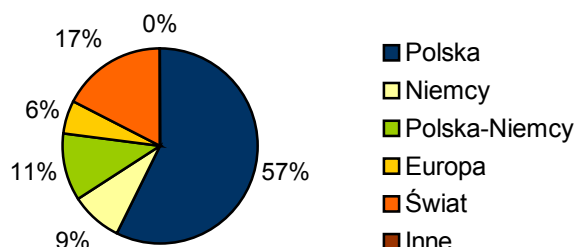
Kultywowanie „naszych polskich” zwyczajów na obczyźnie stanowi jeden z częściej poruszanych tematów w kategorii „zwyczaje, obyczaje”. Organizacje polonijne organizują często imprezy, mające na celu przede wszystkim stworzenie Polonii choć na chwilę wrażenia powrotu do Ojczyzny oraz umożliwienie poznania polskich zwyczajów Niemcom. *Kurier* zamieszcza zaproszenie na topienie Marzanny (także po niemiecku), mikołajki, a nawet polonijną wersję „od przedszkola do Opola”. W majowym numerze *Kurier* uczestniczył w wiosennym festynie z paleniem Marzanny:

Przypomnijmy, że w Polsce praktykowany był prastary zwyczaj niszczenia (topienia lub spalania) kukły słomianej Marzanny zwanej też Moreną, Śmiercichą, Śmiertką. Była ona symbolem zimy, chorób, śmierci i wszelkiego zła. Istota obrzędu to nie tylko niszczenie zimy, ale magiczne przywoływanie wiosny. Dzieci wraz z nauczycielami i rodzicami ochoczo przystąpiły do pracy. Powstały wspaniałe, pełne fantazji Marzanny, już też tradycyjnie, odbył się barwny korowód ulicami Luebars. [KB, maj 2002, s. 33]

¹²⁷Oryginalny tekst: *In den Hinweisen fuer Touristen, die in die Republik Polen reisen moechten, empfiehlt der ADAC hoechste Vorsicht. Darin werden die schrecklichsten Szenarien von Raubenueberfallen auf Autos gezeichnet. Gleiche Informationen fuer andere Osteuropaeische Laender [...] fallen viel milder aus. Dabei ist die Situation in Polen entsprechend den polizeilischen Daten von Interpol keineswegs an erster Stelle. Neben der Tschechei liegen auch Spanien, Norwegen, Frankreich, Daenemark und die Schweiz, was die Menge der Autodiebstaehe (pro 100 tausend Einwohner) betrifft, vor Polen.*

3.2. Sport

Co ciekawe najczęściej opisywaną instytucją jest sport. Jak obrazuje wykres 22, zdecydowanie przeważa kategoria geograficzna „Polska”.



Wykres 22. Procentowy rozkład powierzchni zagospodarowanej przez tematy w ramach kategorii „sport”, według kategorii geograficznych

Przeżycia kibicujących ojczyźnie Polonusów dają im możliwość wyrażenia swoich uczuć patriotycznych, w sposób uznany w społeczeństwie. Jest to forma integracji wewnątrz Polonii oraz wzmacniania więzi z krajem. U tych, co czują się Polakami, ale są też lojalni wobec państwa niemieckiego, konflikt powstawać może w przypadku konkurencji obu narodów. *Kurier* jednak nie jątrzy, nie podkreśla konfliktu lojalności wobec Polski i Niemiec. Jeśli tekst znalazł się w rubryce „Polska-Niemcy”, mówił najczęściej o Polakach w drużynach niemieckich.

Kurier koncentruje się głównie na sylwetkach polskich sportowców, ich dokonaniach, karierze Polaków na świecie (stąd na kategorię „Świat” poświęcono stosunkowo dużo powierzchni). Sport pojawia się w każdym numerze, zajmuje osobną rubrykę, ale nawet poza nią pojawiały się teksty, które zaliczyłam do tej kategorii. Obok dłuższych artykułów znajduje się również rubryka „Mowa liczb”, w której *Kurier* krótko informuje o wydarzeniach sportowych, życiu sportowców. Wieści ze świata i Europy pojawiają się zazwyczaj właśnie w tej formie:

31 mln dol. odszkodowania przyznał sąd w Nowym Jorku Gracino Rocchigianemu w procesie przeciwko Światowemu Związkowi Bokserskiemu (WBC) [KB, listopad 2002, s. 35]

Często mowa jest o sukcesach boksera Dariusza Michalczewskiego „Tigera”, w sezonie zimowym o zwycięstwach skoczka narciarskiego Adama Małysza – który urasta w ostatnich latach niemal do rangi bohatera narodowego. W rubryce sportowe zazwyczaj pojawiają się zdjęcia sportowców, czasem z dedykacją dla czytelników *Kuriera* lub autografem, co powinno wzmacniać prestiż pisma.

Gdy zabrzmiał w jego rodzinnym mieście Mazurek Dąbrowskiego, a tysiące jego fanów, na stojąco, zawtórowało orkiestrze Dariusz płakał. Długo trwały owacje, choć wynik pojedynku nie był przecież jeszcze znany. Sądzymy, że Tiger zrozumiał, iż kibice kochają go takim, jakim jest – bokserem, rozślawiającym Polskę, wprawdzie w barwach niemieckiego klubu, ale Polakiem. [KB, maj 2002, s. 30]

Kurier donosił też, kiedy Michalczewski zdecydował się jednak rozślawiać Polskę w barwach polskiego klubu.

3.3. Poziom życia

Trzecią kategorią tematów, której poświęcono 16 procent powierzchni z działu „Życie codzienne” jest „poziom życia”. Rozumiem go głównie jako społeczną sytuację jednostek i danej społeczności. Charakterystyczne są pojawiające się „apele” rodziców, proszących o pieniądze na operację dla chorego dziecka. Tu przynależy też opowieść o śmierci młodego, acz bardzo schorowanego, Polaka w Niemczech. Dlaczego nie przypisałam ich do kategorii „zdrowie”, skoro przecież zdrowia dotyczą? Wydaje mi się, że konieczność uciekania się do apelu o pomoc jest spowodowana sytuacją materialną rodziny, jej „poziomem życia”. Sama choroba powoduje konieczność operacji, ale nie proszenia o pomoc. Kategoria „zdrowie” nie mogła, według mnie, dotyczyć zarówno porad, jak sobie radzić ze stresem, jak i historii cierpienia oraz choroby konkretnych osób. Takie połączenie wydaje mi się nie tylko nielogiczne, ale wręcz nieetyczne.

W kategorii „poziom życia” dominują apele, jak np.:

Mąż i teść zginęli na miejscu od kul zamachowca, trzydziestoletnia natomiast Agnieszka Rojszczak z Krakowa otrzymała siedem ran postrzałowych. Mimo wielu skomplikowanych, wykonanych w Polsce operacji jest całkowicie sparaliżowana. Lekarze szwedzcy dają Agnieszce szansę na odzyskanie władzy w rękach i samodzielne poruszanie się na wózku inwalidzkim. Pani Agnieszka porusza głową i oczyma, i strasznie pragnęłaby przytulić swoją córeczkę. [KB, lipiec 2002, s. 24]

Niekiedy apele pojawiają się w języku niemieckim. „Helfen Sie Paulinka”, prośba o datki dla chorej dziewczynki ze Starogardu, wyraźnie kierowana jest także do niemieckich czytelników.

Artykuł pt. „Epoka dziecka” – czyżby? także należy do tej kategorii. Dotyczy kondycji współczesnego człowieka. Przyjrzyjmy się próbcie tekstu:

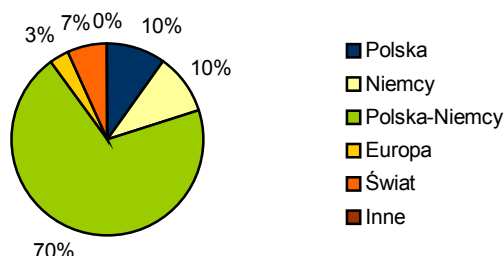
W tym okresie wiele matek i babć uważało, że będą sobie bardzo dużo odmawiały, po to, aby stworzyć LEPSZE warunki dla swoich dzieci. Szczególnie po r. 1945 matki chciały, aby np. ich córeczki ubierały się elegancko, a synalkowie mieli to wszystko, o czym tylko marzyli. Również

niektórzy politycy „szafowali” hasłami w stylu „wszystko dla młodzieży”! I tak to w wielu wypadkach wychowano egoistów, traktujących rodziców i innych dorosłych jako „wapniaków”. [KB, lipiec 2002, s 33]

3.4. Inne kategorie działu „Życie codzienne”

3.4.1. Edukacja, nauka

Czwarta, najczęściej reprezentowana kategoria, zajmuje 9% działu „Życie codzienne”. Edukacja obejmuje wymiany międzyszkolne, prezentowane możliwości kształcenia w różnych zawodach, czy informacje o powstających szkołach. Zdecydowanie ilość powierzchni przeznaczona na kategorię „Polska-Niemcy” przekracza wszystkie inne, co przedstawia wykres 23.



Wykres 23. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „edukacja, nauka” - według kategorii geograficznych

Tematyka związana ze szkolnictwem najczęściej omawiana jest w kategorii geograficznej „Polska-Niemcy”. Obrazują to poniższe przykłady:

Gimnazjaliści uczą się wspólnie we Frankfurcie nad Odrą [tłum. moje – A.O.]¹²⁸ – głosi tytuł w numerze z grudnia 2002 roku.

W obecności premiera rządu RP, Leszka Millera i Kanclerza RFN, Gerharda Schroedera, 18 czerwca 2002 roku, doszło do podpisania umowy między Uniwersytetem Wrocławskim a Niemiecką Centralą Wymiany Akademickiej. Dotyczyła ona powołania do życia na wrocławskiej uczelni Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta. [KB, listopad 2002, s. 6]

W Szczecinie od 25 lat istnieje Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku. Jest organizacją nadzwyczaj prężną, organizującą czas wolny ludzi starszych. Ma na celu ich rozwój intelektualny, kulturalny, fizyczny i społeczny oraz aktywizowanie na różnych polach. [...] [KB, kwiecień 2003, s. 22]

¹²⁸ Tekst oryginalny: *Gymnasiasten lernen gemeinsam in Frankfurt/Oder.*

Prócz tego *Kurier* zamieszcza krótkie informacje naukowe, zarówno mieszczące się w kategorii „Polska”, jak i w innych:

Polscy naukowcy odkryli anormalne zjawisko akustoelektryczne zachodzące w manganitach. Fale akustyczne (ultradźwięki) w powierzchniowych warstwach tych materiałów generują siły elektromotoryczne wytwarzające prąd stały, którego kierunek przepływu jest zależny od kierunku rozprzestrzeniania się fal akustycznych. To doniosłe odkrycie wg prof. Lewandowskiego ma na razie charakter poznawczy. Teraz rozpoczną się badania zastosowań publicznych. [KB, lipiec 2002, s. 29]

3.4.2. Zdrowie, uroda

W tej kategorii mowa o stresie, dietach, przepisach kulinarnych. Zajmuje więcej powierzchni niż tematyka religijna! (3160,5 wobec 2778 cm²)

Chcę dziś obalić błędną tezę, że ziemniaki tuczą. Ziemniaczana dieta jest zdrowa, smaczna, a poza tym działa upiększająco, leczniczo oraz dodaje energii. [...] można by rzec „bulwa pełna zdrowia”. [KB, listopad 2002, s. 27]

3.4.3. Religia

W ramach kategorii „religia” są ujmowane zaproszenia na mszę świętą, opisy wizyt papieża Jana Pawła II w Polsce, opisy zwyczajów religijnych i ich pochodzenia. Kategoria ta „przegrała” ze „sportem”, „edukacją”, a nawet „zdrowiem”. Wydawałoby się co prawda, że właśnie religia jest jednym z wyznaczników tożsamości narodowej – „Polak–katolik”¹²⁹ wyróżnia się w ewangelicko-katolicko-ateistycznym społeczeństwie. Jest też z wiarą kojarzony. *Kurier* jednak wyraźnie nie uczynił z religii tematu często poruszanego i ograniczył się właściwie do omawiania bieżących wydarzeń. Teksty o charakterze religijnym pojawiają się także z okazji świąt. W próbie raz pojawił się artykuł niezależny od wydarzeń – wzruszający list z *Księgi na 25. pontyfikatu Jana Pawła II*, opowiadający spotkaniu z papieżem na maltańskiej wyspie Gozo:

Po odprawieniu mszy św., Papież przejechał papamobilem wśród tłumu. Pobłogosławił nas. Widziałam go z bliska. Jego piękną i bardzo zmęczoną twarz. Chciałam powiedzieć parę słów po polsku do Niego – byłam bez szans: tłum wiwatował, krzyczał. [KB, kwiecień 2003, s. 26]

¹²⁹ Dąbrowska Anna, *Rola polszczyzny w kształtowaniu tożsamości środowisk polonijnych* [w:] Kostyrko Teresa, Zgółka Tadeusz, [red.] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, s. 168-180.

W grudniowym numerze pojawiają się z okazji Świąt Bożego Narodzenia teksty o opłatku i świątecznych rytuałach, na które *Kurier* przeznaczył dwie strony (w sumie niemal 1000 cm²).

[...] *Od XVI wieku znane są opłatki kolorowe (żółty, zielony, niebieski, różowy), przeznaczone dla zwierząt domowych. Wierząco bowiem, że zwierzęta uraczone opłatkiem będą się dobrze chowały i licznie rozmnażały, a wigilijną nocą przemówią ludzkim głosem [...]* [KB, grudzień 2002, s. 22]

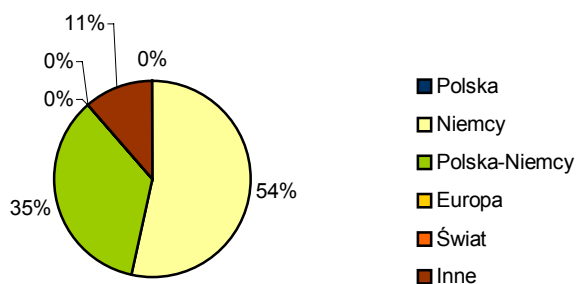
3.4.4. Policja, kryminalne

Jest to temat raczej poboczny – *Kurier* donosi o drobnych przestępstwach, często na granicy Polski i Niemiec. Drugi temat dotyczy wspólnych przedsięwzięć policyjnych: czy to akcji łapania złodziei, czy seminarium informacyjnego dla dziennikarzy niemieckich i polonijnych zorganizowanym przez Komendę Wojewódzką Policji i Urząd Miasta w Szczecinie.

W ciągu dwóch dni mieliśmy okazję poznać strukturę organizacyjną policji, zasady formalno-prawne współpracy policji polskiej i niemieckiej, współpracę policji z administracją rządową i samorządową w Szczecinie, model kształcenia policyjnego, jak również zagadnienia bezpieczeństwa w regionie pasa przygranicznego. [KB, sierpień 2002, s. 17]

3.4.5. Porządek dnia

Do kategorii tej należą sprawy miejskie, komunikacja, ułatwienia i utrudnienia codziennego życia. Prawie wszystkie teksty to krótkie informacje, które dotyczą Berlina. Sporadycznie pojawiały się artykuły w innych kategoriach, głównie „Polska-Niemcy” (patrz wykres 24).



Wykres 24. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „porządek dnia” według kategorii geograficznych

*Berliński S-Bahn cieszy się z roku na rok wzrastającym uwielbieniem, co da się sprawdzić za pomocą rosnącej liczby pasażerów*¹³⁰ [KB, styczeń 2002, s. 8] [tłum. moje – A.O.]

3.4.6. Media

Temat mediów nie jest poruszany często, dlatego też zrezygnowałam z podziału tej kategorii na „radio”, „telewizję”, „prasę” i „Internet”. Artykuły dotyczą głównie Radia Multikulti, gazety *Echo* wydawanej przez Wielkopolskie Środowiska Gospodarcze i Forum Mediów Polonijnych (całostronicowy artykuł *Forum z pompą* – KB, listopad 2002, s. 21). Raz pojawiła się krytyka działalności polskiej telewizji – podobno nie pomogła w ujawnieniu afery z udziałem osoby duchownej. Bardziej typowy będzie jednak przykład artykułu na temat radia.

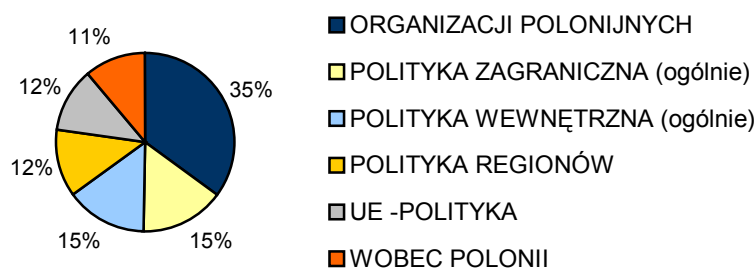
Mieszkamy w kraju, który stał się nową ojczyzną dla wielu kultur. RADIO Multikulti mówi o tym co nurtuje innych i o tym, jak nas sąsiedzi rozwiązują swoje problemy [...] RADIO Multikulti po polsku odnotowało jeszcze jeden wielki sukces. Od ponad trzech lat nadajemy codziennie o godz. 21.40 „Polski Magazyn Radiowy w Niemczech”, audycje docierają do słuchaczy na całym terytorium Niemiec za pośrednictwem regionalnej sieci rozgłośni ARD. Po raz pierwszy w historii tego kraju mieszkający tu Polacy i osoby pochodzenia polskiego mają swój program, audycję w języku ojczystym. RADIO Multikulti po polsku powstaje w Haus des Rundfunks w Berlinie. Audycję tworzy Redakcja Polska rozgłośni RADIO Multikulti oraz liczny zespół współpracowników na całym terytorium Niemiec. Czekamy na Państwa opinie, propozycje i informacje. [KB, październik 2002, s. 17]

¹³⁰ Tekst oryginalny: *Die Berliner S-Bahn erfreut sich von Jahr zu Jahr zunehmender Beliebtheit, was sich anhand stetig wachsender Passagierzahlen nachweisen laesst*

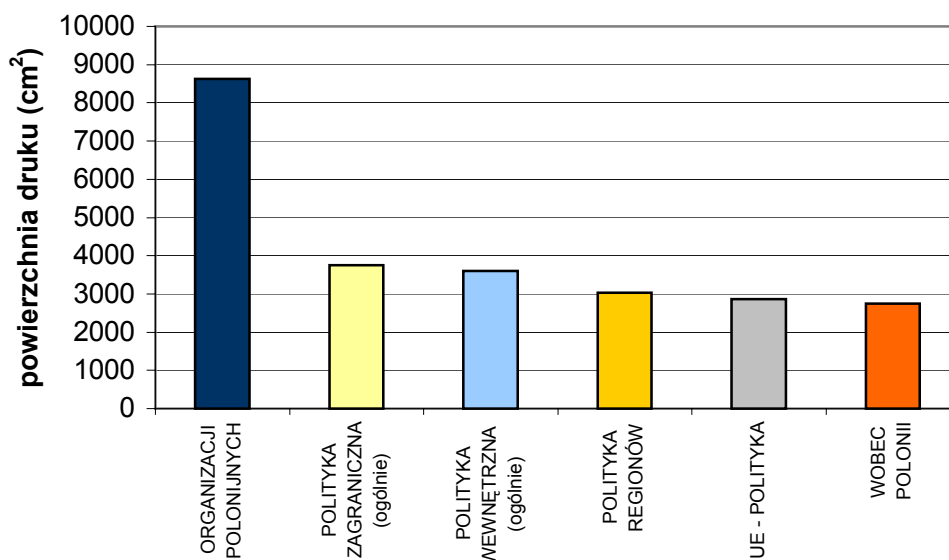
ROZDZIAŁ 4. INNE DZIAŁY TEMATYCZNE

4.1. Polityka

Politykę rozumiem, zgodnie z orientacją formalno-prawną, jako działalność instytucji państwowych¹³¹, rządowych lub samorządowych, oraz działalność organizacji. Ze względu na charakter pisma polonijnego, wyodrębniłam kategorie „polityka organizacji polonijnych” oraz „polityka wobec Polonii”. Relacje procentowe powierzchni przeznaczonej na poszczególne kategorie obrazuje wykres 25, a wielkość powierzchni w cm² – wykres 26. Ogólnie w dziale „Polityka” dużą część powierzchni poświęcono na sprawy polskie



Wykres 25. Procentowy podział powierzchni przeznaczonej na poszczególne kategorie w obrębie działu „Polityka”



Wykres 26. Ilość powierzchni w cm² poświęconej na poszczególne kategorie w ramach działu „Polityka”

¹³¹ Por. Antoszewski Andrzej, Herbut Ryszard [red.] *Leksykon politologii*, alta2, Wrocław 2002, s. 329

4.1.1. Polityka organizacji polonijnych

Ta tematyka okazała się być najczęściej poruszana w ramach działu „Polityki”. Ze względu na swą specyfikę niemal wszystkie teksty należą do kategorii „Polska-Niemcy”. Niemal w każdym numerze z próby znaleźć można od jednego do siedmiu wzmianek na ten temat. *Kurier* często poświęcał temu tematowi całe stronicę, opisując działalność organizacji, czy instytucji. Na tym tle wywiązała się również trwająca kilka miesięcy dysputa o marazmie Instytutu Polskiego w Berlinie. Artykuł Prosciewicz: „Polsko, gdzie Ty masz oczy!” wzbudził protesty przedstawicieli Instytutu oraz refleksje czytelników. Poniżej cytat z artykułu oraz listów, które redakcja otrzymała po jego opublikowaniu.

[...] Z racji swej dziennikarskiej funkcji nagminnie spotykam polskich pseudo-dyplomatów, którzy prezentują swój kraj w wymiętych garniturkach, brudnych butach i choć nie komentuję tu doboru krawatu, koloru marynarki, przygarbionej sylwetki, skrzyżowanych nóg i łokci na stole, to widok jest żałosny i dyplomata inaczej „brat” zza granicy wprawnym okiem ocenia i wie, że ma do czynienia z chłopem z warsztatu samochodowego. [...]

Prywatny folwark Pani Dyrektor

Źle jest nie tylko w dyplomacji. Spójrzmy też na działalność Polskiego Instytutu w Berlinie. Berlińską Polonię i ich niemieckich przyjaciół oburza obecny marazm panujący w Instytucie Polskim.

Na utrzymanie Instytutu idą, o zgrozo, ogromne pieniądze polskich podatników – na sam czynsz 40 000 Euro (80 000 DM) miesięcznie – uwaga, bez kosztów administracyjnych. W miesiącu odbywa się średnio 13 imprez, na które przychodzi zaledwie 30, czasami 50 osób, rzadko jest tak, jak za czasów poprzedniego dyrektora Sławomira Trycy, gdy na imprezy przychodziło ponad 200 osób [...] [KB, lipiec 2002, s. 16-17]

Odpowiedź czytelniczki:

[...] Nie podejmujemy polemiki jeśli chodzi o wątek dyplomacji. Osobiście nie mieliśmy żadnych przykrych doświadczeń. Bardzo nas boli natomiast upadek Instytutu Kultury Polskiej. Od wielu lat byliśmy częstymi gośćmi tej placówki, podziwialiśmy energię i zapał poprzedniego dyrektora, a także zaangażowanie garstki pracujących tam ludzi. [...] W tak wielkim mieście, jak Berlin, nasz Instytut zniknie, jeśli dalej prowadzony będzie tam nieprofesjonalnie. [...] [KB, październik 2002, s. 35]

Odpowiedź przedstawiciela strony „zaangażowanej” – Instytutu Kultury Polskiej, zajmuje niemal całą stronę.

[...] Uznajmy zatem, że „wywieziony niemalże na tacze” to określenie retoryczne, przystojne może prasie, ale z pewnością podgrzewające atmosferę

polityczną. W jakim celu? Czy Pani ma tego świadomość? Bo i „prywatny folwark” jest, prawdę mówiąc określeniem obraźliwym, nawet jeśli intencje były inne. [...] Pisze Pan: „W obecnym Instytucie nie ma miejsca dla Polaków”. Przepraszam, a kim są Leon Tarasewicz (reprezentant Polski na ubiegłorocznym Biennale Weneckim, laureat nagrody: Paszport Polityki”), Krzysztof Kieślowski, Wojciech Klar (zaprzyjaźniony z papieżem), Mirosław Gryń, Sława Przybylska i tylu innych, których ostatnio nasz Instytut promował? [...] [KB, październik 2002, s. 36]

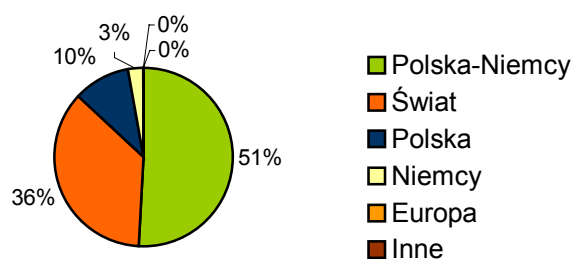
Redakcja od razu też odpowiada.

Od Redakcji: [...] Przykład inny: Dlaczego polonijne dzieci muszą szukać m.in. na Gwiazdkę lokum, gdy w tym czasie Instytut jest zamknięty na głucho? Sprawdziliśmy. [...] Ach, przepraszam – faktycznie „taczki” nie było, ale był „stary niedźwiedź, który mocno śpi...” [KB, październik 2002, s. 36]

Najczęściej *Kurier* poświęca stronę na analizę działalności danej organizacji polonijnej i przedstawienie zakresu jej działania. Przykładem może być artykuł korespondentki z Norymbergii, nakreślający obraz Niemiecko-Polskiego Towarzystwa we Frankonii w języku niemieckim.

4.1.2. Polityka zagraniczna (ogólnie)

Jako politykę zagraniczną rozumiem rodzaj działalności państwa w środowisku międzynarodowym¹³². Podobnie jak polityka wewnętrzna, zajmuje 15% powierzchni działu. Dominuje tematyka polsko-niemiecka (51% powierzchni poświęconej kategorii „polityka zagraniczna”), ponad 1/3 przeznaczona jest na politykę światową (patrz wykres 27). Polityka zewnętrzna Polski stanowi jedynie 10, a Niemiec – 3%. Sprawy europejskie omawiane są w kontekście UE, znajdują się więc w jednej z następnych kategorii.



Wykres 27. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „polityka zagraniczna” ze względu na podział geograficzny.

Przykładem tekstu o polityce światowej może być fragment artykułu *Do Europy przez.... Amerykę*.

¹³² Antoszewski A., Herbut R. [red.] *Leksykon politologii*, alta2, Wrocław 2002, s. 330

Od wojny w Iraku Europa pękła na dwie części. Mamy więc tę jedną Europę: stabilną, tłustą od dobrobytu, duszącą się od wysokich podatków, omotana systemami opieki socjalnej, ze sztywnym prawem pracy, gdzie łatwiej zamknąć firmę i zbankrutować niż zwolnić jednego pracownika (przypominająca przybitego Guliwera – jak pisał prasa). Europę jednoczącą się, ale zapominającą o celu tego procesu. I z drugiej strony tzw. Nową Europę, której rzecznikiem, jako największy jej kraj, jest Polska, biegnącą 7-milowymi krokami do europejskiego domu. Lecz mająca od wybuchu wojny nad Tygrysem i Eufratem intensywny flirt z daleką Ameryką. [KB, czerwiec 2003, s. 18]

4.1.3. Polityka wewnętrzna

Polityka wewnętrzna rozpatrywana była w następujących kategoriach: polityka wewnętrzna realizowana na terenie Polski oraz na terenie Niemiec. W kategorii geograficznej „Polska-Niemcy” znalazły się ich wspólne lub podobne przedsięwzięcia polityczne. Kategorie: „Europa”, „Świat” oraz „Inne” pozostały puste – trudno wyobrazić sobie politykę wewnętrzną tych jednostek, prócz ewentualnego porównania różnych systemów, czy przepisów. Takowe jednak się nie znalazły, poza opisującymi podobieństwa Polski i Niemiec.

Do polityki wewnętrznej należy temat sposobu przyznawania obywatelstwa. Jest to sprawa szczególnie istotna dla emigrantów, osób z nieuporządkowaną sytuacją, których spotyka się w środowisku polonijnym:

Obowiązująca w Polsce ustawa określa mianem obywatela polskiego każdego, kto w dniu wejścia ustawy posiada obywatelstwo polskie. Dalej ustawa precyzuje, iż obywatel polski nie może być jednocześnie uznawany za obywatela innego państwa. Polskie orzecznictwo wyjaśnia to stwierdzenie tak, iż, nie znaczy to, że według polskiego praw obowiązuje zakaz posiadania podwójnego obywatelstwa, lecz jedynie, że obywatel polski w Polsce nie może być uznawany za obywatela innego państwa. Celem takiego rozwiązania jest np. uniknięcie sytuacji, kiedy nabycie obywatelstwa innego państwa mogłoby stanowić podstawę do uniknięcia służby wojskowej. [KB, listopad 2002, s. 25]

4.1.4. Polityka regionów

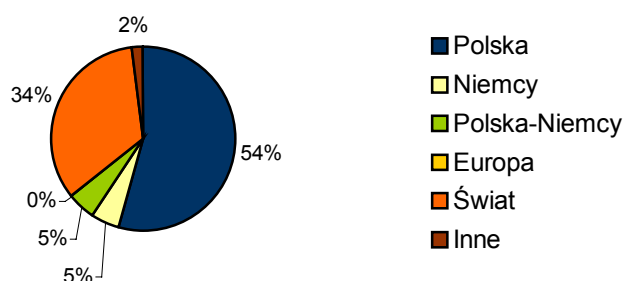
Niemal wszystkie teksty tej kategorii sytuowały się w rubryce „Polska-Niemcy”. Zaledwie około 200 cm² znalazło się w innych kategoriach geograficznych, co w porównaniu z niemal trzema tysiącami cm², poświęconymi całej kategorii, stanowi niewielki procent. Zaliczałam do niej również kwestie, związane ze sprawami granicznymi.

Na zaproszenie Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego uczestniczyliśmy w specjalnej konferencji transgranicznej nt. „Rola przejść granicznych dla współpracy transgranicznej między województwem Zachodniopomorskim a

krajem Związkowym Meklemburgia – Pomorze Przednie”, która odbyła się 21 czerwca br. w Świnoujściu. [KB, lipiec 2002, s. 2003]

4.1.5. Unia Europejska – polityka

Ten dział obejmuje tematy, w ramach których rozpatrywane są polityczne aspekty Unii Europejskiej. Najczęściej poruszano kwestię poparcia dla Unii w Polsce, konsekwencji jej wejścia do Unii. Ponad jedną trzecią powierzchni poświęcono polityce Unii na całym świecie. Dane procentowe pokazuje wykres 28. Gospodarcze sprawy UE zajmowały jednak *Kuriera* bardziej, o czym świadczą dane liczbowe: na gospodarkę w UE *Kurier* poświęcił 3991,5 cm², a politykę ponad tysiąc cm² mniej (2865 cm²).



Wykres 28. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „Unia Europejska – polityka” według kategorii geograficznych

Pojawiają się też w *Kurierze* notki pisane chyba z przymrużeniem oka...

Na terenie „nowej” Unii Europejskiej pojawi się „wyspa” – resztkę dawnych Prus Wschodnich, od 1946 roku Obwód Kaliningradzki (Królewiec). Skoro prawie 2/3 dawnych Prus Wschodnich należy do Polski, należałoby przyłączyć i te resztkę. I problem z głowy. [KB, grudzień 2002, s. 29]

Na ogół jednak temat traktowany jest poważnie. *Kurier*, pismo raczej prounijne, zamieszcza jednak niekiedy teksty przeciwne wejściu Polski do Unii (przytoczony fragment jest przedrukiem z „Naszego dziennika”:

Przykładanie ręki do katastrofy ekonomicznej nadal jest nagradzane wysokimi wynagrodzeniami za „pracę” w radach nadzorczych zagranicznych koncernów. Aby zatuszować swoją odpowiedzialność za niepowodzenie prawie wszystkich tzw. reform gospodarki polskiej, politycy tłumaczą strajkującym Polakom, że to spadek koniunktury na światowych rynekach jest głównym powodem zrujnowania polskich firm, Nie chcą się przyznać, że do zapaści przyczyniły się m.in.: proces akcesyjny Polski z UE [...] Politycy SLD/UP wyspecjalizowali się w kłamliwym zrzucaniu winy na innych, wtórują im w tym

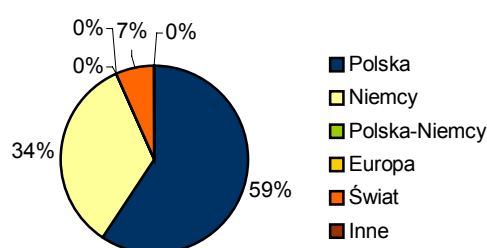
politycy z Platformy Obywatelskiej, których większość ukrywa w ten sposób własne winy. Niewiele pomagają apele polskich patriotów z kraju i z zagranicy o ratowanie polskiej gospodarki. A jest jeszcze o co walczyć. Rząd i parlament brną w gąszcz przepisów Unii Europejskiej, w której – po uchwaleniu przez Konwent konstytucji Unii Europejskiej – zostaną zlikwidowane ministerstwa i urzędy państw członkowskich. [KB, listopad 2002, s. 17]

Inny przykład, to antyunijny felieton Korwina-Mikke, który od czasu do czasu zamieszcza w *Kurierze* swoje refleksje. Według słów Prosciewicz jest dobrze widziany¹³³ w środowisku polonijnym.

Twierdzę, że z tego związku i tak nic nie wyjdzie, choćby dlatego, że obłubieniec [UE – dop. mój – A.O.] zbankrutuje, zanim przed ołtarzem powie „tak!” – więc właśnie teraz jest idealna pora, by wyjść ze związku z twarzą: on przekonał rodzinę, a ona powiada: „Wiesz, rozmyślałam się!...” [...] Obawiam się, że Poronia [Polska – dop. mój – A.O.] głupia, jako się rzekło – z radości jeszcze kilka razy z tej okazji wpuści narzeczonego do łóżka – tylko po to, by przekonać się, że została na lodzie [KB, listopad 2002, s.19]

4.1.6. Polityka wobec Polonii

Na wykresie 29 zdecydowanie przeważa kategoria geograficzna „Polska”. Spory procent (34%) obejmują również „Niemcy”. Co charakterystyczne, brak kategorii „Polska-Niemcy” (patrz wykres 29). Można powiedzieć, że opisywana jest bądź polityka Polski, bądź Niemiec wobec Polonii – brak tekstów o wspólnych przedsięwzięciach obu krajów w tej dziedzinie.



Wykres 29. Procentowy rozkład w ramach kategorii „polityka wobec Polonii” wg kategorii geograficznych

Przykładem tekstu poruszającego problem polityki Polski wobec Polonii jest fragment rozmowy z ambasadorem RP w Niemczech – Andrzejem Byrtem:

- Obecnie władze, Senat i MSZ w Polsce wykazują zainteresowanie Polonią. Dlaczego nie było takiego zainteresowania wcześniej?

¹³³ Wywiad z Redaktorem Prosciewicz (patrz Aneks)

- Nie można powiedzieć, że wcześniej brakowało tego zainteresowania. Zawsze zadaniem Senatu była opieka nad Polonią. Ta opieka nad rozszanymi po świecie Polakami jest zróżnicowana. Polonia niemiecka jest bardzo liczna i ma łatwy dostęp do kraju. Polonia na Wschodzie znajduje się w znacznie trudniejszej sytuacji, stąd potrzebuje większego wsparcia. [KB, kwiecień 2003, s. 3]

Przykładem tekstu na ten temat, zaliczonego do kategorii geograficznej „Niemcy” jest artykuł pt. *Nieporównywalne środowiska*:

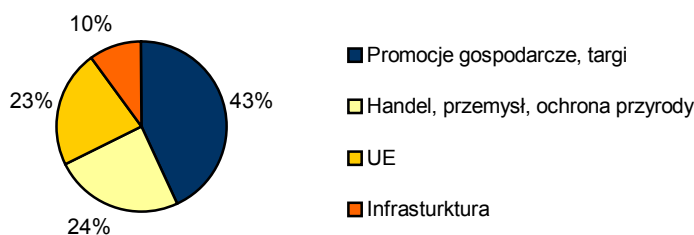
Niemcy chcą w najbliższych latach ograniczyć środki przeznaczone na działalność mniejszości niemieckiej informuje rozgłośnia Deutsche Welle. Jochen Welt – pełnomocnik rządu federalnego ds. przesiedleńców i mniejszości narodowych: „Polska wejdzie wkrótce do Unii Europejskiej i w przyszłości będzie musiała zapewnić więcej środków na działalność mniejszości niemieckiej, niż dotychczas. Aktualne dofinansowanie mniejszości niemieckiej. [...] Jochen Welt zapytany w tym kontekście o adekwatne finansowanie działalności Poloni w Niemczech, nie chciał porównywać obu środowisk. Jego zdaniem nie są one porównywalne, chociażby ze względów statusowych: „Prawnie gwarantowana jest ochrona ze strony państwa dla zgrupowanych mniejszości narodowych, z reguły żyjących w jednym regionie - należą do nich w północnych Niemczech np. Duńczycy. Jednak Polonia w Niemczech ma zupełnie inną strukturę i nie posiada takiego statusu. Organizacje polonijne muszą więc starać się o środki landowe, tam gdzie działają. Kwestie kultury podlegają bowiem pod kompetencje landów. Państwo może wspierać tylko niektóre projekty, jeżeli mają one ogólnokrajowy charakter. Owszem nie jest to przejrzysty system, ale nie widzę obecnie innej możliwości. [KB, czerwiec 2003, s. 19]

4.2. Gospodarka

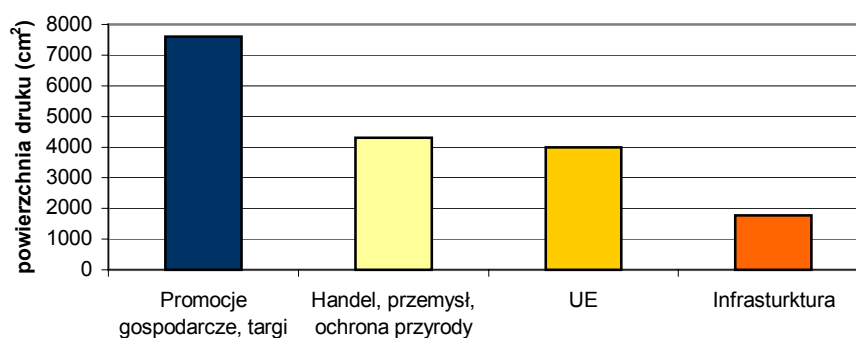
Poprzez „gospodarkę” rozumiem całokształt powiązanych ze sobą działów i gałęzi produkcji, podziału, obiegu i konsumpcji¹³⁴, zarówno narodowej (Polska, Niemcy), jak i światowej. Wprowadziłam też kategorię Unii Europejskiej, która również może być rozpatrywana na różnych kontekstach: Polska w drodze do Unii, kontakty Polski i Niemiec w ramach przygotowania do wejścia do UE, obawy Niemców związane z wejściem Polski do UE, kontakty między krajami europejskimi, kontakty Unii z krajami pozaeuropejskimi. Kategoria „Unia Europejska” pojawia się jeszcze raz w dziale „Polityka”. Uprzedzając ewentualne wątpliwości, zaznaczam już teraz, że są to kategorie rozłączne.

¹³⁴ Por. Łąkowski Rafał *Encyklopedia Powszechna PWN*, t.2, [w:] PWN, Warszawa 1984, s. 90.

Stosunek procentowy powierzchni poszczególnych kategorii w obrębie działu „Gospodarka” wskazuje wykres 30. Wielkość powierzchni (w cm²), poświęconej na poszczególne kategorie, widoczne są na wykresie 31.



Wykres 30. Procentowy rozkład powierzchni kategorii działu „Gospodarka”



Wykres 31. Ilość cm² powierzchni poświęconej danej kategorii w dziale „Gospodarka”

4.2.1. Promocje gospodarcze, targi

Ponad 50% powierzchni poświęconej na teksty, należące do tej kategorii zajmuje tematyka polsko-niemiecka, a na drugim miejscu – światowa. W numerze czerwcowym z 2003 roku *Kurier* poświęca konferencji gospodarczej całą kolorową stronę, opatrzoną zdjęciem.

IX edycja Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii – czym będzie dla Polski, dla polskiej otwartej inicjatywy i polskiej gospodarki w przedprożu przystąpienia do struktur europejskich. Światowe Konferencje Gospodarcze Polonii, to spotkania aktywnych, w sferze gospodarczej, osób polskiego pochodzenia, przedsiębiorców krajowych, przedstawicieli najwyższych władz państwowych i samorządowych, mediów. Konferencja odbywa się już tradycyjnie w Warszawie, w czerwcu, ma charakter informacyjny, ułatwia nawiązywanie kontaktów, które prowadzą do aktywizacji międzynarodowej z obopólną korzyścią [...] [KB, czerwiec 2003, s. 30]

4.2.2. Handel, przemysł, konsumpcja, ochrona przyrody

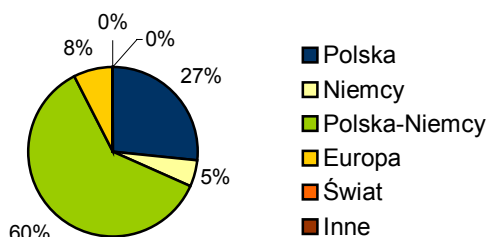
Niemal jedna czwarta powierzchni działu „Gospodarka” przeznaczona jest na tematy ujęte w tę niejednorodną kategorię. Dla mojej analizy treści nie

miało jednak sensu rozróżnianie poszczególnych podkategorii, zwłaszcza, że w niektórych z nich znalazłyby się najwyżej dwa teksty. Dominują teksty z kategorii geograficznej „Polska-Niemcy”, omawiające zarówno stosunki między państwami, jak i w obrębie Polonii. Bardzo często pojawiają się teksty w języku niemieckim. Poniżej przytaczam tłumaczenie jednego z nich:

Seria imprez „Tydzień Polski w Berlinie” świętowana była w tym roku po raz piąty. Z tej okazji 14. maja 2003 roku Niemiecka Izba Przemysłu i Handlu (DIHK), Oddział Gospodarki i Handlu Ambasady Polskiej oraz Federalny Związek Przemysłu Niemieckiego (BDI) zaprosiły rządzących polityków z Polski i Niemiec oraz czołowych przedstawicieli polskiej i niemieckiej gospodarki na konferencję gospodarczą na temat „Polska – Niemcy: partnerzy gospodarczy w Europie” [...] ¹³⁵ [tłum. moje – A.O.]

4.2.3. Unia Europejska – gospodarka

Kategoria „Unia Europejska” w dziale gospodarki, a także polityki, charakteryzuje się tym, że w dużej mierze zajmuje się kwestiami polskimi, choć nadal dominuje kategoria „Polska-Niemcy”. Procentowe relacje pomiędzy poszczególnymi kategoriami geograficznymi obrazuje wykres 32.



Wykres 32. Relacje procentowe powierzchni w ramach kategorii „Unia Europejska - gospodarka” ujęte według kategorii geograficznych.

Wśród tematów polsko-niemieckich, sporą część zajmuje kwestia obaw Niemców wobec wejścia Polski do Unii, poruszane często w języku niemieckim. W wywiadzie z Michaeliem Stollem – dyrektorem ds. zabudowy przy Senacie Miasta Berlina – współpracownik redakcji Anrzej Frydryszek zadaje pytanie o skutki otwarcia się Unii na Wschodnią Europę:

- Czy spowoduje to przyrost mieszkańców Berlina i czy istnieją punkty zapalne?

¹³⁵ Tekst oryginalny: *Die Veranstaltungesserie „Polnische Woche in Berlin” hat in diesem Jahr ihren 5. Jahrestag gefeiert. Ays diesem Anlass haben am 14. Maj 2003 der Deutsche Industrie- und Handelskammertag (DIHK), die Wirtschafts- und handelsabteilung der Botschaft der Republik Polen und der bundesverband der Deutschen Industrie (BDI) fuehrende Politiker aus Polen und Deutschland mit Spitzenvertretern der polnischen und deutschen Wirtschaft zur Wirtschaftskonferenz zum Thema „Polen-Deutschland: Wirtschaftspartner in Europa“, eingeladen*, *Kurier*, czerwiec 2003, s.4

- To pytanie jest od kilku lat intensywnie dyskutowane, np. na jesieni 2001 roku na berlińskim Forum Miasta. Najczęściej Instytuty, które się tym zajmują, uważają znikomy napływ z przyszłych krajów UE za możliwy, ale nie w tym stopniu, którego obawiają się niektórzy strachliwi ludzie w Niemczech. [...] ¹³⁶ [tłum. moje – A.O.]

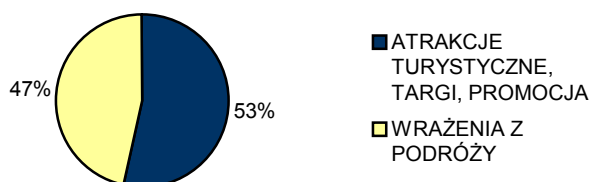
4.2.4. Infrastruktura

Temat infrastruktury zajmuje stosunkową niewielką część problematyki gospodarczej w *Kurierze*. Dominują tu krótkie teksty, mierzące po kilkanaście lub kilkadziesiąt cm².

Berliner Mietverein e.V. – Związek mieszkańców Berlina – pomoc i poradnictwo w zakresie prawa mieszkaniowego zaprasza do swojego związku [...] ¹³⁷ [KB, marzec 2003, s. 17]

4.3. Turystyka

Turystykę podzieliłam na dwie kategorie, które zajmują podobną ilość powierzchni. Wykres 33 obrazuje ich wzajemne proporcje. Warto zaznaczyć, że według słów Prosciewicz turystyka od początku 2003 roku stała się jednym z ważniejszych tematów w periodyku – w branży turystycznej, podobnie jak w gospodarczej, możliwy jest zysk z reklam.



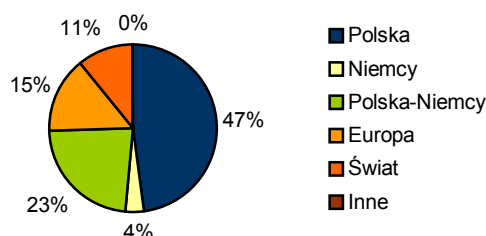
Wykres 33. Procentowy układ powierzchni, przeznaczonej na tematy poszczególnych kategorii w obrębie działu „Turystyka”. 100% to: 9948 cm².

4.3.1. Atrakcje turystyczne, targi, promocja

Do pierwszej kategorii zaliczyłam wszelkie teksty promujące różne regiony geograficzne, miasta, szczególnie piękne i interesujące miejsca. Zawiera także sprawozdania z targów turystyki – wyszłam bowiem z założenia, że targi organizuje się w celach promocyjnych. Często można znaleźć tu teksty

¹³⁶ Tekst oryginalny: *Wird die Oeffnung nach osteuropa mit einem Bevoelkerungszuwachs in Berlin einhergehen und gibt es Reibungspunkte? - Diese frage wird seit einigen Jahren intensiv diskutiert, zum Beispiel im Herbst 2001 im Berer Stadtforum. Die meisten Institute, die sich damit beschaeftigen, halten einen nennenswerten Zuzug aus den kuenftigen Beitrittslaendern durchaus fuer moeglich, aber laengst nicht in der Masse, wei es manche aengstliche Menschen hier in Deutschland befuerchten [...]* *Kurier*, kwiecień 2003, s. 3

dwujęzyczne, promujące regiony z Polski, np. Mazury. Niektóre teksty kierowane są wyraźnie do niemieckich czytelników – pisane są wyłącznie w języku niemieckim. Niemal połowę powierzchni zajmują w niej tematy związane z Polską. Jedną czwartą zajmują informacje, należące do kategorii geograficznej „Polska-Niemcy”. Dane procentowe pokazuje wykres 34.



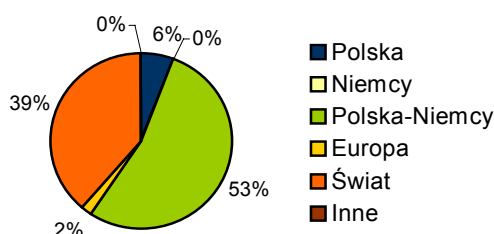
Wykres 34. Procentowy rozkład kategorii geograficznych w obrębie kategorii „Atrakcje turystyczne, targi, promocja”

Czasami są to jedynie krótkie informacje po niemiecku, tak jak artykuły *Kraków – największy obszar knajp w Polsce*, czy *Warszawa – wszystko dla wszystkich*¹³⁸. [KB, listopad 2002, s. 14] [tłum. moje – A.O.]. Typowy przykład artykułu promocyjnego to jednak:

W Wielkopolskie znajdziesz akurat to, czego szukasz – gwarne miasta i ciche leśne ostępy. Piękne zabytki i nowoczesne obiekty. U nas możesz żeglować lub jeździć na nartach – nawet na środku upalnego lata, zamieszkać w ekskluzywnym hotelu lub wiejskiej chacie, próbować wyrafinowanych potraw z różnych stron świata lub typowych polskich przysmaków. [...] [KB, maj 2002, s. 8] [tłum. moje – A.O.]

4.3.2. Wrażenia z podróży

Swoje wrażenia często zapisują Niemcy podróżujący po Polsce – teksty te umieszczałam w kategorii geograficznej „Polska-Niemcy”. Na drugim miejscu znajdują się wrażenia z podróży po świecie, spisane najczęściej przez Polaków. Procentowy rozkład powierzchni w kategorii „wrażenia z podróży” według podziału geograficznego obrazuje wykres 35.



Wykres 35. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „wrażenia z podróży” - według podziału geograficznego

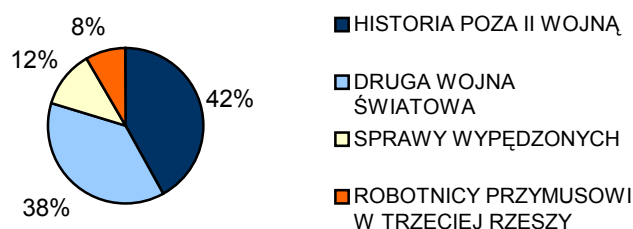
¹³⁸ Tytuły oryginalne: *Kraków - das groesste Kneipengebiet Polens*, *Warszawa - alles fuer Alle*, , listopad 2002, s. 14

W majowym numerze z 2002 roku znaleźć można cały dziennik niemieckich turystów, jeżdżących po Polsce rowerami pod tytułem: Nowość: *Wzdłuż Odry do Szczecina. Indywidualna podróż rowerowa po „niemiecko - polskiej drodze przyjaźni”*.

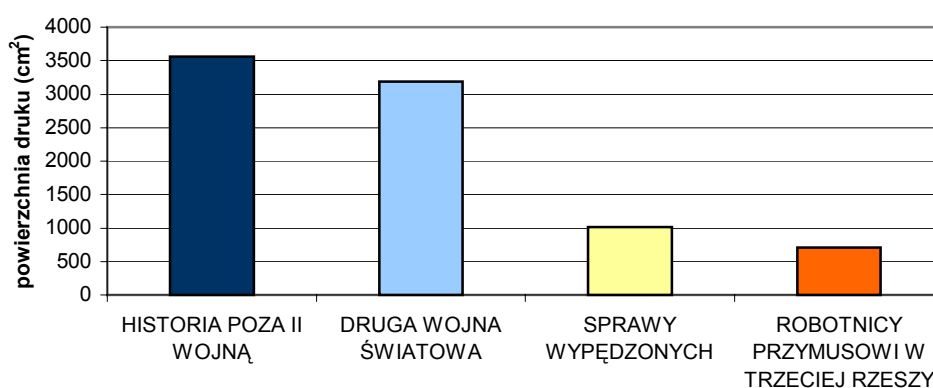
W numerze z czerwca 2003 Sabine Hermann dokładnie opisuje swoje przygody, związane z urlopem na Mazurach w artykule pod tytułem: *Podróż na Mazury – w poszukiwaniu straconego czasu*¹³⁹ [tłum. moje –A.O.]. Autorka opisuje po niemiecku chaos przy odjeździe, wszystkie etapy podróży, obraz niekończących się pól, łagodnych wzgórz, lasów, znudzonych krów. *Jednostajnie, ale w jakiś sposób pięknie*¹⁴⁰ [tłum. moje –A.O.].

4.4. Historia

Jako historię rozumiem polityczne oraz społeczne aspekty historyczne oraz ich bezpośrednie konsekwencje w przyszłości. Do tej kategorii należeć więc będą także teksty omawiające kwestie odszkodowań za roboty przymusowe itd. Poniższe wykresy przedstawiają relacje procentowe powierzchni zagospodarowanej przez poszczególne kategorie tematyczne (wykres 36) oraz wielkość powierzchni, im poświęcone (wykres 37).



Wykres 36. Procentowy rozkład powierzchni zagospodarowanej przez tematy ujęte kategorii w dziale „Historia”. 100% to: 8471.



Wykres 37. Powierzchnia w cm² poświęcona na poszczególne kategorie w ramach działu „Historia”

¹³⁹ Tekst oryginalny: *Fahrt nach Masuren – auf der Suche nach der verschwundenen Zeit*, Kurier, czerwiec 2003, s.11.

¹⁴⁰ Tekst oryginalny: *Eintoenig, aber irgendwie schoen*, Kurier, czerwiec 2003, s.11.

Ilość powierzchni zagospodarowanej przez dział historii jest najmniejsza ze wszystkich możliwości wyróżnionych przeze mnie w kluczu kategoryzacyjnym. Wystarczy porównać powierzchnię jej poświęconą, chociażby z kategoriami tematycznymi należącymi do kultury – same „inne imprezy”, a także „muzyka, taniec” zajmują więcej niż cały dział historii. Jest to zdecydowanie wątek poboczny, chociaż zaznaczenie jego istnienia jest konieczne dla analizy pisma. Mimo wszystko jest on także istotny, ze względu na funkcję podtrzymywania łączności Polonusów z krajem i jego dziejami. Historia nauczana w Niemczech, ujęta jest pod innym kątem. Dla ludzi, którzy ukończyli edukację w RFN, jest to na pewno ukazanie innego jej aspektu. Dla ludzi starszych jest to natomiast możliwość wspominania wydarzeń ze swojego własnego życia. W wywiadzie z redaktor Prosciewicz padły słowa, że to wspomnienia przyciągają starszych czytelników.¹⁴¹

4.4.1. Historia poza II Wojną Światową

Ta kategoria zawiera zarówno historię sprzed wojny, jak i z czasów powojennych. Nie rozdzielałam jej na poszczególne etapy, bo nie było to aż tak ważne z punktu widzenia moich badań. Wystarczy świadomość, jakie tematy pojawiały się w ramach tej kategorii.

Przykładem poruszenia tematu powojennego może być rozmowa z historykiem – prof. dr Bohdanem Beninem Kwiatkowskim:

- *Proszę powiedzieć, jaki to konkurs kryje się za tym hasłem: „Komunizm minął, wspomnienia zostały”?*
- *To dopiero projekt, który mama zamierza zorganizować. Zrodził się w Zusammenarbeit mit Osteuropa, organizacji działającej w Berlinie, której od dziesięciu lat przewodniczę – a że jestem historykiem, ma on mieć charakter historyczny. Pragnąłbym, żeby stał się takim podsumowaniem czasów i idei Solidarności, która chciała Polski lepszej niż PRL [KB, sierpień 2002, s. 34]*

O historii przedwojennej przypominał np. artykuł o Legionach Piłsudskiego.

4.4.2. II Wojna Światowa

Wyodrębnienie kategorii „druga wojna światowa” miało natomiast swój sens: historia stosunków polsko – niemieckich tych lat jest sprawą co najmniej trudną. W jaki sposób została przedstawiona? Czy stanowiła pretekst do rozliczania się, oskarżania Niemców, czy raczej przedstawiała fakty i przeżycia? Wydaje mi się, że jednak następuje wyraźne rozdzielenie

¹⁴¹ Wywiad z red. Prosciewicz (patrz Aneks)

przeszłości hitlerowskich Niemiec i współczesności. W tekście o powstaniu Warszawskim czytamy:

Dzień 1 sierpnia 1944 r. na długo pozostanie w pamięci każdego Polaka. W tym właśnie dniu o godz. 17.00 wybuchło powstanie skierowane przeciwko faszystom hitlerowskim, którzy okupowali Warszawę i Polskę.

W dalszej części, autor wymienia fakty: stan amunicji powstańców, przebieg działań, Na pewno nie jest to przedstawienie konfrontacyjne, ale opis pewnych ważnych dla Polski wydarzeń.

4.4.3. Sprawy wypędzonych

W tej kategorii pojawiły się głównie wspomnienia (po niemiecku) w postaci kilkuczęściowego reportażu *Bez tożsamości*¹⁴² [tłum. moje – A.O.]. Prócz tego w *Kurierze* znalazł się również komunikat Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, a także informacja o wypowiedzi przedstawiciela ziomkostw wschodnich:

Rzecznik ziomkostwa Wilhelm von Gottberg na konferencji prasowej rozpoczynającej 21 czerwca, w Lipsku dwudniowy zjazd, wyjaśniał, że jeśli chodzi o prawo do powrotu i do nabywania własności, to ziomkostwo nigdy nie wysuwało roszczeń zwrotu własności. Ziomkostwo Prus Wschodnich oczekuje od Polski „symbolicznego gestu zadośćuczynienia”. [KB, lipiec 2002, s. 4]

4.4.4. Robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy

Postanowiłam ująć ten temat w odrębnej kategorii – jest on na tyle ważny i dyskutowany w kręgach polskich i niemieckich. Najczęściej w tej kategorii znajdowały się informacje o planowanych odszkodowaniach, jak np.:

Duńska Fundacja Hojgaard & Schulz zamierza wypłacić odszkodowania byłym robotnikom przymusowym, którzy pracowali w czasie II wojny światowej dla firmy Hojgaard&Schulz S.A. i jej filii w III Rzeszy i na terenach okupowanych. [KB, sierpień 2002, s. 6]

¹⁴² Tytuł oryginalny: *Keine Identitaet*.

ZAKOŃCZENIE

Co sprawia, że *Kurier Berliński* utrzymuje się na rynku medialnym od sześciu lat? Analiza treści, dokonana w rozdziale czwartym pozwala częściowo odpowiedzieć na to pytanie. *Kurier* służy przede wszystkim integracji i promocji Polski. Już na dalszym planie pojawia się informacja o wydarzeniach w Polsce. Promocja Polski odbywa się głównie w ramach działów turystyki i gospodarki. Występuje też przy omawianiu tematów kulturalnych. *Kurier* podkreśla też wszystkie sukcesy Polaków na arenie międzynarodowej.

Wyróżniłam trzy poziomy integracji, do której przyczynia się *Kurier*:

Pierwszy poziom środowiskowy obsługuje tematyka Polonii. Jest to główny temat *Kuriera*, który opisuje różne aspekty życia Polonii – imprezy, politykę organizacji, konferencje gospodarcze, targi etc. *Kurier* integruje Polonię poprzez ukazywanie dobrze zorganizowanych, niekiedy przez samego *Kuriera*, imprez polonijnych. Obrazuje to wypowiedź jednego z uczestników – *Jestem bardzo zadowolony z imprezy. Uważam, że należy ją potraktować jako spotkanie integracyjne. Dobrze byłoby spotykać się częściej. Niech Niemcy zobaczą, że współdziałamy ze sobą* [KB, czerwiec 2003, s. 16].

Wypowiedź ta zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt: o imprezach powinni dowiedzieć się Niemcy, powinni zobaczyć, że środowisko polskie, to nie tylko niezorganizowana masa nielegalnych gastarbeiterów i złodziei aut.

Celem pisma jest więc także podniesienie prestiżu samej Polonii, przełamanie stereotypów o marazmie Polaków i ich niezdolności do wspólnych działań. Służą temu nawet zmiany szaty graficznej pisma, jak wyznaje w wywiadzie redaktor Prosciewicz. Danuta Dominiak-Woźniak, radca handlowy, kierownik Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP w Niemczech na łamach *Kuriera* zapewnia: *Bardzo też cenimy sobie polskojęzyczne gazety, będące nośnikiem informacji o Polsce. Periodyki te czytane są również przez Niemców i wzbogacają działania promocyjne polskich placówek dyploma-tycznych.* [KB, maj 2002, s. 34]

Drugi poziom integracji to współpraca międzynarodowa polsko-niemiecka. Niemal wszystkie najczęściej omawiane tematy poświęcają jak najwięcej informacji relacjom Polski i Niemiec. *Kurier* opisuje współpracę, wspólne przedsięwzięcia na wszelkich możliwych polach: politycznym, gospodarczym, kulturalnym. Podkreśla związki, elementy łączące oba kraje, a nie przedstawia ich konfrontacyjnie.

Trzeci poziom integracji to stosunki między państwem polskim i Polonią. Spośród najszerzej omawianych kategorii tematycznych, jedynie „sport” porusza tematykę głównie polską. Ta dziedzina życia ma jednak nie tyle łączyć Polonię samą w sobie, ale wskazywać na silne związki emocjonalne z krajem ojczystym, niezależnie od posiadanego obywatelstwa. Funkcję

integracji z krajem pełnią też teksty kultywujące zwyczaje polskie. Nie chodzi jedynie o podtrzymanie zwyczajów w życiu rodzinnym, ale także o pewną promocję polskiej tradycji wśród Niemców.

Tematyka polska zdecydowanie dominuje przy sporcie i tematach poświęconych politycznym i gospodarczym aspektom wejścia RP do Unii Europejskiej. Poza tym na Polsce koncentrują się teksty religijne. Ta kwestia nie zajmuje jednak dużej powierzchni badanej próby. Informowanie o sprawach Polski nie jest tematem wiodącym, co jest zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę coraz lepszy dostęp do Internetu, polskich gazet i innych mediów pochodzących z Polski i przekazujących wiadomości „z pierwszej ręki”. W przypadku Berlina ma to jeszcze jeden aspekt: stolica Niemiec jest na tyle blisko granicy z Polską, że umożliwia to częste odwiedziny w kraju. Nawet w czasach, gdy dostęp do polskich mediów był ograniczony, Polacy żyjący w Berlinie zaopatrywali się w gazety po prostu w Polsce¹⁴³.

Utrzymaniu się *Kuriera* na berlińskim rynku medialnym pomaga na pewno duża liczba informacji o wydarzeniach kulturalnych w Berlinie: niemieckich, polonijnych, polskich oraz notek, dotyczących spraw miejskich. To samo jednak, co stanowi zaletę w Berlinie, staje się zbędną informacją w przypadku dystrybucji na całe Niemcy. Jednak przy tak niewielkiej ilości pism polonijnych, nawet gazeta dla Berlina zyskuje czytelników w całym kraju.

Jaka jest przyszłość *Kuriera* po wejściu Polski w struktury Unii Europejskiej? Wydaje mi się, że stworzy to mu szansę stania się pośrednikiem pomiędzy niemieckimi i polskimi przedsiębiorcami. Da to na pewno możliwość zwiększenia zysków z wydawania pisma – lecz zmienić się może także jego charakter. Już od 2003 roku *Kurier*, według słów redaktor Prosciewicz, stawia głównie na kulturę, gospodarkę i turystykę. Część poświęcona kulturze, choć mniej dochodowa, ma pozostać ze względów ideologicznych.

Wydaje mi się jednak, że pokusa przeznaczania większej ilości stron na reklamy będzie silna. Aby nie zrezygnować z założeń pisma, a jednocześnie mieć z niego dochód służy jako „zawór bezpieczeństwa”, magazyn *Impuls*. Być może to dzięki niemu, rozdawanemu wprawdzie za darmo, ale za to mającym szerszy odbiór, *Kurier* będzie mógł utrzymać się w podobnej formie, jak dotąd.

¹⁴³ Por. Hartmann Gottfried, *Polen in Berlin. Von Zuwanderung zu Einheimischen*, Nicolaiische Verlagsbuchhandlung in Zusammenarbeit mit der Ausländerbeauftragten des Senats von Berlin und der Historischen Kommission zu Berlin, Berlin 1990.

BIBLIOGRAFIA:

Antoszewski Andrzej, Herbut Ryszard [red.] *Leksykon politologii*, alta 2, Wrocław 2002, s. 329;

Bartmiński Jerzy, *Językowy obraz świata jako podstawa tożsamości narodowej* [w:] Kostyrko Teresa, Zgółka Tadeusz [red.] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Kongres Kultury Polskiej, Poznań-Wrocław 2000, ss. 240, tu: s. 152 – 167;

Danka Spranger Anneliese, *Życie kulturalne „Polonii“ w Niemczech* [w:] Wolff-Powęska Anna, Schulz Eberhard red, *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 211-222;

Dąbrowska Anna, *Rola polszczyzny w kształtowaniu tożsamości środowisk polonijnych* [w:] Kostyrko T., Zgółka T. [red.] *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Kongres Kultury Polskiej, Poznań-Wrocław 2000, ss. 240, tu: s. 169-180;

Fras Janina, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, ss. 140;

Furman Wojciech, Kaliszewski Andrzej, Wolny-Zmorzyński Kazimierz, *Gatunki Dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2000, ss. 128;

Gnauck Gerhard, *Da es an der Weichsel aufwärts geht, zieht es manche der in Deutschland lebenden Polen wieder in Richtung Heimat* [w:] FAZ nr 104, 6.5.1998;

Grabe Weronika *Górnośląscy „przesiedleńcy” w Niemczech* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 233-245;

Gras Andrzej, *Pozycja prawna Polaków w Niemczech* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 167-194;

Hartmann Gottfried, *Polen in Berlin. Von Zuwanderung zu Einheimischen*, Nicolaische Verlagsbuchhandlung in Zusammenarbeit mit der Ausländerbeauftragten des Senats von Berlin und der Historischen Kommission zu Berlin, Berlin 1990;

Kalczyńska Maria, *Adnotowana bibliografia polskich tytułów prasowych w Niemczech (1989-1999)* [w:] Kalczyńska M. [red.] *Instytucje literacko-wydawnicze w kontaktach polsko-niemieckich*, Opole 2000, s. 252-263;

Kalczyńska M., Paszek L. *Niemieckie polonica prasowe (ostanie dwudziestolecie XX w.)*, planowana publikacja w grudniu 2003 fragm. niepublikowanej pracy;

Kajtoch Wojciech, *Języki mniejszości narodowych w Polsce* [w:] Pisarek Walery [red.] *POLSZCZYŻNA 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999;

Kajtoch W., *Problem warunków rozwoju języków mniejszości* [w:] Furman Wojciech, Wolny-Zmorzyński Kazimierz [red.] *W kręgu Euroregionów. Rola mediów w komunikowaniu międzynarodowym na przykładzie Euroregionu Karpaty*, Usługi Wydawnicze TARCZA, Kraków-Rzeszów, 2000;

Kłoskowska Antonina [red.] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, Wiedza o kulturze, Wrocław 1991, s. 42-45;

Krueger Heike, red, *Psychologie*, Dudenverlag, Mannheim-Leipzig-Wien-Zuerich 2002;

Kurcz Zbigniew, *Charakter polskiej obecności w Niemczech na przykładzie najnowszej emigracji z Polski. Mniejszość narodowa, Polonia czy obcokrajowcy* [w:] Lis M., Trzcielińska-Polus A. [red.] *Polacy i Niemcy. Płaszczyzny i drogi normalizacji. Bilans pierwszego pięciolecia*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 1997;

Lesiuk Wiesław, Trzcielińska-Polus Aleksandra, *Wokół definicji przedmiotu badań* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 141-166;

Łąkowski Rafał [red.] *Encyklopedia Powszechna PWN*, t.2., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984;

Marchwiński Janusz, *Dostęp do mediów – doświadczenia własne* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 223-232;

Miodonka Władysław T., *Język polski poza Polską* [w:] Pisarek W. *POLSZCZYŻNA 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999;

Ociepka Beata, Ratajczak Magdalena, *Media i komunikowanie polityczne. Niemcy, Austria, Szwajcaria*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2000;

Palczny Tadeusz, *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce* [w:] Babiński Grzegorz, Palczny Tadeusz, *Zbiorowy portret Polaków*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 1997, s. 192-213;

Pisarek Walery, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, ss. 201;

Rumiński Krzysztof, *Rozważania na temat Polonii i osób polskojęzycznych w Niemczech. Silne lobby?* [w:] *Dialog, Magazyn polsko-niemiecki*, Nr 51-52 (3-4/1999), s. 32-35;

Skrzypczak Józef [red.] *Popularna encyklopedia mediów*, Wydawnictwo KURPISZ S.A., Poznań 1999, s. 276-277, s. 280;

Stach Andrzej, *Das polnische Berlin; Polski Berlin, Miteinander leben in Berlin*, Die Ausländerbeauftragte der Senats, Berlin 2002;

Symonides Dorota, *Rozmyślenia nad mniejszością* [w:] *Dialog, Magazyn polsko-niemiecki*, Nr 1, kwiecień 1996, 10 rok, s. 18-19;

Sztompka Piotr, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo ZNAK 2002;

Weintraub Katarzyna, *Media w życiu „Polonii“* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 461-473;

Wolff-Powęska Anna, Schulz Eberhard [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, ss. 560;

Wóycicki Kazimierz, *Poczucie tożsamości i więź grupowa* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 309-344;

Trzecielińska-Polus Aleksandra, *Polacy z Niemczech Wschodnich* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. [red.] *Być Polakiem w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s 247-278;

Vietig Jürgen, *Jacek Kuroń: Prawa mniejszości są prawami człowieka. Wywiad z przewodniczącym Komisji sejmowej ds. Mniejszości narodowych* [w:] *Dialog, Magazyn polsko-niemiecki*, Nr 1-4 1994, s. 24-27.

Strony internetowe:

<http://www.polonia.org/komisja09012001.htm>

<http://www.prawaczlowieka.net/community/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=37>

http://www.mpiv-hd.mpg.de/de/prax1997/pr97_19.cfm

www.polonia-germania.de

<http://ambasadaniemiec.pl/files/Traktaty.pdf>

<http://www.decydent.pl/issue/200201/10.htm>

<http://www.wirtualnapolonia.com/teksty.asp?TekstID=1060>

http://oportal.pl/konferencja/doc/stach_andrzej.doc

http://www.senforn.de/nasze_radio.htm

www.polonia.de

www.nasze strony.de

www.polonia-total.de

<http://home.t-online.de/home/tadeusz.rogala/Trakt2.htm>

SPIS WYKRESÓW, TABEL I ILUSTRACJI

WYKRESY:

Wykres 1. Niemcy i obcokrajowcy w RFN - relacje procentowe.

Wykres 2. Obcokrajowcy w RFN - Polacy na tle innych nacji - relacje procentowe.

Wykres 3. Procentowy rozkład gazet i czasopism Polonii niemieckiej według wysokości nakładów. Suma wszystkich gazet i czasopism wynosi 29.

Wykres 4. Ilość gazet i czasopism Polonii niemieckiej liczony według wysokości nakładów.

Wykres 5. Ogłoszenia drobne (D) i matrymonialne/towarzyskie (M/T) Na osi odciętych (oś Y) – liczba ogłoszeń. Kolory oznaczają proporcje ogłoszeń w języku polskim i niemieckim

Wykres 6. Rozkład tematyczny ogłoszeń drobnych i matrymonialnych/towarzyskich. 100% wszystkich ogłoszeń to 176.

Wykres 7. Procentowy rozkład reklamowanych produktów i usług. 100% to cała powierzchnia druku, poświęcona reklamom.

Wykres 8. Procentowy stosunek powierzchni, poświęconej na poszczególne kategorie geograficzne w całości próby

Wykres 9. Stosunek procentowy powierzchni przeznaczonej na tematy poszczególnych działów

Wykres 10. Procentowy rozkład powierzchni poświęconej kategoriom działu „Kultura”. (100 % to powierzchnia całego działu „Kultura” i wynosi 44690 cm²).

Wykres 11. Ilość cm² powierzchni poświęconej tematom tworzącym kategorię działu „Kultura”.

Wykres 12. Inne imprezy – procentowy rozkład powierzchni ukazany ze względu na kategorie geograficzne.

Wykres 13. Procentowy rozkład powierzchni w kategorii „sztuki plastyczne” według podziału geograficznego

Wykres 14. Stosunki procentowe powierzchni zagospodarowanej przez tematy z kategorii „Literatura” według podziału geograficznego

Wykres 15. Stosunki procentowe w ramach kategorii „film” ze względu na podział geograficzny

Wykres 16. Stosunki procentowe w ramach kategorii „teatr” pod względem przyporządkowania do kategorii geograficznych

Wykres 17. Stosunek procentowy w ramach kategorii „kluby” według podziału geograficznego

Wykres 18. Rozkład procentowy w ramach kategorii „Architektura” ze względu na podział geograficzny

Wykres 19. Procentowy rozkład powierzchni kategorii działu „Życie codzienne”

Wykres 20. Ilość cm² powierzchni poświęconej danym tematom w dziale „Życie codzienne”

Wykres 21. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „zwyczaje, obyczaje” - według kategorii geograficznych

Wykres 22. Procentowy rozkład powierzchni zagospodarowanej przez tematy kategorii „sport”, według kategorii geograficznych. 100 % to: 7898 cm².

Wykres 23. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „edukacja, nauka” - według kategorii geograficznych

Wykres 24. Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „porządek dnia” według kategorii geograficznych

- Wykres 25.** Procentowy podział powierzchni przeznaczonej na poszczególne kategorie w obrębie działu „Polityka”
- Wykres 26.** Ilość powierzchni w cm² poświęconej na poszczególne kategorie w ramach działu „Polityka”
- Wykres 27.** Procentowy rozkład w ramach kategorii „polityka zagraniczna” ze względu na podział geograficzny.
- Wykres 28.** Procentowy rozkład powierzchni w ramach kategorii „Unia Europejska - polityka” według kategorii geograficznych
- Wykres 29.** Procentowy rozkład w ramach kategorii „polityka wobec Polonii” według kategorii geograficznych
- Wykres 30.** Procentowy rozkład powierzchni kategorii działu „Gospodarka”
- Wykres 31.** Ilość cm² powierzchni poświęconej danej kategorii w dziale „Gospodarka”
- Wykres 32.** Relacje procentowe powierzchni w ramach kategorii „Unia Europejska - gospodarka” ujęte według kategorii geograficznych.
- Wykres 33.** Procentowy układ powierzchni, przeznaczonej danej kategorii w obrębie działu „Turystyka”. 100% to: 9948 cm².
- Wykres 34.** Procentowy rozkład kategorii geograficznych w obrębie kategorii „Atrakcje turystyczne, targi, promocja”
- Wykres 35.** Procentowy rozkład w ramach kategorii „wrażenia z podróży” według podziału geograficznego
- Wykres 36.** Procentowy rozkład powierzchni zagospodarowanej przez tematy ujęte kategorii w dziale „Historia”. 100% to: 8471.
- Wykres 37.** Powierzchnia w cm² poświęcona na poszczególne kategorie w ramach działu „Historia”

TABELE:

- Tabela 1.** Wykaz wybranych periodyków prasy polonijnej od roku 1982 do dziś
- Tabela 2.** Wyliczenie tekstów danych gatunków dziennikarskich w próbie dwunastu numerów
- Tabela 3.** Reklamy i ogłoszenia – przybliżona zawartość procentowa w badanych numerach *Kuriera* (liczona w kolumnach)
- Tabela 4.** Rozkład liczbowy ogłoszeń matrymonialnych i towarzyskich klasyfikowanych ze względu na płeć i język ogłoszenia. Ilość wszystkich ogłoszeń matrymonialnych wynosi 31.
- Tabela 5.** Wyniki sumaryczne analizy treści dwunastu wylosowanych numerów *Kuriera*.

ILUSTRACJE:

- Ilustracja 1.** Winieta *Kuriera Berlińskiego* z 1997 roku (gazeta w formacie A5)
- Ilustracja 2.** Okładka *Kuriera Berlińskiego* z czerwca 2002 roku (format A4)

ANEKS

E-mail od redaktor Aleksandry Prosciewicz:

Szanowna Pani,

W załączeniu przesyłam naszą krótką charakterystykę, która zawiera wiele odpowiedzi na Pani pytania.

Kurier finansuje się z reklam i sprzedaży. Nie jest dofinansowywany. Aby uzyskać ten etap założyciel pisma (wydawca) sprzedawał sukcesywnie: dobra w Polsce (działkę budowlaną), biżuterię. Zaciągał pożyczkę. Obecnie praktycznie nie ma już długu!

W Redakcji prawie codziennie po 13 godzin, często ponad 17 godzin pracuje wydawca. Na pół etatu zatrudniona jest jedna osoba. Dużo pomagają wolontariusze. Korekta i skład jest odpłatny i odbywa się w czasie: dwie doby; czasami dodatkowo trzeci dzień.

Pierwszy numer *Kuriera* ukazał się 15 maja 1997 roku. Obecnie numer czerwcowy nosi numer 71. Bodajże trzykrotnie numer był podwójny (z przyczyn ograniczonych finansów)

Jeśli miałaby Pani dodatkowo pytania, proszę je przesłać - spróbuję odpowiedzieć

Serdecznie pozdrawiam
Aleksandra Prosciewicz

Wywiad z Aleksandrą Prosciewicz, redaktor *Kuriera Berlińskiego-Polonica* z dnia 22.07.2003 – przeprowadziła Anna Olszowska

Anna Olszowska: Pani Redaktor, jak to się stało, że znalazła się Pani w Niemczech. Urodziła się Pani w Polsce?

Aleksandra Prosciewicz: Jestem z Mazur. Rodzice musieli uciekać, wyemigrowali do Olsztyna. Otrzymali prawo wyjazdu i do dwunastego roku życia byłam w Australii. Mama wróciła do Szczecina z dziećmi, ojciec został, żeby zarobić. Potem wrócił i zainwestował w rolnictwo. Przyjechałam do Niemiec za mężem, który mieszkał tu już od czterech lat.

Kiedy pojawiła się pierwsza myśl o utworzeniu własnego pisma?

Po śmierci męża musiałam wziąć los w swoje ręce, zdecydować, czy zostaję w Niemczech, czy wracam do Polski. Nie uśmiechało mi się siedzieć w domu i patrzeć w telewizor i szukałam dla siebie luki. Postanowiłam zostać i znaleźć pracę, która pozwoliłaby utrzymać siebie i syna. Ze względu na zamiłowanie do koni chciałam spróbować szczęścia jako trener jazdy konnej, ale rynek był już zajęty przez młodszych, osoba czterdziestoletnia nie miała zbyt wielkich szans. Z przyjaciółmi zastanawialiśmy się nad utworzeniem księgarni. Ja stwierdziłam, że w ogóle nie ma polskiej prasy tutaj w Berlinie. Były natomiast w Niemczech takie gazety jak *Info&Tips*, *Samo życie*, *Kurier Hamburski*. Służyłam radą i pomocą w założeniu innej gazety polonijnej – *Twojej Gazety*. W Hamburgu też powstało *PolEcho*. Osobiście z wydawcami *Twojej Gazety* nic z nimi nie przeżyłam, ale według mnie w gazecie znajdują się nieciekawe rzeczy.

Wpadłam na pomysł utworzenia gazety polskiej w Berlinie. 26. kwietnia 1997 roku postanowiłam, że 15. maja ukaże się pierwszy numer. Znajomi mówili "nie dasz rady", a ja, że dam. Nikt nie chciał wierzyć, ale tak się stało.

Jak wyglądały początki wydawania Kuriera?

Początkowo, przez półtora, czy dwa lata, redakcja miała swoją siedzibę w moim mieszkaniu. W jednym pokoju mieszkałam ja, w drugim syn. Zamykaliśmy część mieszkalną i zaczynało się tworzyć biuro. Potem przeprowadziłam się do innego biura, jednopokojowego, a teraz tutaj jest więcej pomieszczeń. A teraz zamierzamy przeprowadzić się znowu do innego, z tym że to dzięki pomocy sponsora, którego znalazłam, ale któremu pieniądze będę musiała zwrócić. Myślę, że w pierwszym okresie da nam to szansę odbicia się, a później inicjatywa pomoże nam, żeby to spłacać. Sama gazeta, to jest już samograj, ona się będzie tworzyć, niemniej zyski już bym chciała zatrzymać dla siebie, tak przynajmniej, żeby mieć 800 euro. Pierwsze dwa lata, do 1999 roku, rozdawaliśmy *Kuriera* za darmo pod kościołem. Był to największy błąd, jak teraz stwierdzam. Ludzie się do tego przyzwyczaili i nagle narzucenie ceny 50 fenigów na pismo wzbudziło niezadowolenie. Początkowo jednak pismo było bardziej ideologiczne, niż nastawione na zysk. Gdybym się nastawiła na szukanie pieniędzy, zysk, to chyba nie czułabym się w tym dobrze, zatraciłabym siebie. Chciałam dać coś Polonii, dać coś Polsce, zaprezentować Polskę. Przez to też odnajdywałam siebie.

Czy miała Pani jakieś wcześniejsze doświadczenia z dziennikarstwem, które pomogły Pani przy wydawaniu Kuriera?

Kiedy studiowałam na Akademii Rolniczej w Szczecinie, na Wydziale Zootechnicznym, ze względu na ukochane konie, współredagowałam pismo *Ogniwo*. Zajmowałam się również jego stroną graficzną, folderami itp. Wcześniej skończyłam Liceum Sztuk Plastycznych, nie dostałam się jednak na ASP w Pskowie. Niestety absolwenci liceum sztuk plastycznych nie mają wielkiego powodzenia na uczelniach artystycznych. Była to dla mnie

ostatnia szansa (ponieważ rodzice ciężko pracowali, siostra starsza studiowała, młodsza uczyła się), żebym zaczęła studia, dlatego złożyłam papiery na dwie uczelnie: Akademię Rolniczą oraz Konserwatorstwo w Toruniu. (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika). Przystąpiłam do egzaminów wstępnych w Toruniu. Okazało się, że było jedenaście osób na jedno miejsce i byłam przekonana, że nie mam szans. Wróciłam do Szczecina, gdzie zdawałam na zootechnikę. Zostałam przyjęta. Taką ciekawostką dla młodych ludzi, jest to, że nigdy nie trzeba rzucać szansy. Pięć lat później zdawała na Akademię Rolniczą moja siostra, a ja ją pilotowałam. Ktoś zapytał: „czy Pani jest Aleksandra Prosciewicz?”. „Zdawała w Toruniu pięć lat temu egzaminy wstępne i przerwała. Okazało się, że jednemu z profesorów tak się spodobało, że kazał jej szukać po akademikach, bo by została przyjęta bez egzaminów”. (śmiech)

Wracając do dorobku dziennikarskiego: po studiach pisałam dla *Dziennika Szczecińskiego*. W Polsce nigdy nie wydawałam sama gazety, ale myślę, że moje doświadczenia mi pomogły.

Wróćmy do Kuriera. Jak finansowane jest Pani wydawnictwo? Czy może Pani liczyć na dotacje?

Na wsparcie Polonii nie można liczyć. Sprzedałam dwie działki w Polsce, żeby utrzymać gazetę i dzięki temu to egzystuje. Wielokrotnie były chwile, że zastanawiałam się, czy nie iść na socjal. Ale szukałam sponsorów. Biorą gazetę i wyrażają zadowolenie, że takie gazety są i nic więcej (czy to jest Ambasada, czy pan Kulczyk). Pokazanie, że gazeta nie przynosi dochodu – nic nie daje. Mecenat praktycznie zagał. Pisałam o tym. Przed wojną, w okresie międzywojennym zaszczytem było być mecenasem mediów, teatrów, teraz ludzie nie mają takich potrzeb.

Dokąd się Pani zgłaszała szukając sponsorów?

Ambasada, Senat RP, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Fundacja Wspólnota Polska pomagają, ale mediom wschodnim. Zgadza się, ale jak na Forum Mediów Polonijnych słyszę, że za te pieniądze ktoś sobie kupił samochód, to coś tu nie pasuje. Nie dostajemy pieniędzy, bazujemy na sprzedaży i reklamie. Sprzedaż niweluje się do zera, bardzo często wysyłamy pismo do instytucji za darmo. W 2003 roku od trzeciego numeru głównymi punktami stały się: gospodarka, turystyka i kultura. Z kultury nie zrezygnujemy nigdy, ponieważ jesteśmy jedynym jej nośnikiem tutaj w Niemczech. Zainteresowanie kulturą polską wśród Niemców jest duże i to, uważam, że pozostanie. Jeżeli szukać pieniędzy, to tylko w branży gospodarczej i turystycznej. Stąd się wziął *Impuls*. *Impuls* rozdawany jest pod kościołem, podobnie jak *Kontakty*. Ma spełniać tę samą rolę. Zawiera głównie reklamy, zasięg informacji jest szerszy i wtedy jestem w porządku wobec reklamodawców. *Impuls* jest też rozprowadzany w Polsce np. na targach nieruchomości. Chcemy uzyskać zgodę na rozdawanie go na granicy w Urzędzie Celnym - bardziej tu chodzi o *Impuls*, zbyt cenimy sobie *Kurier*. Dla ludzi bez wykształcenia, ludzi pracy, *Kurier* jest za trudny, mówią, że nie mają w nim co czytać.

Właściwie istnieją trzy gazety o różnych tytułach: Kurier Berliński, Kurier Polonica i Impuls. Czym jest ten ostatni, już wiem, ale jaka jest różnica pomiędzy pierwszymi dwoma?

Czasopismo rozprowadzane jest na terenie całych Niemiec. Jeśli chodzi o stronę polską, polskich reklamodawców, to dobrze brzmi „Berlin“. Wiadomo, że jeśli coś jest w stolicy, to automatycznie przyciąga to uwagę. Gazeta jest ta sama, tylko to, co jest przeznaczone do rozprowadzenia w Berlinie, ma jeszcze w winiecie „Berliński” (to około 30%). Część rozprowadzana w innych landach nazywa się *Kurierem Polonica*. Było kilka miesięcy, że *Kurier Berliński* miał cztery strony więcej niż *Polonica* i tam były zawarte

same informacje dla Berlina o tym, co się odbyło. Zapowiedzi były w tym i w tym. Ludzie są barometrem. Zdarzyło nam się, że nie sprawdziliśmy wkładki berlińskiej [*nie sprawdzili, czy wkładka znajduje się w egzemplarzach dla Berlina – dop. mój – A.O.*] i ci, co powinni ją dostać, pytali gdzie ona jest. Zrezygnowaliśmy z tego. Dystrybutor nie zgodził się na nazwę „Berliński” dla całych Niemiec, stąd zmiana nazwy w innych miastach.

Jakie są założenia pisma? Co chce Pani przekazać swoim czytelnikom?

Praktycznie trzeba powiedzieć, że 80 % *Kuriera* służy dla informacji co się dzieje w Polsce. Uważam, że to i tak jest mało, ponieważ zdarza się, że informacje, artykuły z prośbą o pomoc przychodzą za późno. A informacje z opóźnieniem, o tym, że się coś odbyło, są nieciekawe.

Kim są czytelnicy Kuriera? Czy prowadzi się badania na ten temat? A może ma Pani swoje własne szacunki?

Nie możemy pozwolić sobie w tej sytuacji godpodarczo-finansowej Redakcji, żeby zatrudniać jeszcze firmę analityczną, która by mogła przeprowadzić dla nas badania. Niemniej jednak ogólnie spada zainteresowanie prasą. Mamy oczywiście szacunki własne, bierzemy pod uwagę opinie osób, które nas informują. Najważniejsze jest poczucie, że gazeta jest potrzebna i czytana. Kobieta robi kronikę syna i coś jej było potrzebne, co *Kurier* napisał o chórze, w którym syn występował. Często słyszymy głosy, że *Kurier* daje wsparcie, pomaga przebić się w urzędach. Czytelnicy? Mają od 30 do nawet 70 lat. Ci najstarsi głównie z racji na wspomnienia, które zamieszczamy. Wykształcenie raczej wyższe. Szacuje się, że jest około 180 000 Polaków w Berlinie. Niektórzy przyjeżdżają pracować na czarno, nawet z tytułami doktorskimi. 80% wykształconych pracuje „na szmacie”. To bardzo destrukcyjne. Ci ludzie też nie czytają *Kuriera*, bo są zmęczeni po pracy. Wczoraj rozmawiałam np. z konsulem z Lipska. Powiedział, że czyta *Kurier* „od dechy do dechy”. Jest to naprawdę dla niego interesująca gazeta. Również Ambasada tak to odbiera. Mimo tego, że znajdowały się w niej artykuły krytyczne na temat czy to budynku, czy pracy ambasady, czy Instytutu Polskiego. Nastal czas, że odbierają gazetę właściwie. Z jednej strony to dobrze, że nie ma dotacji, bo *Kurier* nie jest zależny. Możemy pisać, chociaż nie chcemy specjalnie robić fermentu, nie chcemy skłócać. Naszym zadaniem jest integrowanie i łączenie społeczności, i to nie tylko wewnątrz polonijnej, ale również polsko-niemieckiej, czy nawet innych kultur. Może nie za dużo, ale jeżeli jest jakaś ciekawa impreza, staramy się ją przedstawić: to że się odbywa i zostało to tak czy inaczej przyjęte.

Jak instytucje polonijne odbierały krytykę?

W momencie kiedy się staraliśmy być taką, w miarę obiektywną, gazetą, Ambasada miała do nas dużo pretensji. Były artykuły pana Klinego, które bardzo mocno wytykały niesolidność polskiego rządu. Był też taki okres, że odważyłam się pokazać cechy żydowskie oraz to, że praktycznie na temat Żyda nie wolno nic powiedzieć, bo od razu jest się antysemitą. Starłam się analizować dlaczego tak jest. Można mówić źle na temat Francuza, czy na temat Polaka i dorośliśmy do tego, że możemy o tym rozmawiać. Natomiast powiemy jedno słowo na temat Żyda i od razu - „antysemita”. Moim argumentem w Radiu Multikulti było: proszę jeszcze raz przeczytać, tam nic nie ma z antysemityzmu, nie mówimy, żeby go zgnać, zniszczyć ale żeby go szanować. Holokaust nie jest tylko żydowski. Żyd, obojętnie, co się stanie, jest biedny. Wskazując na takie upierdliwe cechy żydowskie, bo one są upierdliwe, nie jest się jeszcze antysemitą. Moja mama z narażeniem życia swego, taty i siostry przechowała przez pięć miesięcy Żyda na strychu. Zanosila mu jedzenie. Jak się sąsiedzi zaczęli dopytywać, co ona tak często na strych chodzi, to dała mu ubranie i powiedziała: „musisz zniknąć, bo jest za duże ryzyko”.

Czy zauważa Pani zainteresowanie czytelników? Czy dzwonią do redakcji, komentują teksty, może żądają sprostowań?

Tak, zdarza się, że ktoś chce sprostowania, ale rzadko. Staram się, szczególnie ostatnio, rzetelnie podawać informacje. Taką największą sprawą była sprawa Instytutu Polskiego, którego działalność właściwie zamarła. Znalazłam dane ile kosztuje mniej więcej utrzymanie Instytutu, no i byłam bardzo zaszokowana. Za sam Instytut płaci się czterdzieści tysięcy euro, a imprez odbywa się około dziesięciu. Wyszedł taki artykuł, pani dyrektor była bardzo oburzona. Później był list otwarty, na prośbę środowisk polonijnych w Berlinie, wydrukowany w *Kurierze*, w którym zarzucano Instytutowi marazm. Ja tam wtedy użyłam logo Instytutu i pani dyrektor zażądała, żeby tego loga nie używać, zagroziła, że mnie do sądu odda. Moim argumentem jest zawsze atak na atak – wydrukowałam notkę z informacją, że logo służy dobru Instytutu i chwale jego imienia. Nie jest przestępstwem jego umieszczenie. Jestem z nimi szczerą. Ostatnio był koncert Masłowicza, reklamę daliśmy, oczywiście za darmo.

To była jedna sprawa. Druga była sprawa *Angory*. Wydrukowaliśmy zdjęcie Miss Polonia, która była wypromowana przez nas w Berlinie. Nie było w treści artykułu, że jest także Miss *Angory*. Niemniej jednak nie chodzi o to w treści jakie ona ma tytuły, ale że została wypromowana przez *Kurier*. Natomiast *Angora* chwyciła się na swój własny haczyk, ponieważ drukując informację o tym, że ona jest Miss Angory, nie pojawiła się informacja, że była również Miss, wytypowaną przez *Kuriera Berlińskiego*. (śmiech) Jak chcą walczyć to możemy, ale myślę, że się bez tego obejdzie.

Kim są dziennikarze Kuriera?

Mówię, że pracuje tutaj półtora osoby. Wszystkie artykuły przechodzą przez moje ręce. Ja czytam wszystko, żeby nie przemyciło się coś niepożądanego. A zdarzało się – można sformułować bardzo różnie zdanie i może mieć ono bardzo różny oddźwięk. Sprawdzam kwestie przede wszystkim merytoryczne. Natomiast potem tekst przechodzi adjustację i przechodzi korektę wstępną w Szczecinie. Następnie jest robiona adjustacja tu. Podczas składu gazety przyjeżdża pan ze Szczecina, albo my jedziemy i tam składamy, jeśli on nie może. Potem jest jeszcze korekta na szczotkach.

Dużo pisze amatorów, dużo byłych dziennikarzy. Piszą również fachowe pióra. Z tym, że trudno powiedzieć – ile. Na przykład przez jakiś czas pisał Broniarek, ciągle pisze pan Korwin-Mikke, który jest dobrze widziany tutaj w Niemczech.

Czy są za to wynagradzani?

Nie, ponieważ sam fakt, że *Kurier* wychodzi i ja *Kurier* utrzymuję własnym sumptem to jest już, uważam, duża sprawa i ci, co piszą, robią wkład w sprawę polską. Skłamałabym – jest dziennikarz ze Szwecji, który dostaje 10 euro za artykuł, obojętnie jakiej zawartości. Suma jest śmieszna, takie honorarium. Myślę, że w momencie, kiedy bym zaczęła płacić komuś, skrzywdziłabym wszystkich innych, którzy włożyli swoją pracę. Jeżeli będzie już *Kuriera* stać, to wszyscy otrzymywać będą honoraria.

Ile osób pracuje dla Kuriera w ciągu roku?

Średnio, trzeba powiedzieć, dziewięć.

Każdy się może zgłosić z artykułem?

Może, tak, z tym że on później jest sprawdzany przez korektorkę, która prowadzi gazetę w Polsce, która jest redaktorem. Ja przyjmując artykuł zastrzegam, że mam prawo zaingerować w artykuł. Nie w treść merytoryczną. Jeśli artykuł jest dobrze napisany, to staramy się go nie zmieniać. Ponieważ są ludzie, którzy nie mają wyrobionego pióra,

niemniej piszą bardzo poprawnie, czasami dodajemy jakiś przymiotnik, który nadaje błysku wypowiedzi.

Kto pisze teksty niemieckie? Piszą je też Polacy?

Niekoniecznie, np. pan Lange Peter to jest pan, który jest Niemcem, pisze po niemiecku. Artykuł, który jest ostatnio – „Mazurek – pisze również Niemka.

Dlaczego to robią?

Z sympatii do Polski. Są też tacy Niemcy, którzy są zafascynowani Polską. Gdzieś tu miałam taki artykuł Niemca, który ukazał się w *Spieglu*, który jest zafascynowany Polską, i tym co w Polsce znalazł, uczy się polskiego. Są, są, aż do pełnego fanatyzmu. Mamy zapowiedziany wywiad z panem Uhrmem, deputowanym do Bundestagu, który spędza urlop w Gdańsku, który zajmuje się sprawą Oświęcimia, również wspiera jakąś grupę polskiej młodzieży. Myślę, że bardzo dobrą rzeczą jest to, co się w Bundestagu dzieje, że przyjmują młodzież z Polski, z całego świata i oni tutaj wprowadzają taki inny klimat. Może to śmieszne, ale był taki epizod, gdzie w sobotę zadzwonił Polak i powiedział: „dziękuję pani”. „No dobrze, ale niech mi pan powie za co”. Mówi, że prowadzi firmę, z Polakami nie ma specjalnego kontaktu, ale gazetę czyta. Był na jakimś bankiecie w gronie Niemców. Zeszło na temat Polski i jeden z Niemców uparcie zarzucał Polakom, że Turcy mają telewizję, mają to, mają tamto, a Polacy są niezorganizowani. „Opinię macie taką, że pijecie i jesteście złodzieje samochodów. Czym możecie się pochwalić? Nie macie gazety, nie macie nic.” „O ho ho, poczekaj Pan” – „pobiegłem do samochodu, przyniosłem gazetę, położyłem przed nim na stole, i wie Pani, co usłyszałem od Niemca?” „Przepraszam”. (śmiech) Miałam niesamowity sukces. A więc, chociaż dla tego jednego momentu warto było wydać gazetę. (śmiech)

Dlaczego *Kurier* zmienił szatę? To już epizod z mojego życia, kiedy Niemiec popatrzył na tą gazetę i odrzucił. Pomyślałam: „Ja ci pokażę!” Po paru miesiącach, kiedy zrobiłam taką gazetę, starałam się go spotkać. Jak go spotkałam, pokazałam mu ją – tak wziął, „o, to to samo?” i tak przyglądał. To mi dało satysfakcję. (śmiech) Niektórzy pytają, po co idziemy w koszty, jak nie mamy pieniędzy. Dla prestiżu. Po to, żeby na Polskę patrzono z innej strony, żeby zaczęto również zaczęto nasz szanować, uważać, że potrafimy to zrobić dobrze, zaprezentować się.

Jakie to są koszty druku?

Praktycznie trzeba liczyć koło dwunastu tysięcy euro miesięcznie.

A ile kosztowało wydanie pierwszego numeru?

Na początku kosztowało to jeszcze 1800 marek.

Numery z 2001 roku miały nieco większy format niż obecne. Jak zmieniał się format pisma?

Wcześniej był format B4, nieco większy od A4, a teraz myślałam o mniejszym A4, to mi się bardzo podoba, ale jeśli mają mi obcinać papier, a ja mam na tym tracić na powierzchni i jeszcze mam za to płacić, no to mija się z celem. Nie znalazłam drukarni, która mogłaby mi zrobić taki ciut mniejszy format, obciąć po dwa centymetry z brzegu. Zrobić taki poręczny.

Mimo spadku zainteresowania prasą, nadal angażuje Pani w nią swoje siły. Czy Pani gazeta jest, według Pani, aż tak potrzebna Polonii?

Ja uważam, że jest bardzo potrzebna, chociażby z tego względu, że jest grupa ludzi, która ją czyta. To nośnik, platforma, która pokazuje na istnienie Polonii, a władzom

niemieckim pokazuje wolę przemawiania do środowiska polonijnego w języku polskim. Jest to również kultywowanie języka polskiego jak również kultury polskiej. Ostatnio byłam w Ambasadzie i zwróciłam uwagę na fakt, że taka mała osoba jak ja wydaje czasopismo, które, jak pan Konsul powiedział, jest wymieniane w każdym raporcie miesięcznym. Czy nie wstyd, żeby wspierać się drobną osobą, a nie stać było, żeby Ambasada znalazła pieniądze na jedną, dwie, czy trzy strony na swoją własną, niezależną wkładkę? Przyjeżdża pan Kwaśniewski, czy jakiś minister i nie ma żadnego oddźwięku: w prasie niemieckiej bardzo wąsko, albo na zdjęciu jest wycięty pan Bartoszewski, bo tylko tak można było ująć kamerą. Natomiast *Kurier* to pokazuje, jest tym nośnikiem. Czy do wszystkich dociera? Dajcie pieniądze na dystrybucję, dajcie pieniądze na reklamę. Bo nie tylko dystrybucja jest ważna, za dystrybucją powinna iść mocna reklama. Dość często się spotykałam z tym, że ktoś mówił: „nie wiedziałam, że istnieje takie czasopismo!” . Nie ma reklamy. Formą reklamy jest darmowe rozprowadzanie na targach, konferencjach. Nie ma pieniędzy na reklamę czasopisma.

Jaki jest nakład pisma? Skąd różnice między nakładem podanym w opracowaniu o mediach polonijnych pana Paszka, a liczbą w materiałach promocyjnych Kuriera?

W materiałach promocyjnych podaliśmy łączną sumę nakładów *Kuriera Berlińskiego*, *Kuriera Polonica* i *Impulsu*. Reklama ukazuje się we wszystkich trzech pismach, więc ta liczba interesuje reklamodawców. Nakład całości wynosi około 46000. Liczba podana przez pana Paszka to nakład samego *Kuriera*. Trudno podać średni nakład *Kuriera*, czy *Impulsu*. Jest bardzo zróżnicowany, zależy od aktualnych wydarzeń: targów, konferencji, na które gazeta wysyłana jest za darmo. Do tego dochodzą egzemplarze *Kuriera* rozdawane przez Ambasadę np. przy referendum unijnym, rozpowszechniane przez LOT itd. Kiedy odbywają się tego typu imprezy, nakład wzrasta. Przykładowo w czasie IX Konferencji Gospodarczej Polonii w Warszawie wydrukowaliśmy 700 egzemplarzy dodatkowo.

Jak wygląda dystrybucja Kuriera? Czy jest dostępny w zwykłych kioskach?

Nie we wszystkich kioskach. Dystrybutorzy wiedzą sami, w jakich miejscach są skupiska polonijne. Możemy im też narzucić: tam ma być, niemniej jednak, jeśli kiosk jest prywatny a stosunek do Polonii jest taki a nie inny, to *Kuriera* po prostu nie przyjmie. Są kioski, które stale mają *Kuriera*, wskazać można np. kiosk w Zoologischer Garten. Kiedyś szukałam *Kuriera* w Center Europa, znając tytuł, wiedząc jak wygląda okładka. Stałam chyba z 15 minut i nie mogłam znaleźć. Poszłam do kasjera i mówię, że chciałabym *Kuriera* polskiego. „A to tam przy bandzie Pani znajdzie”. I też stałam i szukałam, dopiero on wyszedł i pokazał mi. Był, kawałek wystawał, ciężko go było zauważyć. Wysyłamy na ogół 7 000, jak nie ma żadnej imprezy. Zwroty z kiosków, wysyłamy dalej. Ciężko byłoby znaleźć wszystkie numery w redakcji.

Czy Kurier dociera także do Polonii w innych krajach?

Poza Niemcami i Polską, *Kurier* rozprowadzany jest w małych ilościach w Europie i poza nią, w takich państwach jak: Belgia, Luksemburg. Jako abonament wysyłamy go do Australii, Kanady, Ameryki, Szwecji, Austrii, Francji, Litwy, Rosji, Ukrainy, Mozambiku, RPA. Mamy kilka osób, które biorą po 10, 20 sztuk i rozdają swoim znajomym. Nie jest to rozprowadzane w taki sposób, że jesteśmy w kioskach. Przykładowo dystrybutor na Belgię i Holandię - Firma Lazar rozprowadza tam głównie swoje produkty spożywcze – *Kurier* bierze, ale przede wszystkim *Impulsy*.

Kurier współorganizował imprezy gospodarcze. Jakie się już odbyły i czy ma Pani jeszcze coś w planach?

Imprezy gospodarcze - w przeszłości nie było ich wiele, ale np. współorganizowaliśmy imprezę pod tytułem „Okno na Świat”. W 2000 roku była promocja miasta Łębork, potem promocja Szczecina, najbliższego większego miasta obok Berlina, i jego bazy turystycznej. Celowo chcemy robić promocję gospodarczą Polski. Stoimy przed decyzją o wynajęciu większych pomieszczeń. Był pomysł Business Tour, ale do tego trzeba odpowiednich osób, które by się tym zajmowały, i do tej pory pomysł jeszcze nie wyszedł.

Co jest silną stroną Kuriera?

Ma kontakty, może pomóc w nawiązywaniu kontaktów. Fachowo nie jesteśmy do tego przygotowani, ale jesteśmy bardziej mobilni, operatywni w poszukiwaniu kooperacji, developerów, którzy by się tym zajmowali, w branży turystycznej, gospodarczej. Przede wszystkim promocja Polski na terenie Niemiec, promocja ośrodków turystycznych. Mamy kontakty z developerami, adwokatami. To są ludzie, którzy szukają potencjalnych kooperantów dla swoich firm. Na przykład mamy zgłoszoną fabrykę stali, która szuka przedstawiciela w Polsce dla swoich produktów. A więc stąd wynika, że podnosimy poprzeczkę i pokazujemy związki gospodarcze i współpracę gospodarczą.

Czy Kurier ma jakiś założenia polityczne, sprzyja jakiejś partii, opcji politycznej?

Pierwszy numer: był na okładce i papier, i jednocześnie głowa Kwaśniewskiego – ludzie bali się, że to będzie pismo lewicowe, a takie na pewno nie jest. Prawicowe z założenia też nie, ale już bardziej. Pamiętam jak przyjęłam legitymację stowarzyszenia młodzieży wiejskiej i ojciec kazał mi ją natychmiast oddać, jak się przyszedł pochwalić. Nie mogłabym reprezentować opcji lewicowej.

Kto reklamuje się w Kurierze? Dlaczego ma to być dla reklamodawców opłacalne?

Mamy reklamodawców polskich (np. Pollena-Aroma, Kliniki Rehabilitacyjne, Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii, Balcerzak&Sp) i zagranicznych (np. METRO AG, Western Union). Priorytetem jest promocja Polski: ceny są parokrotnie niższe w porównaniu z wydawnictwami niemieckimi. Za ogłoszenie w trzech tytułach płaci się jedną cenę. Gazety wydawane SA w kolorze, na kredowym papierze. Zawsze są możliwości zniżek, negocjacji. Nie ma określonej ilości reklam w gazecie. *Kurier* może się rozszerzać. Zwiększenie o jedną stronę, zmusza do zwiększenia o 4 strony. Takie są wymogi druku.

W Kurierze pojawiają się także artykuły w języku niemieckim. Czy jest określona powierzchnia, która powinny zajmować?

Nie, ale średnio wynosi ona 30% pisma.

Jaki los spotka Kurier po wejściu Polski do Unii Europejskiej? Czy jest to dla niego nowa szansa?

Odczuwa się już, więcej zapytań o *Kurier*, szukają informacji, nośnika reklamowego, współprzedstawiciela, kooperanta. Trudno mi teraz ocenić, ale zwiększa się zainteresowanie. Mamy teraz wakacje, a i to mamy zapytania z firm typowo niemieckich, które chcą się znaleźć w *Kurierze*, ale myślę, że po wakacjach to dopiero ruszy.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

Polonia w Niemczech. Stare i nowe problemy

W jednym z marcowych numerów niemiecki tygodnik "Die Woche" poświęcił obszerny artykuł tematowi powrotu "niemieckich Polaków", głównie pochodzących ze Śląska, do "ojczyzny". Jak odnotowano, w latach osiemdziesiątych tylko ze Śląska wyemigrowało do Niemiec około 500 tysięcy osób. Według niemieckich danych z Federalnego Urzędu Statystycznego w 1998 r. z różnych landów wymeldowało się łącznie ponad 70 tysięcy osób. To zjawisko zupełnie nowe, a jego przyczyną może być, obok tęsknoty za rodzinnymi stronami, głównie "czynnik finansowy".

Polonia niemiecka, czyli według zapisu traktatowego z 1991 r. (art. 20 ust.1) "osoby posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia, albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej", to grupa licząca według danych szacunkowych 1,5 - 2 miliony osób. Stanowi ona, po tureckiej grupie etnicznej, drugą co do wielkości "społeczność miejscową" w RFN. Należy przypomnieć, że określenie "mniejszość" - Minderheit względnie Volksgruppe odnosi się jedynie do Duńczyków i Fryzów Północnych oraz Serbołużyczan. Romowie uważani są za grupę socjalną, zaś Żydzi za grupę religijną. Ta duża liczba osób z polskim rodowodem, zakwalifikowana zresztą do tzw. "grupy nomadycznej", jest bardzo zróżnicowana w odniesieniu do kraju pochodzenia, obecnego statusu prawnego w Niemczech, stopnia zintegrowania czy też raczej, często nadgorliwie pospiesznego zasymilowania się ze społeczeństwem niemieckim, motywów emigracji, poziomu materialno-intelektualnego, miejsca w stratyfikacji społeczeństwa w Niemczech, mniej lub bardziej aktywnego uczestnictwa w zorganizowanym życiu polonijnym. Biorąc pod uwagę ten ostatni z wymienionych aspektów, odnotujemy, że około 100 zarejestrowanych organizacji polonijnych w Niemczech skupia jedynie 20 - 25 tys. osób, z czego aktywnie w życiu organizacji uczestniczy 1,5 - 2 % członków. Na dodatek - jak wiadomo - stowarzyszenia bazujące na środowiskach starej emigracji zarobkowej dość niechętnie widzą możliwość bliższej, zorganizowanej współpracy z emigracją lat ostatnich. Przyjrzyjmy się zatem, z konieczności pokrótce, historycznemu przekrojowi polskiej grupy etnicznej w Niemczech.

- Około 80 tysięcy Polaków to osoby wywodzące się ze starej emigracji zarobkowej z okresu przedwojennego, już niezbyt licznie zrzeszone np. w Związku Polaków w Niemczech spod znaku Rodła. Warto w tym miejscu wspomnieć o pewnej wystawie, otwartej 3 maja 1997 r. w Essen, zatytułowanej "Kaczmarek und andere", ilustrującej polskie gromady w Północnej Nadrenii-Westfalii. W specjalnie ustawionym na bocznicę wagonie z 1878 r., zbudowanym na wzór Eisenbahner Zollverein i należącym do Koeniglich-Preussischen Eisenbahn, wśród dziesiątków eksponatów znajdowała się mapa Zagłębia Ruhry z 1875 r., opracowana przez Pruski Urząd Mierniczy z 1926 r. Z zaznaczonych na niej ok. 1500 polskich towarzystw (gromad) pozostało do dziś niespełna 30.

- Około 45 - 50 tysięcy osób to robotnicy przymusowi, jeńcy wojenni, więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy po wojnie nie powrócili do Polski. Ich status wymagałby oddzielnego, obszernego omówienia, zwłaszcza w kontekście przyznanych ostatnio przez rząd niemiecki odszkodowań osobom o podobnych losach, ale mieszkającym w Polsce.

- Około 1,5 milionów osób to emigracja po roku 1945, w tym najliczniejsza z lat 1980 - 90, tzw. "postsolidarnościowa", licząca około 750 tysięcy osób. Z tą właśnie grupą z punktu widzenia socjologicznego wiąże się dziś najwięcej problemów w sferze zarówno bezpośredniej, jak i organizacyjnej współpracy z krajem. Oprócz, niewątpliwie, większej zamożności w stosunku do starej emigracji, reprezentuje ona także zupełnie inny poziom intelektualny. Szacuje się, że grupa ta ma w swoich szeregach m.in. około 700 muzyków i

kompozytorów, około 3 tysięcy lekarzy z dyplomami polskich uczelni. To bardzo istotny fakt w kontekście podpisania przez oba kraje w Warszawie 23 czerwca 1997 r. umowy o uznawaniu ekwiwalencji w szkolnictwie wyższym.

Bardzo ważną rolę w środowisku polonijnym odgrywa stosunkowo liczna grupa nauczycieli polskich aktywnie pracujących w systemie szkolnictwa niedzielного i publicznego (prowadzących zajęcia z Muttersprachlicher Ergänzungsunterricht). W samej tylko Nadrenii-Westfalii z tej drugiej formy nauczania języka polskiego jako ojczystego korzysta ponad 600 dzieci. Negocjacje o dwustronnym delegowaniu nauczycieli do placówek oświatowych trwają od 1990 r. Rozpoczęły się od skierowania do Polski pierwszej grupy nauczycieli niemieckich w ramach programu rządowego. Jednakże strony nie mogły uzgodnić jednoznacznych zapisów dotyczących np. ulg podatkowych i celnych dla osób delegowanych do pracy w tym trybie. W 1994 r. strona polska zaproponowała uzupełnienie porozumienia o klauzulę wzajemności. Nie została ona jednak przyjęta przez stronę niemiecką. Ostatecznie w 1997 r. w Polsce pracowało 127 nauczycieli niemieckich, zaś polskich w Niemczech ok. 30. Obecnie MEN rozważa ewentualność powołania polsko-niemieckiej grupy ekspertów, której zadaniem byłoby opracowanie projektu umowy. W dalszym ciągu większość polskich nauczycieli pracuje w szkołkach niedzielnych, organizacjach kulturalno-oświatowych i - jak wspomniałem - nielicznie w ramach systemu finansowanego przez władze landowe. W marcu 1997 r. w Kolonii odbyła się inauguracja nauczania języka polskiego jako ojczystego w szkołach podległych władzom landowym. W tym przypadku uczniowie otrzymują na świadectwach szkolnych odpowiedni wpis dotyczący nauczania języka ojczystego. Na szczeblu centralnym - ale wewnątrzpolonijnym - od 1994 r. funkcjonuje Katolickie Centrum Kultury, Tradycji i Języka Polskiego, któremu przewodniczy z urzędu rektor Polskiej Misji Katolickiej.

Biorąc natomiast pod uwagę aktywność mniejszości w życiu politycznym obu krajów, to w przeciwieństwie do mniejszości niemieckiej w Polsce, mającej Koło Poselskie, Polonia nie posiada swych stałych przedstawicielstw na szczeblu federalnym i z rzadka reprezentowana jest na szczeblu lokalnym. W 1999 r. po raz pierwszy osoba polskiego pochodzenia zamieszkała w Niemczech została desygnowana do Grupy Obywatelskiej z ramienia PDS, która w ramach Zgromadzenia Narodowego brała udział w wyborach prezydenta RFN.

Na taki, a nie inny stan rzeczy ma w głównej mierze wpływ niemiecki system ustawodawczy, który na szczeblu federalnym nie przewiduje ustawy dotyczącej mniejszości narodowej. Federalne władze niemieckie stoją na stanowisku, że ratyfikowany przez RFN w 1973 r. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ (art. 23) oraz postanowienia konstytucji niemieckiej (art. 3) w pełni wyczerpują aspekty prawne tego problemu. Natomiast na szczeblu prawa krajowego (landu), jak wspomniałem, są trzy wyjątki: Duńczycy i Fryzowie na podstawie dwustronnych porozumień, Serbołużyczanie na mocy traktatu zjednoczeniowego (art. 23). Ustawa wyborcza do parlamentu Szlezewiku - Holsztyna zwalnia Duńczyków z 5 % progu wymaganego od partii landowych, co automatycznie gwarantuje im wybór przedstawiciela.

Ustawodawstwo ustawodawstwem (po 1945 r. w Europie podpisano ok. 100 dwustronnych umów związanych z klauzulą o mniejszościach narodowych), ale najbardziej popularne i zarazem na swój sposób "liberalne" podejście do tego problemu ilustruje stwierdzenie "Minderheit ist wer will" (Mniejszością jest kto chce). Wracając jednak do nasilającego się problemu reemigracji Polaków, którą prasa niemiecka przewrotnie określa "Drang nach Osten", to według źródeł niemieckich możemy się spodziewać, że za trzy, cztery lata połowa polskich emigrantów mieszkających w Niemczech, którzy opuścili Polskę w latach osiemdziesiątych i otrzymali niemieckie paszporty, a jednocześnie zachowali polskie, może się ponownie przeprowadzić do "ojczystego kraju". O polski paszport

występują też rodowici Niemcy, będący w mieszanym związku małżeńskim, ponadto uczą się oni pilnie języka polskiego. W praktyce chodzi o biznes - z polskim paszportem łatwiej np. będzie w Polsce założyć spółkę handlową, firmę usługowo-produkcyjną, kupić ziemię, a chociażby bierna znajomość języka polskiego ułatwi kontakt i porozumienie z władzami lokalnymi.

Stopniowo zanika kategoria azylanta z Polski, ale rodzą się nowe kategorie prawno - społeczne: biobywatele i multiobywatele. Pierwsi, a jest to zdecydowana większość, zdobyli upragnione niemieckie paszporty, powołując się najczęściej na niemieckie korzenie. Niegdyś przed niemieckimi urzędami deklarowali, że zrzekli się polskiego obywatelstwa, dziś do szuflady sięgają po paszporty z polskim godłem, bądź udają się do konsulatów, prosząc o wydanie nowych, gdyż stare zaginęły podczas przeprowadzek.

Co obecnie daje posiadanie dwóch paszportów - choć przecież ani Niemcy, ani Polska nie uznają podwójnego obywatelstwa? Jeszcze do końca ubiegłego roku w niemieckim ustawodawstwie o obywatelstwie obowiązywało prawo krwi, wprowadzone 22 czerwca 1913 r., zgodnie z którym Niemcem można było być tylko z urodzenia, a "zagraniczni obywatele" otrzymywali wyłącznie prawo do pobytu i pracy. Po ostatnich wyborach rząd socjalistów i Zielonych od stycznia 2000 r. odstąpił od tej anachronicznej ustawy.

Zdaniem tygodnika "Wprost" (w artykule "Ojczyzna jest tam - gdzie się najlepiej czuję" z marca br.): "(...)posiadanie dwóch paszportów daje wiele przywilejów. W Polsce dokument z białym orłem umożliwia kupowanie nieruchomości za niewielkie pieniądze, ułatwia postępowanie spadkowe. Z kolei ten z czarnym orłem otwiera drzwi w całej Europie, zapewnia emeryturę, zasiłki itp. Często dzięki dwóm paszportom można płacić niższe podatki; w naszym kraju pracownik deklaruje, że rozlicza się z fiskusem w Niemczech, tam zaś mówi, że płaci w Polsce. W praktyce oznacza to niepłacenie podatków w obu krajach. Co więcej, Niemiec z polskim paszportem może wwieźć do polski towary i w Niemczech otrzymać zwrot podatku VAT. To samo może zrobić jadąc w drugą stronę (...). Osoba, która w RFN jest bezrobotnym Niemcem, otrzymuje zasiłek, ma ubezpieczenie i prawo do wszelkich świadczeń socjalnych, tymczasem w Polsce pozostaje Polakiem prowadzącym własny biznes - mówi przedstawiciel organizacji polonijnej, powołując się na konkretne przykłady.

Cóż zatem z tym - nowym przecież problemem - począć? Zjawiska migracji w najbliższych latach w granicach zjednoczonej Europy będą się nie zmniejszać, a wprost przeciwnie nasilać. W ostateczności każdy będzie mieszkał tam, gdzie sobie wybierze, gdzie (...) mu się będzie opłacać. Znane są już przykłady wielkich gwiazd sportu, ekranu, które zmieniają nie tylko kraj zamieszkania, ale i obywatelstwo z przyczyn (...) podatkowych." Problemem jest, jak zauważa wspomniany tygodnik, że obecna sytuacja rodzi obiekcje etyczne - przesiedleńcy z Niemiec korzystają z różnych przywilejów w RFN i w Polsce, a budżety obu krajów "korzystają na ich przedsiębiorczości znacznie rzadziej".

Jaka natomiast przyszłość znajduje się przed stowarzyszeniami i grupami polonijnymi w Niemczech, np. Stowarzyszeniem Polskich Artystów w Niemczech, które jako jeden ze swoich celów uznaje "uwydatnienie wkładu kultury polskiej w rozwój multikulturowego charakteru społeczeństwa kraju osiedlenia" czy Polskim Towarzystwem Medycznym?

Traktat polsko-niemiecki stworzył warunki finansowego wspierania Polonii niemieckiej. W pierwszych latach jego obowiązywania dotacje te miały charakter doraźny i pochodziły z funduszy landowych. Federalna pomoc finansowa została uruchomiona w 1994 r. i była realizowana przez Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu podlega opieka nad mniejszością niemiecką za granicą, jak również sprawy mniejszości w kraju. Od końca 1998 r. finansowanie projektów polonijnych zostało przekazane Pełnomocnikowi ds.

Kultury i Mediów w Federalnym Urzędzie Kanclerskim. W gestii niemieckiego MSW pozostały kwestie prawno-polityczne.

Od pewnego czasu można zaobserwować poważną stagnację w stosunkach organizacji polonijnych z niemieckimi władzami federalnymi. Przyczyną jest brak faktycznego uznania przez władze niemieckie naczelnej organizacji polonijnej - Konwentu, jako reprezentacji zorganizowanej Polonii, jednoczącej około 80 % organizacji i praktyczna blokada federalnych środków finansowania działalności polonijnej, np. w 1998 r. nie można było wykorzystać z przyczyn formalno-prawnych 400 tysięcy DM przyznanych na działalność polonijną. Tę samą kwotę zaplanowano na rok 1999 i obecny. Na ten stan rzeczy nakładają się również różnice kompetencyjne między urzędem federalnym i urzędami landowymi. A problem pozostaje i, nie ukrywajmy, znacznie waży m.in. na tendencjach integracyjnych ruchu polonijnego w Niemczech. Powoduje także poważny zastój w oczekiwanej i pożądanej dla obu kultur i społeczeństw a k t y w n o s c i Polonii, skupiającej inteligencję emigrantów nowej generacji i, w przeciwieństwie do tych środowisk, przenosi ją na aktywność, którą - bezsprzecznie słusznie - określa się jako "nieetyczną".

[<http://home.t-online.de/home/tadeusz.rogala/Trakt2.htm>, przedruk z pisma *Wspólnota Polska*]

Szczegółowe wyniki analizy treści *Kuriera Berlińskiego* – *Polonica* - klucz kategoryzacyjny.

Klucz kategoryzacyjny zawiera kategorie geograficzne i tematyczne, które się krzyżują, tworząc przykładowo kategorie: KULTURA-FILM w POLSCE lub KULTURA-INNE IMPREZY w stosunkach POLSKO-NIEMIECKICH. Podobnie interpretować można kolejne tabele.

KULTURA

Suma powierzchni we wszystkich numerach próby poświęconej temu działowi: 43623 cm²

KATEGORIE GEOGRAFICZNE I DANE FORMALNE →	NUMER KURIERA BERLIŃSKIEGO							
DZIAŁY I KATEGORIE TEMATYCZNE ↓		POLSKA	NIEMCY	POLSKA- NIEMCY	EUROPA	ŚWIAT	INNE	Suma powierzchni poświęconej danemu tematowi (cm ²)
PROGRAMY PRZEKROJOWE, OGÓLNE	01/2002	0	66	232,5	84	0	0	382,5
	02/2003	0	96	216	0	0	0	312
	03/2003	0	117	153	50	0	0	320
	04/2003	0	85,5	168	0	0	0	253,5
	05/2002	0	132	99	330	0	0	561
	06/2003	0	135	255	31,5	0	0	421,5
	07/2002	78	84	1098	0	20	0	1280
	08/2002	0	96	30	0	0	0	126
	09/2001	0	96	126	252	35	0	509
	10/2002	0	84	222	0	0	0	306
	11/2002	120	114	228	108	0	0	570
	12/2002	0	96	198	0	0	0	294
Razem:		198	1201,5	3025,5	855,5	55	0	5335,5
LITERATURA, POEZJA, JĘZYK	01/2002	183	0	0	0	0	0	183
	02/2003	0	96	132	18	0	0	246
	03/2003	63	0	279	72	0	0	414
	04/2003	0	0	9	0	0	0	9
	05/2002	313	0	162	25	0	0	500
	06/2003	0	13,5	0	0	66	0	79,5
	07/2002	0	0	324	0	144	0	468
	08/2002	0	0	228	0	0	324	552
	09/2001	0	204	258	0	0	0	462
	10/2002	98	216	86	0	0	0	400
	11/2002	282	0	702	0	0	42	1026
	12/2002	0	0	110	0	0	0	110
Razem:		939	529,5	2290	115	210	366	4449,5
TEATR	01/2002	144	0	0	0	0	0	144
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	15	0	299	0	0	0	314
	04/2003	0	0	108	0	0	0	108
	05/2002	40	0	0	0	0	0	40
	06/2003	0	135	81	0	0	0	216
	07/2002	486	0	156	0	0	0	642
	08/2002	0	0	120	0	0	0	120
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0
	10/2002	0	0	90	60	0	0	150
	11/2002	100	0	0	0	0	0	100
	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		785	135	854	60	0	0	1834
FILM	01/2002	0	0	0	0	132	0	132

	02/2003	0	0	0	0	182	0	182
	03/2003	0	18	0	0	0	0	18
	04/2003	54	0	0	0	0	324	378
	05/2002	0	0	0	0	0	0	0
	06/2003	0	63	72	0	0	0	135
	07/2002	0	0	60	96	0	0	156
	08/2002	0	0	216	0	0	0	216
	09/2001	24	0	0	0	0	0	24
	10/2002	0	0	147	180	0	0	327
	11/2002	0	240	0	0	0	0	240
	12/2002	0	0	0	54	0	0	54
Razem:		78	321	495	330	314	324	1862
SZTUKI PLASTYCZNE: MALARSTWO, GARFIKA, FOTOGRAFIA, RZEŻBA	01/2002	0	0	95	0	0	0	95
	02/2003	486	15	0	0	0	0	501
	03/2003	0	36	137	0	0	0	173
	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	486	0	0	0	1000	0	1486
	06/2003	0	0	400	0	0	0	400
	07/2002	0	0	366	0	0	0	366
	08/2002	72	60	291	0	0	0	423
	09/2001	0	0	0	228	0	0	228
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	20	0	648	180	0	0	848
	12/2002	0	78	150	0	0	0	228
Razem:		1064	189	2087	408	1000	0	4748
MUZYKA, TANIEC, BALET, OPERA	01/2002	702	0	299	0	0	0	1001
	02/2003	234	255	242	0	6	0	737
	03/2003	0	306	384	0	0	0	690
	04/2003	54	0	579	27	0	0	660
	05/2002	456	0	755	0	0	0	1211
	06/2003	45	0	516	78	0	0	639
	07/2002	57	99	846	0	0	0	1002
	08/2002	0	0	612	0	0	0	612
	09/2001	0	458	272	0	0	0	730
	10/2002	60		702	0	204	0	966
	11/2002	60	276	20	0	0	0	356
	12/2002	0	204	408	0	0	0	612
Razem:		1668	1598	5635	105	210	0	9216
ARCHITEKTURA, ZABYTKI	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	0	0	0	114	0	0	114
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	0	0	0	0	18	0	18
	05/2002	0	0	0	0	0	0	0
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	0	0	0	0	0	0
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0
	12/2002	130	0	0	0	0	0	130
Razem:		130	0	0	114	18	0	262
KLUBY	01/2002	438	0	0	0	0	0	438
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	0	252	0	0	0	0	252
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	0	306	0	0	0	306
	08/2002	0	0	216	0	0	0	216
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0

	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	0	0	528	0	0	0	528
	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		438	252	1050	0	0	0	1740
INNE IMPREZY: BALE, WYBORY MISS I MISTERA, POKAZY MODY	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	0	0	1741	0	0	0	1741
	03/2003	0	144	0	0	0	0	144
	04/2003	0	0	696	0	0	0	696
	05/2002	0	0	511	0	0	0	511
	06/2003	0	0	1167	0	0	0	1167
	07/2002	336	0	1224	0	0	0	1560
	08/2002	0	84	1716	0	0	0	1800
	09/2001	0	0	300	384	218	0	902
	10/2002	0	0	1386	0	0	0	1386
	11/2002	0	0	3498	0	0	0	3498
	12/2002	81	0	690	0	0	0	771
Razem:		417	228	12929	384	218	0	14176
RAZEM KULTURA:		5717	4454	28365,5	2371,5	2025	690	43623

ŻYCIE CODZIENNE

Suma powierzchni poświęconej temu działowi: 40200 cm²

KATEGORIE GEOGRAFICZNE I DANE FORMALNE → DZIAŁY I KATEGORIE TEMATYCZNE ↓	NUMER KURIERA BERLIŃSKIEGO	POLSKA	NIEMCY	POLSKA- NIEMCY	EUROPA	ŚWIAT	INNE	Suma powierzchni poświęconej danemu tematowi (cm2)
PROBLEMY PSYCHOLOGICZNO EGZYSTENCJALNE	01/2002	0	96	0	0	0	54	150
	02/2003	0	0	99	0	0	0	99
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	0	0	237	0	0	0	237
	05/2002	198	0	0	0	0	0	198
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	0	0	0	0	135	135
	08/2002	0	0	225	0	0	0	225
	09/2001	0	0	0	0	0	570	570
	10/2002	0	0	114	0	0	0	114
	11/2002	0	0	180	0	0	446	626
	12/2002	0	0	144	0	0	0	144
Razem:		198	96	999	0	0	1205	2498
ZWYCZAJE, OBYCZAJE	01/2002	0	0	150	0	0	96	246
	02/2003	50	0	387	0	0	271,5	708,5
	03/2003	72	0	324	618	90	0	1104
	04/2003	158	0	285	0	18	0	461
	05/2002	63	0	288	330	444	102	1227
	06/2003	0	0	0	0	0	141	141
	07/2002	0	0	714	0	48	84	846
	08/2002	447	0	324	0	12	207	990
	09/2001	378	0	0	90	600	450	1518
	10/2002	486	0	55	0	0	96	637
	11/2002	90	0	322	0	282	155	849
	12/2002	180	60	579	168	0	0	987
Razem:		1924	60	3428	1206	1494	1602,5	9714,5
RELIGIA	01/2002	0	0	270	0	0	0	270
	02/2003	0	0	0	461	0	0	461
	03/2003	0	36	27	0	0	0	63
	04/2003	0	0	0	513	0	0	513
	05/2002	72	0	0	0	0	0	72

	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	0	0	0	0	0	0
	08/2002	132	0	0	0	0	0	132
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	0	0	120	0	0	0	120
	12/2002	972	0	175	0	0	0	1147
Razem:		1176	36	592	974	0	0	2778
EDUKACJA, NAUKA	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	0	0	224	0	0	0	224
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	51	18	294	0	0	0	363
	05/2002	0	0	0	0	162	0	162
	06/2003	0	0	183	0	0	0	183
	07/2002	21	0	558	0	0	0	579
	08/2002	135	351	502	0	24	0	1012
	09/2001	165	0	0	0	0	0	165
	10/2002	0	0	420	0	66	0	486
	11/2002	0	0	50	0	0	0	50
	12/2002	0	24	399	120	0	0	543
Razem:		372	393	2630	120	252	0	3767
MEDIA	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	162	0	0	0	0	0	162
	05/2002	0	0	0	0	0	0	0
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	0	0	0	0	0	0
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	0	0	0	648	176	0	824
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0
	12/2002	0	0	0	243	0	0	243
Razem:		162	0	0	891	176	0	1229
PORZĄDEK ŻYCIA	01/2002	0	78	466	0	0	0	544
	02/2003	0	40	0	0	0	0	40
	03/2003	0	27	0	0	0	0	27
	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	0	0	0	0	0	0	0
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	198	0	0	0	0	198
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0
	10/2002	0	93	0	0	0	152	245
	11/2002	0	268	0	0	0	0	268
	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		0	704	466	0	0	152	1322
POZIOM ŻYCIA	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	324	0	123.5	30	0	0	477.5
	03/2003	0	249.5	45	0	0	0	294.5
	04/2003	228	0	0	0	0	0	228
	05/2002	78	0	336	0	234	63	711
	06/2003	0	0	270	0	0	0	270
	07/2002	204	72	0	156	336	0	768
	08/2002	306	30	0	48	0	0	384
	09/2001	774	66	432	102	0	0	1374
	10/2002	180	120	0	0	0	0	300
	11/2002	0	70	0	324	0	0	394
	12/2002	869	162	162	0	0	0	1193
Razem:		2963	769.5	1368.5	660	570	63	6394

ZDROWIE, URODA	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	0	0	28.5	0	0	0	28.5
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	0	162	0	0	0	486	648
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	0	0	78	0	282	360
	08/2002	228	0	0	0	0	204	432
	09/2001	0	0	0	0	0	972	972
	10/2002	0	0	0	0	0	340	340
	11/2002	0	0	0	0	0	200	200
	12/2002	0	0	36	0	144	0	180
Razem:		228	162	64,5	78	144	2484	3160,5
SPORT	01/2002	12	96	102	176	114	0	500
	02/2003	486	0	0	0	60	0	546
	03/2003	390	24	33	0	72	0	519
	04/2003	424	0	156	0	0	0	580
	05/2002	471	15	324	16	9	0	835
	06/2003	450	354	222	0	0	0	1026
	07/2002	405	58	12	45	63	0	583
	08/2002	336	36	0	90	54	0	516
	09/2001	786	24	0	30	39	0	879
	10/2002	526	0	0	0	0	0	526
	11/2002	175	33	9	36	424	0	677
	12/2002	60	42	18	48	543	0	711
Razem:		4521	682	876	441	1378	0	7898
POLICJA, KRYMINALNE	01/2002	39	0	0	0	0	0	39
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	0	113	72	0	0	0	185
	04/2003	0	0	188	0	0	0	188
	05/2002	0	108	96	0	0	0	204
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	0	0	33	0	0	33
	08/2002	81	96	0	0	0	0	177
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0
	10/2002	0	144	156	0	0	0	300
	11/2002	0	0	142	108	0	0	250
	12/2002	0	0	63	0	0	0	63
Razem:		120	461	717	141	0	0	1439
RAZEM ŻYCIE CODZIENNE:		11664	3363,5	11141	4511	4014	5506,5	40200

GOSPODARKA

Suma powierzchni poświęconej temu działowi: 17665 cm²

KATEGORIE GEOGRAFICZNE I DZNE FORMALNE →	NUMER KURIERA BERLIŃSKIEGO	POLSKA	NIEMCY	POLSKA- NIEMCY	EUROPA	ŚWIAT	INNE	Suma powierzchni poświęconej danemu tematowi (...2\
KATEGORIE TEMATYCZNE ↓								
UE	01/2002	323	120	264	138	0	0	845
	02/2003	0	0	972	24	0	0	996
	03/2003	339.5	0	408	0	0	0	747.5
	04/2003	395	84	162	102	0	0	743
	05/2002	0	0	0	0	0	0	0
	06/2003	6	0	0	36	0	0	42
	07/2002	0	0	0	0	0	0	0
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	0	0	618	0	0	0	618
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0

	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		1063,5	204	2424	300	0	0	3991,5
INFRASTRUKTURA	01/2002	0	0	0	0	96	0	96
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	15	0	45	0	0	0	60
	04/2003	0	0	216	0	270	0	486
	05/2002	0	0	0	0	0	0	0
	06/2003	0	0	129	0	0	0	129
	07/2002	0	0	54	0	54	0	108
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	0	216	0	0	0	0	216
	10/2002	0	72	306	0	48	0	426
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0
	12/2002	0	0	153	96	0	0	249
Razem:		15	288	903	96	468	0	1770
HANDEL, PRZEMYSŁ, KONSUMPCJA, OCHRONA ŚRODOWISKA	01/2002	0	0	201	0	0	0	201
	02/2003	0	0	48	0	0	0	48
	03/2003	0	54		0	0	0	54
	04/2003	0	0	258	0	0	0	258
	05/2002	0	0	384	0	0	0	384
	06/2003	0	666	666	0	0	0	1332
	07/2002	0	0	176.5	0	0	0	176.5
	08/2002	0	87	312	0	117	0	516
	09/2001	234	0	252	0	312	0	798
	10/2002	78	168	0	0	0	0	246
	11/2002	0	0	40	0	0	0	40
	12/2002	95	144	0	0	0	0	239
Razem:		407	1119	2337.5	0	429	0	4292.5
PROMOCJE GOSP., TARGI	01/2002	0	0	246	0	0	0	246
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	162	36	1005	0	0	0	1203
	04/2003	0	99	0	0	85	0	184
	05/2002	0	0	171	0	450	0	621
	06/2003	0	0	486	0	0	0	486
	07/2002	0	0	0	45	0	0	45
	08/2002	60	0	1140	0	486	0	1686
	09/2001	630	0	486	0	0	0	1116
	10/2002	96	0	66	0	486	0	648
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0
	12/2002	0	0	1268	0	108	0	1376
Razem:		948	135	4868	45	1615	0	7611
RAZEM GODPODARKA:		2433,5	1746	10532,5	441	2512	0	17665

TURYSTYKA

Suma powierzchni poświęconej na dział "Turystyka": 9948 cm²

KATEGORIE GEOGRAFICZNE I DZIE FORMALNE →	NUMER KURIERA BERLIŃSKIEGO	POLSKA	NIEMCY	POLSKA- NIEMCY	EUROPA	ŚWIAT	INNE	Suma powierzchni poświęconej danemu tematowi (cm ²)
KATEGORIE TEMATYCZNE ↓								
ATRAKCJE TURYSTYCZNE, TARGI, PROMOCJA	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	24	0	0	0	0	0	24
	03/2003	551	0	0	0	0	0	551
	04/2003	72	36	564	546	0	0	1218
	05/2002	1385	87	303	0	0	0	1775
	06/2003	100	0	114	0	0	0	214
	07/2002	0	0	234	240	0	0	474
	08/2002	0	78	0	0	0	0	78
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0

	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	400	0	0	0	570	0	970
	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		2532	201	1215	786	570	0	5304
WRAŻENIA Z PODRÓŻY	01/2002	0	0	0	0	486	0	486
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	0	0	486	102	0	0	588
	06/2003	0	0	396	0	0	0	396
	07/2002	0	0	228	0	324	0	552
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	270	0	1362	0	0	0	1632
	10/2002	0	0	0	0	666	0	666
	11/2002	0	0	0	0	324	0	324
	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		270	0	2472	102	1800	0	4644
RAZEM TURYSTYKA:		2802	201	3687	888	2370	0	9948

POLITYKA

Suma powierzchni poświęconej temu działowi: 24630 cm²

KATEGORIE GEOGRAFICZNE I DANE FORMALNE →								
DZIAŁY I KATEGORIE TEMATYCZNE ↓	NUMER KURIERA BERLIŃSKIEGO	POLSKA	NIEMCY	POLSKA- NIEMCY	EUROPA	ŚWIAT	INNE	Suma powierzchni poświęconej danemu tematowi (cm ²)
UE	01/2002	54	0	0	0	15	0	69
	02/2003	54	0	0	0	0	0	54
	03/2003	36	0	0	0	36	0	72
	04/2003	132	24	138	0	0	0	294
	05/2002	0	0	0	0	0	0	0
	06/2003	1054	120	0	0	366	0	1540
	07/2002	165	0	0	0	477	0	642
	08/2002	0	0	0	0	0	54	54
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0
	12/2002	60	0	0	0	80	0	140
Razem:		1555	144	138	0	974	54	2865
POLITYKA ZAGRANICZNA	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	288	0	0	0	12	0	300
	03/2003	0	0	240	0	288	0	528
	04/2003	0	0	102	0	109	0	211
	05/2002	0	0	324	0	0	0	324
	06/2003	0	108	132	0	0	0	240
	07/2002	0	0	0	0	57	0	57
	08/2002	96	0	486	0	429	0	1011
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0
	10/2002	0	0	384	0	0	0	384
	11/2002	0	0	50	0	120	0	170
	12/2002	0	0	190	0	342	0	532
Razem:		384	108	1908	0	1357	0	3757
POLITYKA WEWNĘTRZNA; PARTIE	01/2002	132	0	0	0	0	0	132
	02/2003	36	36	0	0	0	0	72
	03/2003	32	138	0	0	0	0	170
	04/2003	37	37	0	0	0	0	74
	05/2002	0	31.5	0	0	0	0	31.5
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0

	07/2002	24	306	0	0	0	0	330
	08/2002	324	0	0	0	0	0	324
	09/2001	36	105	612	0	0	0	753
	10/2002	452	480	0	0	0	0	932
	11/2002	88	688	0	0	0	0	776
	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		1161	1821,5	612	0	0	0	3594,5
POLITYKA REGIONÓW, GRANICA	01/2002	0	0	264	0	0	0	264
	02/2003	0	0	0	84	0	0	84
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	0	0	312	0	0	0	312
	05/2002	0	0	96	0	0	0	96
	06/2003	0	0	394	0	0	0	394
	07/2002	0	0	544,5	0	0	0	544,5
	08/2002	0	0	258	0	0	0	258
	09/2001	0	0	382	0	0	0	382
	10/2002	0	0	195	0	0	0	195
	11/2002	132	0	276	0	0	0	408
	12/2002	0	0	90	0	0	0	90
Razem:		132	0	2811,5	84	0	0	3027,5
POLITYKA WOBEC POLONII	01/2002	190	0	0	0	0	0	190
	02/2003	180	30	0	0	0	0	210
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	42	0	0	0	0	0	42
	05/2002	108	0	0	0	0	0	108
	06/2003	100	201	0	0	0	0	301
	07/2002	270	0	0	0	0	0	270
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	270	306	0	0	0	0	576
	10/2002	468	0	0	0	0	0	468
	11/2002	0	410	0	0	180	0	590
	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		1628	947	0	0	180	0	2755
POLITYKA ORGANIZACJI POLONIJNYCH	01/2002	0	0	1101	0	0	0	1101
	02/2003	0	0	72	0	0	0	72
	03/2003	0	0	72	0	0	0	72
	04/2003	0	0	486	0	0	0	486
	05/2002	0	0	378	0	0	0	378
	06/2003	0	0	594	0	0	0	594
	07/2002	0	0	870	0	0	0	870
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	0	0	306	0	0	0	306
	10/2002	0	0	1710	0	0	0	1710
	11/2002	0	0	450	0	306	0	756
	12/2002	0	0	2286	0	0	0	2286
Razem:		0	0	8325	0	306	0	8631
RAZEM POLITYKA:		4860	3020,5	13794,5	84	2817	54	24630

HISTORIA

Suma powierzchni poświęconej temu działowi: 8471 cm²

KATEGORIE GEOGRAFICZNE I DANE FORMALNE →								
DZIAŁY I KATEGORIE TEMATYCZNE ↓	NUMER KURIERA BERLIŃSKIEGO	POLSKA	NIEMCY	POLSKA-NIEMCY	EUROPA	ŚWIAT	INNE	Suma powierzchni poświęconej danemu tematowi (cm2)
DRUGA WOJNA ŚWIATOWA	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	105	0	0	0	0	0	105

	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	0	0	174	0	0	0	174
	06/2003	0	0	60	0	0	0	60
	07/2002	0	0	0	0	0	0	0
	08/2002	126	0	486	0	0	0	612
	09/2001	0	0	522	948	354	0	1824
	10/2002	0	0	91	0	0	0	91
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0
	12/2002	0	0	324	0	0	0	324
Razem:		231	0	1657	948	354	0	3190
HISTORIA POZA II WOJNA ŚWIATOWĄ	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	12	0	0	0	0	0	12
	03/2003	0	0	0	0	0	0	0
	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	0	0	0	486	0	0	486
	06/2003	0	0	324	0	0	0	324
	07/2002	342	0	144	0	0	0	486
	08/2002	162	0	486	0	0	0	648
	09/2001	546	486	0	0	0	0	1032
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	144	0	0	0	234	0	378
	12/2002	190	0	0	0	0	0	190
Razem:		1396	486	954	486	234	0	3556
ROBOTNICY PRZYMUSOWI W TRZECIEJ RZESZY	01/2002	0	0	0	0	0	0	0
	02/2003	0	0	0	0	0	0	0
	03/2003	0	0	99	0	0	0	99
	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	0	0	144	0	0	0	144
	06/2003	0	0	0	0	0	0	0
	07/2002	0	0	0	0	0	0	0
	08/2002	0	0	174	162	0	0	336
	09/2001	0	0	90	0	0	0	90
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0
	12/2002	0	0	39	0	0	0	39
Razem:		0	0	546	162	0	0	708
SPRAWY WYPĘDZONYCH	01/2002	0	0	0	0	0	0	9
	02/2003	0	0	243	0	0	0	243
	03/2003	0	0	234	0	0	0	234
	04/2003	0	0	0	0	0	0	0
	05/2002	0	0	0	0	0	0	0
	06/2003	0	0	234	0	0	0	234
	07/2002	0	0	162	0	144	0	306
	08/2002	0	0	0	0	0	0	0
	09/2001	0	0	0	0	0	0	0
	10/2002	0	0	0	0	0	0	0
	11/2002	0	0	0	0	0	0	0
	12/2002	0	0	0	0	0	0	0
Razem:		0	0	873	0	144	0	1017
RAZEM HISTORIA:		1627	486	4030	1596	732	0	8471